KAZANIA

IHS

O CZYSCU
KAZANIE
WTORE X. D. STANISLAWA GRODZICKIEGO, THEOLOGA SOCIETATIS IESU

26. dniá Styczniá miane
w kośćiele S. Janá,

Przy pogrzebie Oświeconego Kśiążęćia
Jeo X. M. Páná / Páná Olbrichtá Rádziwiłá Xiążęćia ná Ołyce y Nieświeżu/
W. X. Litewskiego/ wielkiego
Márszałká/ Stárosty Rowieńskiego/ Ramborskiego/ etc. etc.

W WILNIE
Z Drukárnie Academij SOCIETATIS IESU
Roku Páńskiego 1593.


TVRRIS FORTISSIMA NOMEN DOMINI PROV. 18
IHS

OSWIECONEY KSIEZNIE

IEY Mści MOIEY MCIWEY PANIEY, PANIEY ANNIE, KSIEZNIE Z KVRLANDV, RADZIWILOWEY. W. X L. MARSZALKOWEY, &c. &c.

IAko wszystkie wyroki Duchá Bożego/ Kśieżno Oświecona/ ták y ono co przez wybráne naczynie swoie Apostołá Páwłá s. ludowi krześćiáńskiemu rozkázáć raczył/ áby z odeśćia z świátá tego tych ktorzy w Pánie záśneli/ nie ták sie smećili iáko ktorzy nádźie ie niemáią/ wielkiego vwážánia y podziwienia iest záiste godno. Abowiem kto sie mu z pilnośćią przypátrzy/ obaczy to iáwnie/ iż Duch Páński tą kilką słow/ nie tylko wszeláką ktora w tey mierze być może/ niewiárę odćiął: ále też y wierne swoie/ iáko sie w żalu zmárłych krześćian spráwowáć máią/ dziwną krotkośćią siłá náuczył. Odćiął y Pogáńską/ y Zydowską/ Sáduceyską/ y inne im podobne nie-

 wiáry/

wiáry/ wßystkich onych ktorzy o zmartwych wstániu nic niewierząc/ nadźieie też żadney o ochłodźie tych ktorzy z świátá zchodzą/ mieć niemogą. Odćiął y Heretykow ták starych/iáko y nowych kácerstwá rozmáite/ktorzi błędy swe ná drugą strone przepędziwßy (Bo iáko prawdá srzodek miłuie: ták fałß nigdy w brzegách zostáć sie niemoże) nie tylko wiáre mocną á niepochybną/o zbáwieniu zmárłych swoich mieć sie wyznawáią/ ále sie też z tego wielce chełpią/ y nas przegarzáią / choc Apostołá Páwłá s. nie o wierze/ ále o nádźiei wyráźliwemi słowy czytáią. Ale tym ludźiom pod tytułem Ewánielikow / słowá Ewángeliey s. wspák rozumieć wolno/ á nas choć ie ták iáko sáme w sobie brzmią przyimuiemy /y wedle tego sie rządzimy / gwałtowniki słowá Bożego przezywáć nie nowiná. Nam lepák nic innego nie przystoi/ iedno y temu y onemi drugiemi tegoż Apostołá słowámi sie ćießyć: Jesliż Bog zá námi/ ktoż przećiw nam? Mamy pismo Boże/ mamy wykład tych ktorych on nam słucháć roskázał/ á zá tym Bogá sámego zá sobą/ ktoż nam silny będźie? Zaden záiste/ áni ná źiemi/ áni pod źiemią/ áni Anioł/ áni ßátan/ áni z przeßłych/ áni z przyßłych/ áni z ninieyßych kácerzow/áni iáwny nieprzyiaciel/áni pod tytułem Ewánieliká táiemny zwodźiciel/ nas

nigdy

nigdy nie przemoże / y od wiáry prawdźiwey
nieoderwie. A zwłaszczá ieśliż Apostołá/ nie-
tylko błedy odćináiącego/ ále też zdrowe náuki
wiernym dáiącego słucháiąc/ áni iáko pogánie/
ktrozy nádźieie niemáią / nieutulnie zmártych
nászych żáłowáć/ áni iáko Heretycy/ ćiáłá po-
grzebszy/ o ich duszách nic dbáć nie bedźiemy.
Lecz iáko prawdźiwi krześćiiánie/duchá Chri-
stusowego słucháiąc/ćiáłem ćiáłu posługe ostá-
tnią przez płácz pomierny/przez odźienie żáło-
bne/ nie pogáńskie ále przystoine/ przez ceremo
nie świete/przez pogrzeby/ y przez inne obrze-
dy stanowi káżdemu służące odpráwiwszy / á
żalu zbytecznemu/ ktorego Páweł ś. zákázuie/
miáre y koniec vczyniwszy/ dusze ich / y sámi
przez sie/ y przez inne pobożne ludźie ofiárámi/
modlitwámi/ iáłmużnámi/ y tym podobnymi
kátolickimi spráwámi rátowáć bedźiemy. Cze-
go wszystkiego ácz W. X. M. zá pewną moią
wiádomośćią czynić niezániechiwász/ wszákże
ábych y ia do tego W. X. M. przystoyną po-
budke dał/ á przytym ábych y Je° X. M. X.
Kárdinałá Rádźiwiłá mego M. Páná żąda-
niu (ktore v mnie roskázánie ma záwsze miey
sce) y woli W. X. M. y potrzebie sámey do-
syć vczynił/ wydałem kazánie to przy pogrze-
bie sławney pámięci małżonká W. X. M.

przy bytnośći wielu oswieconych/ Wielmoż-
nych/ y Slachetnych/ wiár rozmáitych person/
tu w Wilnie w kośćiele náßym odemnie miá-
ne. Ktorą prace moie ábych nie komu inßemu/
iedno W. X. M. przypisał/ chćiałá tego po
mnie y przystoyność sámá/ á swięty on mię-
dzy niebosßczykiem á W. X. M. małżeński zwią-
zek: y powinność moiá/ ktora iest stáráć sie o
to/ áby iskiereczki namnieyße zbytniego żalu/
iesliby sie ießcze w sercu W. X. M. naydowá-
ły/ záttumione/ vsmierzone/ y zágáßone były.
Co sie zá łáską páńską stánie/ kiedy W. X. M. y
to co sie w tym kazániu/ á zwłaßczá w końcu
iego piße/ v siebie vważáć/ y słowá Apostol-
skie przerzeczone z pilnośćią pełnić będzieß.
Przez nie bowiem dosić iáśnie Duch swięty
nam znáć dáie/ iż iáko pogáńska niewiárá/ nie-
utulny smętek/ Heretická præsumptia prożną
dumę/ ták krześćiáńska nádźieia/ gdy ná tákim
gruncie/ iáki sie tu pokázuie/ budowáná będźie/
dźiwną pociechę Páńską zá sobą ćiągnie. Kto-
rą áby W. X. M. Bog wßechmogący obdárzić
raczył/ iáko W. X. M. rozmáitych dárow
swoich/ á zwłaßczá wiáry Kátolickiey praw-
dźiwey/ y przychylnośći ku wßelákiey poboż-

nośći/

ności osobliwey/vczesniczka vczynił/ oto Je-
go świetey miłości vsilnie prosić niezániechá
my. W Wilnie 20. dniá Márca/ Roku
Páńskiego 1593.

W. X. M.

sługá w Chrystusie Pánu

Stánisław Grodzicki
Societatis IESV.

KAZANIE

X. STANISLAWA GRODZICKIEGO.
Przy pogrzebie Je^o X. Mśći Páná/Páná Olbrychtá Rádziwiłá Kśiążećia ná Ołyce y Nieświżu/ W. X. Lithew. Wielkiego Márßałká/ etc. etc.

Domine ſi fuiſſes hic, frater meus non fuiſſet mortuus. Ioan. 11.

ZYczył bych był tego y ſam ſobie/ y wam wßyſtkim ktorzyśćie śię tu zgromádźili/ bráćia mnie w Chryſtuśie Pánie namiley ſy/ y Rzeczypoſp. náßey Polſkiey y Litewſkiey/ á oſobliwie kośćiołowi Bożemu prawdźiwie kátolickiemu: áby to co śię z ſtrony dalßych wywodow Czyſcá z piſmá ś. táſkom wáßym námieniło/ przy pogrzebie świętey pámięći Pániey/ Pániey Kátárzyny z Tęczyná/ Woiewodźiney Wileńſkiey/ zá inną okázyą/ á niż zá tą/ ktorą teraz przed ſobą mamy/ do ſkutku y końcá ſwego było przywiedźiono. Zyczył bych był mowię tego ſam ſobie/ ábych łáſkę y chęć Je^o X. M. Páná Olbrichtá Rádźiwiłá ktorąm oſobliwą y wielką przećiw ſobie záwße znał/ zá żywotá ráczy mogł był wedle możnośći y powołánia mego/ zádźiáływáć: á niż oſtátnią tę posługę dniá dźiśieyßego Je^o X. M. oddáwáć. Zyczył bych był/ áby miłość goraca/ ktorą mi to wáße ſták rozmáytych y dálekich mieysc y kráyn gromádne y celne zebránie/ tá żáłoba/ te obrzędy/ ten płácz/ przed oczy kłádźie/ ráczy żywemu/ á niż vmárłemu/ od was pokázowána być byłá mogłá. Zyczyłbych był Rzeczypoſpolity náßey/ żeby świeca oná/ ná ták wyſokim lichtarzu wyſtáwiona do tąd nam ießcze/ y na poto-

mnie czáſy długo byłá świećiłá. Ale przednieyßym obyczáiem życzył/ bym był áby to co P. Bog Wßechmogący/ ku chwale ſwoiey / y pomnożeniu Kośćiołá ſwoiego / przez perſonę tę ſliáchetną ſpráwowáć był záczął/ pomnáżáć y wykonywáć/ ták prędko był niezániechał. Lecz że ſię iemu/ ktorego ſądy ácz często nam ſkryte / wßákże záwße niezmierney dobroći/ ſpráwiedliwośći / y mądrośći ſą pełne/ ináczey ſpodobáło: coß nam y inßym prawdziwym chrześćiánom innego przyſtoi czynić / iedno rozum náß pod iego wyrozumienie zniewáláć/ á wolą náßę z wolą iego świętą ſkłádáć. Bo iáko kropia wody nigdy áni od ſkázy wolnieyßa/ áni w naturze ſwey ſtátecznieyßa niebywa/ iáko kiedy w morze wpáda: ták nigdy áni rozum náß od ßwánku beſpiecznieyßy / áni wola náßá w ſwobodzie ſwey doſkonálßa nie bywa/ iáko kiedy ſię z nieſkończoną mądrośćią/ y z nieomylną wolą Bożą zgádza.

Przeto y my nie onę okázyą ktorąbyſmy obráć ſobie byli mogli/ ále tę ktorą opátrzność Páńſka od wieku wiekow rozrządźić wdźięcznie raczyłá/ z rąk iego przyiąwßy/ coſmy ná on czás záczęli/ teraz w imię iego kończmy. Záczęliſmy pokázowáć iáko modlitwá zá vmárłe / á zátym náuká o Czyſcu/ nie tylko w náturę ludzką przez práwo przyrodzone wßczepiona/ nie tylko od Bogá przez te ktorym on kośćiołá ſwego regiment zlećił/ rozmáićie vtwirdzona (ktore dwie rzeczy doſtátecznie ſię ná on czás wywiodły) ále też y w piſmie świętym ieſt vgruntowána: okażmy dnia dźiśieyßego / że mieyſcá piſmá Bożego ná onym kazániu goło á obiter przytoczone/ nie inák ſnadnie/ iedno o tym co ſię rzekło rozumiáne być máią. Dotknęliſmy iáko ták potężnie ſtworzyćiel nátury ludzkiey ártykuł ten wiáry prawdziwey w przyrodzenie naße wßczepić y wryć raczył/ że y ádwerſarze ſámi vżywáć go choc niechcąc niekiedy mußą: dołożymy teraz/ iáko oni nietylko ſkutkiem iey pełnią/ ále też y piſmem świętym bacząc ábo

nie bacząc/

niebacząc/ prawdę kościołá Bożego sámiż vtwirdzáią. Powiedziáło się támże nieco y o Ceremoniach kościelnych niektorych/ y o żywocie oney ślachetney Pániey: mowić się y dziś będźie o drugich obrzędách kościołá powszechnego/ y tákże o pobożnym żywoćie/ y ześciu Kśiążęćiá tego zacnego.

ROZDZIAł Kazánia

Owa dokładniey mowiąc/ áby cośmy przedśię wźięli/ y lepiey się pamiętało/ y smáczniey słucháło: ná dwie częśći to kazánie násze rozdźielemy. W pierwszey sześć onych mieysc pismá ś. ktore się ná on czas/ insze przed sobą máiąc/ krotuchno tylko dotknęli/ dźiś szeroce rozstrząśniemy/ trudnośćiam ktore w nich być mogą zábieżemy/ wymykrety ádwersárzow rozwiążemy/ á że o modlitwie zá vmárłe y o Czyścu rozumiane być máią/ iáśnie ná oko káżdemu pokażemy. Przydamy y śiodme z Historyi/ ktorąśmy dopiero w Ewángeliey czytáli/ y dwoie ábo troie inne/ ktore ádwersárze przećiwko nam przywodzą (ále te we wtorey częśći) A ták dźieśięć mieysc prawdę powszechnego kośćiołá potwirdzáiące/ mieć ná tym kazániu będźiemy/ insze ná stronę odłożywszy/ y innym ku tráktowániu zostáwiwszy. W drugiey lepák częśći/ czterzy paradoxá/ to iest propositie ábo náuki/ ácz mnimániu człowieká pospolitego przećiwne/ wszákże sáme w sobie prawdźiwe/ położymy y wywiedźiemy. Pierwsze paradoxum będźie. Ze Heretycy/ nietylko nietłumią czyscá pismem świętym/ iáko się fałesznie chełpią/ ále że temiż mieyscámi pismá Bożego/ ktoremi ná Czyśćiec szturmuią/ Czyśćiec ná nogi wstawiáią. Wtore. Ze ádwersárze/ nie tylko pismem ś. dowodzą iż iest Czyśćiec/ ále że też dáleko ćięższy y okrutnieyszy Czyśćiec/ á niż my wedle opiniy swoiey/ choć obłędliwey/ vczą y stánowią. Trzećie. Ze przyczyná ktorą oni z budowánia Czyscá być wymyśláią/ nie zbudowánia/ ále zepsowánia (ieśliż ták rzec mogę) Czyscá iest okázya. Czwarte paradoxum służyć włáśnie będźie dniowi dźisieyszemu/

śieyſzemu/wktorym przećiwna rzecż onym ſłowom Már‑ty świetey/ ktoreśćie ná poczatku Ewánieliey ſłyſzeli/ w tey to pogrzebney ſpráwie pokażemy: á iáko Mártá do Páná mowiłá. Pánie byś tu był/ brát náſz nievmárłby był: ták my przećiwnym obyczáiem mowić bedziemy. Pánie Jezu/ kiedybyś ſie ty był nienálazł/tám kedy Kśią‑że to zacne vmárło/ten brát náſz/ nam krwia twoia świe‑ta zpowinowácony/ do tych miaſt nie vmárłby był. Ale żeś tám był/przeto vmárł. Toć ieſt com ia łáſkom wáſzym ná tym kázániu wypráwić vmyślił/ rzeczy iáko widźićie wielkie/ máteria oſobliwa/ poważna/ wyſoka/ chce przeto áby z pilnośćia ſłucháná/y ku ſercu przypuſzczona byłá. Ty Chryſte Jezu/ day wykonáć coś dał zámyślić/ ſpráwuy iezyk náſz ku mowieniu/ otworz vſzy duſzne tych ktorzy ſłucháia/ y rozumy oświeć/ áby prawde poználi: ruſz ſercá opoczyſte áby ſie od ogniá twego náo woſk rozpu‑śćiły/ á co powinni tobie Bogu ſwemu/ y bliźniemu/ ták żywemu iáko zmarłemu/ pokornym/ ſzczyrym/ á vprzey‑mym vmyſłem y ſkutkiem ſámym oddawáli.

CZESC PIERWSZA

Z Troiákiey mowy/ ktora Bog wſzechmogacy iáko wola ſwa świeta ták y Artykuły wiáry/ á z oſobna ten o ktorym gadka teráźnieyſza náſza ieſt/ ludowi ſwemu obiawiáć raczy/ dwoieſiny zá łáſka páńſka ná przeſzłym kazániu odpráwili: á iesliż ſie w mowie ná on czás dla kro‑tkośći czáſu wſzyſtkim niedoſyć zſtáło/ ná piſmie zá po‑budka adwerſárzow oſtátká ſie dołożyło: przeto nie po‑trzebá ſie nam teraz rozwodem wielkim w tey mierze bá‑wić: wſzákże dla tych ktorzyby ſie ná onym kazániu nie naydowáli/ y piſmá mego nie czytáli/ potrzebá fundámen‑tá á o grunty ná ktorych rzecż náſza wſzytka záwiſłá/ kro‑ćiuchno powtorzyć: áby Miniſtrowie iesliż máia co/ ná

nie odpowiedzieli. Bo widze że ie w pierwßym ſkrypćie
ſwoim omineli/ ábo że ich nie zrozumieli/ ábo że im zda-
żyć nie mogli.

Pokázáło ſie tedy naprzod iż modlitwá zá vmárłe/ á
zátym náuká o Czyſcu/ płynąć muśi z ſámegoż práwá
przyrodzonego/ poniewaß od wßyſtkich/ ábo niemal wßyſt
kich/ iezykow/ narodow/ náuk przednieyßych/ y Rze-
czypoſpolitych porządnych/ záwße záchowána byłá/ y do
tych miaſt ießcze záchowána ieſt/ od pogan rozmáitych/
ſtárych y ninieyßych/ od Żydoch/ od Máchometow/ od
ſchizmátikow/ y heretikow iákmiarz wßyſtkich. Ná co
innego nic nieodpowiedziano/ iedno iż pogánie w wielu
rzeczách błądzily/ y fałß zá prawde vznawáli. Co ácż iſto-
tna prawdá ieſt: wßákże ku rozwiązaniu dowodu náßego
ku rzeczy nic nie ieſt: gdyß nie o to ſpor náß ieſt/ ieſliż po-
gánie w niektorych naukach ſwoich błądzili/ co wiemy
wßyſcy/ y com ia po kilká kroć powtárzał: ále o to/ ieśliż
w tych obſeruaciach/ ná ktore ſie roznych czáſow/ roz-
nych narodow/ roznych wiar/ ná roznych mieyſcách be-
dacy y mießkaiacy/ iednoſtáynie wßyſcy/ ábo niemal wßy-
ſcy ludzie zgadzáli/ kiedy ſie błąd naidował. O to mowie
ſpor y gadká náßá byłá y ieſt. Jam bowiem y z gruntu pi-
ſmá ſwietego/ y z doświádczenia ſámego/ pokázał ná oko/
iż cokolwiek ták powßechnie od wßyſtkich iákmiarz ludzi
przeſtrzegano było: to niſkąd inąd/ iedno z nátury á przy-
rodzenia ſámego/ á zátym od Bogá dawcę yſtworzyćielá Geneſ. I.
iego/ nam dano/ wlano/ y w náturę ludzką wryto/ á
wſczepiono ieſt. O ktorym to Bogu á ſtworcy náßym
poniewaß czytamy/ że wßyſtko co on ſtworzył dobre by-
ło/ y náuká ta/ o modlitwie zá vmárłe/ á zátym o Czyſcu
od niego nam z náturą náßą dána/ dobra/ prawdziwa/
y niepochibna być muśi. Ten ieſt fundáment náß w tey
mierze/ ta twirdza y ten filar prawdy/ o ktory ieśliż
pierwßa rázą nieśmieli/ niech ſie powtore adwerſarze ku-

ßa/ á niech około płot nie chodzą/ áni ocżu ludzkich niech niezamydláią/ dowodząc tego/ o cżym żaden z nas/ y dźieći ſnać nie wątpią/ ábo racżey niech prawdę kośćioła powßechnego poznaią/ á weſpoł z námi w zgodźie y w miłośći/ iednym ſercem/ wiárą/ y duchem Páná Bogá chwalą.

Do cżego áby tym ſnadniey przyſtąpili: niech ſie nád to wßyſtko co ſie ná on cżas mowiło y piſało przypátrzą/ y innym wßyſtkim z prawá przyrodzonego pochodzącym ſpráwam/ ábo náukam: á obacżą to ſnadnie/ iż nie po cżym inym poznáwáne były ſpráwy y náuki tákowe/ iedno potym/ kiedy trośká tylko nieiáka ludźi ná nie biłá/ á oney trośce świát ſie wßyſtek ſprzećiwiał. Ná przykład/ naydowáli ſie niekiedy ták grubi á práwie beſtyálſcy ludźie/ ktorzy ábo Bogá żadnego nád ſobą nieználi/ abo powirzchnemi ofiárámi/ dáwáć mu cżći y vkłonu niechćieli. Náydowáli ſie drudzy/ ktorzi kłamſtwá/ drudzy ktorzi krádźieży/ drudzy ktorzi gwałtow/ cudzołoſtwá/ y wßelákiego wßetecżeńſtwá/ drudzy ktorzi mężoboyſtwa/ y owßem oycoboiſtwá/ drudzy ktorzi innych ſproſnośći przećiw práwu przyrodzonemu pozwálali. Lecż że ſie tákim nieſtworom inße narody wßyſtkie zprzećiwiáli/ znák był ocżywiſty/ że nie te ále im przećiwne náuki y ſpráwj wßcżepione ſą od Bogá w náturę ludzką. Jáko tedy nie przeto iż Lácedemoni w ſubtelnej krádźieży. Cyprij w ſproſnośćiach ćieleſnych/ niektore narody w piiáńſtwách/ Jndowie w oycoboyſtwie y w ludoiedſtwie/ inni w innych rzecżach náturze ludzkiey przećiwnych ſie kochali/ nie przeto mowię/ złodźieyſtwá/ mężoboiſtwá/ piianſtwá/ ludoiedzſtwá/ pánienſtwá przekupſtwa/ y inne ſproſnośći przyſtoyne/ y przyrodzeniu ludzkiemu ſłużące były ábo ſą: ále y owßem przećiwnym obycżáiem/ że ſie tey máłey gromádce ludźi świát wßyſtek záwße zprzećiwiał/ iáſna á iáwna rzecż byłá/ iż rzecży tym przećiwne z práwá przyrodzonego płynęły y przy ſtworzeniu w náturę ludzką

dzka wryte były. Ták właśnie / ták / o modlitwie zá
vmárłey o czyſcu rozumieć mamy / iż ponieważ y przed
tym / y tedy y owedy troßká nieiáka tylko / y teraz
gárść że ták rzekę / ludzi ſię náyduie / ktorzy ie odrzucá=
ią / y wierzyć temu niechcą / á tey troße / y przedtym zá=
wße / y teraz świát ſię wßyſtek ſprzećiwia / á co więtße=
go / ludzie mądrzy / baczni / święći / duchá Bożego pełni /
káżdy záiſte rozumem ſię ſpráwuiący / zeznáć muśi / iż te
náuki z práwá przyrodzonego płynąć / á one im przeći=
wne / z nátura ludzką á zátym z Bogiem ſtworcą y dawcą
iey walczyć muſzą.

Drugiego mowy Páńſkiey ſpoſobu ten był náß
grunt y fundáment. Iż ponieważ przełożeni kośćielni /
á ći ktorym Bog regiment trzody ſwoiey zlećić raczył /
nie raz áni dwa / ále częſto y gęſto / ná rożnych mieyſcách /
rożnych czáſow y poiedynkiem / y gromádnie / ná rożnych
Synodách / iednoſtáynym vmyſłem / y iednákiemi dekre=
ty / wyználi / vtwierdźili / y pod klatwą Boſką przyká=
záli / áby modlitwy / ofiáry / iáłmużny / y inße pobożne
vczynki zá zmárłe krześćiány ſię dźiały / á żeby wßyſcy o
Czyſcu / y zátrzymániu doczeſnym duß niektorych trzy=
máli: przeto káżdy ktory ſię do trzody Chriſtuſowey
odzywáć chce / wiárę im dáwáć / y ták iáko nas Bog przez
nie vczy / wierzyć / wyznáwáć / y wedle tego ſpráwowáć
ſię mamy / niechcemyli onego ſrogiego dekretu páńſkiego
vſłyßeć: kto wámi gardzi, mną gardzi, á kto mną gardzi,
gárdzi tym ktory mnie posłał: gdyż wiemy co ſię ſtym ſtá= *Luc.* 10.
nie / ktory Bogiem ſtworcą y zbáwićielem ſwoim gardźi.
Ná ten grunth náß potężny / y niewykonány / odpowie=
dziáno: iż przełożeni náſzy / będąc ſtroną / ſędziámi być nie=
mogą. Ale ná to dał ſię też ná piſmie troiáki odpor / y poká=
záło ſię iż Miniſtrowie / wedle zwyczáiu ſwego / nic ku
rzeczy nie mowią iż ſámi ſię potępiáią / iż piſmá nierozu=
mieią.

mieią. Nie ku rzeczy mowią. Abowiem ieślić sie im sedźie od nas náznáczeni nie spodobáli/ trzebá było miánowáć inne: á potym spieráliby smy sie byli słowem Bożym czyiſſą lepszy. Sámi sie potępiáią. Bo iesliż przełożeni sędziámi nie są/ przeto że są strona/ dáleko mniey ministrowie/ ábo superintendentowie/ sędziámi być mogą/ gdyż też są strona/ á przedsie sie sędziámi nietylko przełożonych y ludzi wszystkich/ ále też y pism S. czynią/ y chcą áby nie inák ie wszyscy rozumieli iedno iáko ich oni vczą. Choć iáko indźie ták y tu pismá byká skä nierozumieią. Gdyż pismo S. (iáko sie tám pokázáło) nie strona ale sędźiámi przełożone duchowne czyni. Ja á ty Ministrze/ y nam podobni strona iesteśmy/ ále ći do ktorych vćiec sie nam w poswarkách nászych Syn Boży roskazał/ mowiąc/ powiedz kosciołowi, á iesliz kosciołá słuchác nie będzie, niech ci będzie
Matth. 18. iáko pogánin y publikan: nie strona ále sędźiámi są/ od sędźie^o żywych y vmárłych tymi y tym podobnemi iásnemi słowy nam postánowieni. Przeto bysmy sie iák nabárźiey z ich mocy wydźierali/ iesliż ich posłuszni niebędźiemy/ miedzy pogány/publikany ábo iáwnogrzeszniki bez pochyby od sędźie^o wszech sędźiow/ ktoregosmy w tey mierze niesłucháli álesmy namiesnikámi iego gárdźili/ policzeni być muśimy. Day Boże ábyśćie tego swego czásu nie vználi. Jásna tedy rzecz iest/ iż y ten wtory dowod z drugiego sposobu mowy do nas Páńskiey wzięty/ w kłobie/ w gruncie/ y w potężnośći swoiey zostáł: przeto do trzećiego/ własnie kazániu temu służącemu iuż przystąpmy.

TRZECI sposob mowy Páńskiey do nas iest przez pismo S. ná ktore ácz aduersárze bárzo każą/ wszákże nic niedokażą. Rowszem my iáko sie rzekło nie tylko z mieysc ktoresmy przedtym przywiedli: ále y z tych/ktore oni sámi przećiw nam przytaczáią/ zá łáską páńską oczywiśćie pokażemy/ náukę kośćiołá powszechnego/ o modlitwie zá

vmárłe

vmárłe y czyſcu być práwdziwa/Boſka/nieomylna. Począ-
myß wimię Páńſkie od ſtárego zakonu/ z ktorego pierwße PISMA BOZE O MODLITWIE Y O CZYSCV.
mieyſce od nas ná on czás przywiedzione/wźięte ieſt z oney
Tobiaßá ſtárego do ſyná ſwego mowy. Chleb twoy y wi- PIERWSZE
no twoie ná pogrzebie człowieká ſpráwiedliwego ſtáwiay/ 2. Tob. 4.
á nie iedz go áni piy z grzeſznemi. Oſobliwe záiſte słowá/
w ktorych wiele rzeczy mamy/ náukę Kośćiołá Bożego dzi-
wnie wyrażáiących y vtwierdzáiących. Mamy naprzod
że Kośćioł powßechny iáko záwße/ták y tu przy prawdźie
ſtoiąc/śrzodek iáko y prawdá miłuie. Náyduiemy bowiem
dwá ácz ſobie wielce przećiwne wßákże przedſię obádwá
fáłßywe y obłędne mieyſcá tego wykłády. Pierwßy onych
o ktorych Augustin S. piße/ iż chleb y wino ná groby z- Aug. serm. 15 De sanctis.
márłych chrześćian ſtáwiáli/ ile bacżę názbyt wedle litery
te słowá rozumieiąc: przeto też wßytko to co ſię w nich
mowi ſámymże z márłym czyniąc/ y dawáiąc (A niewi-
dziß tu káżdy do iákich błędow ſwowolne piſmá S. czytá-
nie ludźie przywodźi?) Heretici lepak czáſow náßych prze-
ćiwnym práwie obyczáiem/ názbyt duchownie ie biorąc/
práwie nic ku pożytku zmárłych w nich przyznáwáć nie-
chcą: ále oto ſię vpornie ſpieráią/ iż tymi słowy nic inße-
go Tobiaß nieuczy/ iedno áby tym ktorzy ze śmierci przy-
iaćioł ſwoich ſię ſmęcą/obiády ku poćieße ich ſpráwowá-
no. Lecz Kośćioł powßechny/ śrzodek prawdy trzymá-
iąc/ á iáko one ktorzy wßyſtko/ ták y te ktorzy nic zmár-
łym w tey mierze niedáią/ tępiąc: powiáda y vczy/ iż iá-
ko głupie ieſt zábobońſtwo chćieć po śmierci ludźie winē y
chlebem nápáwáć y kármić: ták błąd iáwny ieſt niechćieć
w tych słowiech iedno poćiechę y vżytek ſámych żywych
przyznáwáć. Prawdá lepak ieſt/ chćieć wedle tey náuki
Tobiaßowey/nietylko żywym ſmętnym ábo nieſmętnym/
powinnym ábo niepowinnym/byle dobrym á pobożnym
ludźiom obiádámi tymi dogodźić: ále też vmárłych prze-

te iákmu-

Dowody że mieysce to ták ma być rozumiane.

te iáłmużny y modlitwy rátowáć. Co sie ze wßystkiey oney Tobiaßowey mowy/ á osobliwie z słow przywiedzionych/ trzemá przynamniey potężnymi dowodámi iáśnie á iáwnie wywieść może.

I. Tobiaß bowiem stáry mnimáiąc żeby z świátá tego zyść miał/ dáie tám synowi swemu rozmáite/ osobliwe/ y pełne duchá Bożego náuki: vcząc go iáko sie z rodzicámi swemi/ iáko z Bogiem/ iáko sam z sobą/ iáko z bliźnim swoim żywym y zmárłym spráwowáć miał. Vczy go áby rodzice swoie zá żywotá cżćił/ á po śmierci społem ie w iednym grobie wedle siebie pochował. Roskázuie áby Bogá záwße miał przed oczymá/ á nigdy ná grzech żaden przećiw przykazániu iego nie zezwálał/ ále go prosił áby on wßystkie drogi iego spráwował. Vczy żeby sam siebie od nieczystoty záchował/ á niedopußczał áby kiedy pychá wrozumie iego pánowáłá. Y dáie tego przyczynę: Abowiem zniey, to iest z pychy/ poczatek wział wszelaki vpadek. O náuká nieprzepłácona/ ná ktorą kiedyby ludźie pámietáli záraz ćmby wßystkie do iednego kácerstwá vstáć muśiáły. Vczy go potym/ áby bliźnego swego vbogiego wedle możnośći swoiey wspomágał. Nie od wracay pry twarzy twoiey od zadnego vbogiego, bo sie tak stánie, isz tez Bog nie odwroci od ciebie twárzy swoiey, wedlie przemoznosci bedzieśz miłosiernym. Iesłysz okuitym bedzieśz, okuicie vdzieliśz, iesliz mało bedzieśz miał, stáray sie ábys tey trochy s checia drugiem vzyczał. Day Boże áby ná to wßystcy á z właßczá okwići á bogáci ludźie pámietáli. Vczy nád to żeby robotnikowi mytá nigdy niezádźierżywał/ żeby rády od mądrego szukał/ żeby czego od drugich nie rad widźi/ tego sam drugiem niewyrządzał. A ná ostátek áby zá vmárłe obiady to iest iáłmużny y inne vczynki miłośierne spráwował. Ten ći iest Tobiaßá S. do Syná swego diskurs/ te náuki porządne/ piękne/

á wierze

á wierze kátolickiey we wßem ſłużace/ iáko káżdy baczny
w ſam text świety ná cáłe ono Cap. weyźrzawßy ſnadnie
porozumieć/ y prawde powßechna przyznáć muśi. II.

A Zwłaßczá kiedy ſie z pilnośćia słowom onym
przytoczonym przypátrzy/ obaczy w nich ná oko wiáry
prawdziwey wizerunk żywy/ á niewiáry obłedliwey po-
tłumienie iaſne. Abowiem kiedy Tobiaß ſynowi roſká-
zuie mowiac: Chleb twoy y wino twoie na pogrzebie czło-
wieka ſpráwiedliwego ſtáwiay: ázaż y onych ktorzy nie ná
pogrzebiech ále ná grobiech wino y chleb ſtáwiáli/ głupie
błedy/ y tych náßych ktorzy żywym tylko z tad poćieche
odnieść roſkázuia/ nie krzeczne wymyſły/ iáśnie á iawnie
nie konfutuie? Jeśliż bowiem dla poćiechy tylko ludzi ży-
wych ſmetnych/ obiády te ſpráwowáć roſkázuie/ czemuż ſmutek z
przydáie áby to ſuper ſepulturam iuſti, przy pogrzebie ſprà- śmierći złych
wiedliwych ludzi czynił? Czyli przy pogrzebie choć nie-
ſpráwiedliwego człowieká ſmetnych ludzi ćießyć niepo-
trzeba? Czyli z vpadku ábo śmierći ludzi niezbożnych ſme
ćić ſie nie godzi? A czemuż Krol y Prorok ś. Dawid ták
płácżliwie y ſrodze lutował śmierći niezbożnego ſyná ſwe- 2.Reg.18.et 19
go Abſaloná? R zgrzeßyłżeby był kto ćießac Dawidá w
onym ſmutku iego? Nie zgrzeßyłby był záiſte. Nie to te-
dy chce rzecż Tobiaß/ co heretycy mowia/ żeby dla po-
ćiechy tilko żywych te obiádi ſpráwowáne były: gdyż ſie
wßelákie ludźie ſmutne/ cießyć y dla poćiechy ich obiádi
ſpráwowáć godzi: y owßem godnieyßy ſa lutośći/ commi-
ſeratiy/ y poćiechy/ ktorzy z śmierći ludzi nieſpráwiedli-
wych ſie ſmeca/ á niż inni. Bo takowi nie tylko ćieleſne-
go/ ále dáleko bárźiey dußnego vpadku żáłuia/ przeto ſie
też nieutulnie ſmeca/ iáko ſie w Dawidźie pokázuie. Ale to
chce rzec/ czeo nas kośćioł ś. powßechny vczy/ ábyſmy tá-
kie obiády o iákich tám Tobiaß mowi/ á ktore my obiáda- Obiady zá
mi zadußnemi zowiemy/ zá te tylko ſame ſpráwowáli/ o duſzne.

ktorych nádzieię mamy że w pobożności pomárli: á nie czynili teo zá owe o ktorych wiemy pewnie/ iż tácy nie byli/ gdyż wiemy zápewne iż im tą iáłmużná y posługá nászá nie pomoże. Przeto przydáie one słowá/ super sepulturã iusti: Bo owákie Heretyckie obiady ku pociesze sámych tylko żywych/ godzi się nie tylko przy spráwiedliwego/ ale też przy Turczyna/ Tátárzyná/ pogánina/ y wszelákiego niespráwiedliwego pogrzebie spráwowáć/ przeto limitátia oną Tobiaszowa o tákowych rozumieć się niemoże.

III. Náostátek prawdá powszechna niemniey potężnie pokázuie się z słow/ ktore zá temi idą. Pytam bowiem czemu Tobiasz przydáie słowá one: A nie iedz go àni piy z grzesznikàmi? Czyli niegodzi się y grzesznikow ćieszyć we smutku ich po zeszćiu przyiaćioł swoich? Czemuż nas Bog przez przyrodzenie sámo vczy/ ábyśmy káżdego smętnego ćieszyli? Czemuż Duch ś. przez mędrcá nic nie limituiąc/ ále w obec roskazuiąc mowi: Dawàycie sicerę
Prov: 31. 6. ludziom smętnym, à wino tym ktorzy gorzkosc ná sercu czuią? Czyli Tobiasz y práwu przyrodzonemu/ y duchowi Bożemu będzie przećiwny/ zágrádzáiąc y zákázuiąc tu synowi/ áby z grzesznikámi przy pogrzebie chlebá y winá niepożywał? Nie będzie záiste/ gdyż y to duchem ś. ten mąż święty mowił. Czemuż tedy te słowá przydáie? Niech Heretyk sprosnym wykrętem swoim odpowie. A ieśliż on odpowiedzieć nie będzie mogł/ gdyż náder iásna y iáwna rzecz iest/ iż wszelákie ludzie/ spráwiedliwe/ niespráwiedliwe/ pobożne/ grzeszne/ pogány/ náwet y naywiętsze nieprzyiaćiele/ ćieszyć á zátym y obiady im spráwowáć (ieśliby tego potrzebowáli) ku vlżeniu smętku y ochłodzie gorzkośći serc ich/ możemy y mamy. My odpowiemy/ iż temi słowy wyráził duch ś. przez Tobiaszá onę drugą náukę osobliwą kośćiołá powszechnego/ ktory nas vczy ábyśmy się o to stáráli/ żeby obiady te pogrzebne/ y insze iáłmużny/ pobożnym tylko ludziom (ile wiedzieć mo-

żemy) czynione były. Aby ták modlitwy y vdręczenie ich
ieśliżeby ktore zá zmárłe czynili/ y Bogu przyiemnieyße/
y zmárłym pożytecznieyße były. Gdyż iſtotna á prawdzi-
wa ieſt náuká kośćiołá powßechnego. Iż iáko niezbożnym
y w śmiertelnych grzechach vmieráiącym ludziom/poſty/
iáłmużny/ modlitwy/ y inne vczynki duchowne/ by też
ludzi nayświętßych/ nic nie ſą pożyteczne: ták z drugiey
ſtrony grzeßnych ludzi modlitwy y vdręczenia/ choć zá
ſpráwiedliwe ludźie podięte/wáżne przed máieſtátem páń-
ſkim niebywáią. A toć ieſt oboie co tu Tobiaß/ ábo ra-
czey duch ś. przezeń wyráził. Abyſmy obiády y iáłmużny
náße zá ſpráwiedliwe tylko czynili/ gdyż w nieſpráwiedli-
wośći vmieráiącym pożyteczne nie ſą. Ażebyſmy grzeß-
nym ich nie ſpráwowali: gdyż grzeßnych ludzi vczynki
choc by ſię też powierzchnie y nalepße zdáły zmárłym lu-
dziom pomocy przed Bogiem dáć żadney niemogą. Trwa
tedy mocno náuká kośćiołá powßechnego/ iż to mieyſce
piſmá ś. nie o czym inßym/ iedno o iáłmużnách y modli-
twách zá vmárłe/ á zátym o czyſcu rozumiane być może/
trwáią y inne ktore ſię przy tym wyłożyły.

Ale żeby ſię kátolikom moiem pobożnym ſcrupuł wßeláki ktoryby im z tych naßych diſcurſow vrość mogł wyiąć. Wiedzieć máią/ iż niepotrzebá nam zá pewne wie- dzieć/ ieſliż ábo ten ktory z świátá tego z ßedł ſpráwiedli- wym był/ábo ow co ſię zań modli był w łáſce Bożey (gdyż te rzeczy Bogu ſámemu y tym ktorem on to obiáwic ra- czył/ tylko wiádome ſą) ále dośić ná tym/ żeby nam de contrario certo non conſtaret. Przeto choc widziemy kogo ácz ćiężkiemi grzechámi obłożonego/wßákże przećię z ba- czeniem z tego świátá z chodzącego/ możemy ſię zań mo- dlić/gdyż niewiemy ieſliż ſię w onym oſtatnim punkćie do páná ſwego przez ſkruchę ſerdeczną nie náwroćił. Atoż też o tych ktorem iáłmużnę czyniemy rozumieć mamy/ácż

Obacz Kátoliku.

dáleko lepsza rzecz iest stáráć sie o tákie ktorziby sie zá zmárte náße modlili/ y inße vczynki chrześćiáńskie czynili/ o ktorych żywoćie pobożnym/ ludźie pospolićie nie wętpią. A toć iest co tu Tobiaß syná swego vczy. Ale o tym mieyscu dosić.

DRVGIE mieisce pisma świetego. Mal: 3. cap.

Drugie mieysce po modlitwie zá vmárłe / y Czyscu od nas ná on czás przywiedźione iest nie mniey potężne / y owßem sławnieysze á niż pierwße/ wźięte z Maláchiaßá proroká: gdźie ták miedzy innemi słowámi o Mesiaßu prorok przepowiáda/ I siedziec będzie stapiáiąc y oczyściáiąc srebro, y czyścic będzie syny Lewi, y przecádząc ie będzie iáko złoto y iáko srebro. &c W ktorym proroctwie iáko sie ná on czás rzekło y potym nápisáło / mamy nie tylko rzecz ále y słowo sáme OCZYSCIENIA, CZYSCA. Co acz sie aduersarzom nie spodobáło/ y kuśili sie pokazáć iż mieysce to o czyscu rozumiáne bydź niemoże: wßákże odniesli też ná to w Trutinie replikę / gdźie sie dowiodło/ iż z czterzech onych argumentow ktore przywiedli / w pierwßym minister Ariánizat, w wtorym Iudaizat. w trzećim delirat, á w czwartym se ipsum condemnat: niech tám sobie czyta kto chce co sie nápisáło/ my dáley postąpmy: á pokażmy tylaż ácz nic dowodow/ iż mieysce to nie o czym innym snádniey/ iedno o czyscu rozumiáne być ma y może.

Dowody iż to mieysce o Czyscu ma być rozumiáne.

Fundáment dowodow, zwyczay prorokow

Czego niech ten fundáment będźie / ktory sie w trutinie dotknął/ iż niemal wßyscy prorocy Boży/ nie tylko ná rożnych/ ále też y nátychże mieyscách w tymże caput/ oboigá á czásem troygá przyśćia Mesiaßowego zmiankę czynią: czego że żydowie nie obaczyli ábo ráczey obáczyć niechćieli / przeto Mesiaßá swoiego nie przyieli: czego że też y ministrowie nie zrozumieli/ przeto trzy po trzy ledá co pleść/ y błędy błędámi potwirdząć muśieli. Lecz my wywiodßy fundámēt ten z kilku prorokow/ klucz ku otworzeniu/

rzeniu / y státecznemu wyrozumieniu tego mieyscá Máláchiaszowego káždemu podamy.

Poczniymyż od pierwszego z czterzech onych przednieyszych ktore wielkimi zowiemy prorokow. To iest od Izaiaszá: ten / ázász zaraz niemal ná początku w iednem ze Cap. y pokornego y srogiego przyścia Mesiászowego zmianki wyrázliwey nie czyni? Abowiem gdy ták pisze Isa. 2.
Y będzie dniow ostátnich zgotowána gorá domu Bozego ná wierzchu gor, y będzie wywyszona nád wszytkie pagorky y płynąc będą doniey wszytkie narody. I poydzie ludu wiele, y rzeką: Podzmy á w stąpmy ná gorę Pánską, y do domu Bogá Iácobowego, y náuczy nas drog swoich, y chodzic będziemy po scieszkách ie[o]. Bo z Sionu wynidzie zakon á słowo Boze z Hieruzalem. Ktoż w tym wątpic może / iż tu o pierwszem przyściu pánskim / Izáiász prorokuie? W onych lepak słowiech / ktore ma pokilku wierszách. wnidz w opokę, á skriy się w wykopaney ziemi, od oblicznosci strászywe[o] páná, y przed chwałą máiestatu ie[o] y w onych drugych ku końcowi tegoż cap: I wnidzie w rospádliny opok, y w iáskiny kámienne, od oblicznosci stráchow pánskich, y przed chwałą maiestatu iego, kiedy powstánie bic ziemię, &c. Azász wtorego przyścia pánskiego / srogiego á strászliwego / gdy priydzie sędzić / żiwe y umárłe iáśnie nie opisuie? Tymże sposobem ktory zá nim idzie / Jeremiász rozmáicie opisawszy pierwsze przyście pánskie Cap: 30: á zwłaszczá onemi słowy: Służyc będą Pánu Bogu swemu, y Dawidowi krolowi swemu, ktorego im wzbudzę. Y onymi: A będziecie mi ludem, á ia wam będę Bogiem. Zárázem do drugiego sie przyścia wyoczył ták mowiąc: Oto wicher Páński, zápalczywosc wychodząca, nawáłnosc wpadáiąca ná głowách niezboznych odpoczynie, &c. Dnia ostatniego te rzeczy wyrozumiecie; Isa. 2. 2. Ier. 30. 9.

Toż y

Dan. 7. & 12. Toż y v Dánielá ácż w rożnych Cap: toż y v Zácháriaszá
wiednemże Cap. 9. toż y v Joela Cap. 2. barzo iasno/
toż y v innych obacżysz. A toż y tu masz v Maláchiaszá/
y owszem ieśliż sie dobrze przypátrzysz/ z naydźiesz nie til-
Malach. tro- ko dwoie/ále y troie przyśćie Mesiaszowe/ná tymże miey-
iákie przy- scu pieknie wyrázone: Bo wtore ktorego cżekamy/ ná
ście Páńskie dwoie sie rozdźielić może. Ná iedno ktore bywa záráżem
opisuie. po skonániu Chrześćiáńskiego cżłowieká/ á ná drugie wál-
ne dniá ostátniego. O pirwszym tedy ktore miáło bydź/
pokorne/przez wćielenie iego świete/ pocżyna cap: ono/
wcżym żáden/text cżytáiac/watpić nie może. O wtorym
tudźież przydáie mowiac: Oto przychodzi mowi Pan Bog
zastepow, á ktoz bedzie mogł pomyslic ná dzien przyscia
iego, á ktoz stác bedzie áby go widział. Gdyz on bedzie
iáko ogien ztapiáiacy. O trzećim lepak/ ma te słowá:
I przíyde do waz w sadzie, y bede pretkiem swiátkiem czár-
nokzieznikom, y cudzołoznikom, y krzywoprzysiescom,
y ktorzy potvarzáia zapłate náiemnikow, wdowy y sieroty.
Z ktorych słow y cáput wszystkie°/ iáśnie á iáwnie
pokázuie/ iż to mieysce/ nie o sámym tylko pierwszym
przyśću Mesiászowym ná świát/ rozumiáne bydź może/
I. Dowod. iáko chca heretycy/ ále o dwoiákym álbo o tym troiákym/
iáko sie wyłożyło. Naprzod zwycżáiu innych prorokow/
ktorzy z iednego przyśćiá Páńskiego/ do drugiego przyste-
II. powáć zwykly/ iáko sie iuż pokazáło: co też Maláchiasz
cżyni. Przytym z textu sámego/ gdyż słowá one ktore
Aug. de Ciu sie przywiodły/ o pierwszym przyśću rozumiáne bydz nie-
Dei lib. 18. ca- moga/ co y Augustin S. y inni doktorowie obacżyli/ y
pit. 35. et lib. káżdy obácżyć może. A bowiem iáko moga bydź o pierw-
20. cap. 25. szym przyśću one słowá rozumiáne/ A ktoś stác bedzie,
áby go widziáł? Abo one drugie. Gdyś on bedzie iáko o-
gien s stápiáiacy &c. Abo one trzećie. I przíydzie do was
w sadzie

w sadzie. &c. y wiele innych tym podobnych: gdyż ináczey o tym v prorokow y Ewánielistow widzimy/ y czytamy: Jáko stać żaden niebedzie áby widział one° o ktorem Isá: mowi iż málutki narodził sie nam y synáczek dany nam iest: *Isa.* 9. 6.
ktore° w pierwszym przyśćiu ie°/ nie tylko widzieli źli y dobrzi/ ále sie go y dotykáli/ y nań sie ćisneli. A ktore° źli ludźie ná śmierć hánicbną wydáli/ poimáli/ wiązáli/ biczowáli/ koronowáli/ ná krzyż wbiiáli/ á potym y zámordowáli: Abo iáko możemy rozumieć/ że on w pokornym przyśćiu swoim był ogniem ztapiáiącem/ o ktorym Ewángelistá *Matth.* 12. 20.
mowi/ że áni trzćiny chwieiącey sie niedotámał/ áni lnu kurzącego sie nie zágásił: Abo iáko Pan Jezus ná on czás przyszedł w sądźie/ ktory o sobie świadczy że nie przyszedł áby sądził: Nie o pierwszym tedy przyśćiu iego/ ále y o *Ioan.* 3. 17.
pierwszym y o wtorym y o trzećim/ iáko sie powiedźiáło/ mieysce to prorockie ma być rozumiane.

Co sie iáśniey ieszcze y potrzećie pokázuie/ z własno- II.
śći ktore z osobna káżdemu przyśćiu páńskiemu támże prorok náznáczył. W pierwszym bowiem opisuie przyśćie y przesłáńcá iego Janá krzćićielá/ onemiż słowy kto- *Matth.* 11. 10.
re potym Ewánielistowie cytowáli: y Páná sámego ták *Marc.* 1. 2.
mowiąc. A tudzieis przidzie do kosciołá swego pánuią- *Luc.* 1. 17.
cy, ktorego wy szukacie, y Anioł testámentu, ktorego wy chcecie. Potym záráżem mutat stylum, y wyraża wtore przyśćie iego/ ktore bywa (iáko sie rzekło) wnetże po skonániu káżdego krześćiáńskiego człowieká/ y kłádźie właśności iego/ też ktore y v Ewánielistow/ czytamy wspomina niewiádomość dniá onego gdy mowi: Y ktoz bedzie mogł wymyslic dzien przyscia iego? Dla ktorey niewiádomośći Syn Boży nie tylko często woła. Vigilate, *Luc.* 12.
vigilate, czuycie, czuycie, bo ktorey godziny sie niespodziewacie syn człowieczy przydzie. Ale też y złodźieiowi chćiał

ſię przyrownáć/ wſpomina ſtrách wiádomy wßyſtkim / wſpomina y vrząd ábo ſpráwę ná on czás páńſką: że on iednym/ będzie ogniem ſtapiáiącym: á drugim zielem fár-bierſkym oczyſćáiącym: to ieſt/ iedne wielkie grzechy po-wßednie / ábo wielką kaźń doczeſną ná ſobie máiące / o-gniem máteriálnem / ábo káźnią iemu podobną wyczy-ſćiáć: drugie lepak mniey winne inßym ſpoſobem káráć y iákoby zielem fárbierſkym blechowáć będzie. Wſpominá w ofierze y ochłodę/ ktorą potym blechowániu otrzymá-ią ći wßyſtcy. A ná oſtátek/ y trzećiego przyśćia iego ná ſąd wálny niezámilczał. Przeto máß tám iuż iáſną ſądu wzmiankę/máß iáko tenże ktory ſędźim będzie/będzie też y świádkiem. Przeto mowi: Y bede ſwiátkiem predkim. &c. Máß ná iákie ludzie gniew/ y zápálczywość ſwoię wyleie Co wßyſtko że włáśnie dniowi oſtátniemu ſłuży y ktoß nie widzi: Po ktorym troiákiego przyśćia Meſiaßowego/ y mocy wßelákiey iemu nákáżdym z nich/ od oycá dáney o-piſániu/ woła duch S. przez proroká / áby ſię wßyſcy do páná ſwego náwroćili ták mowiąc. wroccie ſie do mnie, á ia ſie wroce do was, mowi Pan Bog zaſtepow. Máß krot-ki prawdziwy/ y literálny wßyſtkiego niemal onego cap: wykład y wyrozumienie.

A ieśliż ießcze na tym doſyć nie máß / przypátrzże
IIII. ſię po czwarte y słowu ſámemu/ & veniet, y prziydzie, kto-re ponieważ po trzy kroć rożnie / á rożnie powtorzone támże czytaß/ wątpić iuż niemożeß / iż tám Prorok nie ie-dno ále troie przyśćie Páńſkie opiſuie. Mowi tu-dzież niemal ná początku. Y prziydzie do kościołá ſwego pánuiacy, &c. Mowi niedługo zátym powtore: Oto przy-chodzi movvi Pan Zâſtępovv, &c. mowi y potrzećie Y przyydę do vvas vv ſadzie, &c. A co ſię tknie że tu ognio-wi przyſpoſábia Chriſtuſá Páná/ to dla tego czyni/ że on naprzod ogniem Czyſcowym ſwoie do czáſu/ potym

ogniem

ogniem vniwersalnym/ ktory conflagrationis zowiemy/ á o ktorym y Dawid y Piotr ś. prorokował/ wszystkie lu- dźie ná on czás żywe/ bárzo prętko: á náostátek ogniem piekielnym niezbożne ludźie ná wieki káráć będźie. Iáko tedy Duchá ś. ktory ná Apostoły w ognistych ięzykach przyszedł/ sam Pan ogniem zowie: ták dla ogniá Czyscowego Máláchiasz prorok sámego Christá Páná ogniem przezywa/ y owszem przez ten ogień nietylko Páná/ ále y ogień sam ktorym káráć winne będźie/bárzo dobrze rozumożemy. O tym się niżey nieco więcey powie: teraz do trzećiego mieyscá przystąpmy. Ps. 49. 3. 2. Petr. 3. 12. Act. 2. 3. Luc. 12. 49.

TRZECIE iest ono ossobliwe z kśiąg Máchábeyskich wźięte/ w ktorym ták śię iáśnie prawdá kośćiołá powszechnego świeći/ że blásku iásnośći iey adwersarze niemogąc zćierpieć/ y wykrętu ná text ták oczywisty ználeść/ prawie po desperatsku w inną vderzyć/ á wszystkie kśięgi one z liczby kśiąg Boskich wyrzućić muśieli. W czym postąpili sobie mym zdániem/ iáko one dźieći/ ktore gdy co záwinią/ rozczki y biczyki ktorymi karáni bywáią/ łámáć á palić zwykli. Lecz iáko ći ná rodźicach/ ták oni ná Bogu nic záiste w tey mierze nie wygráią: A owszem iáko dźieći swego zuchwálstwá sowite karánie słusznie odnoszą: ták y w tych wypełni się ono/ oco prorok Ieremiasz Bogá prośił mowiąc: VVprovvadz na nie dzień vdręczenia, á dvvoiákim stárciem zetrzyie: y zá to co słowo twoie Pánie odrzucáli/ y zá to co przed prawdą ták iásną oczy zátuláli. Mieyćie to odemnie dźiśia bráćia moi zá vpominek/ abyśćie się strzegli tych/ ktorzy nietylko w pismie wedle woli swey gmyráią/ ále y kśięgi pismá ś. dáwno przyięte odrzucáią. Abowiem że to niewiernych ludźi záwsze czyn był/ maćie to/ nietylko z historiy o rozmáitych heretykach ktorzy rozmáitymi kśięgámi pismá ś. wedle woli swoiey brákowáli/ áleteż ponięgad y z sámeyże TRZECIE mieysce pismá ś. 2. Machab. 12. Adwersarze iák dźieći. Ier. 17. 18. NOTA.

Ewángeliy. Z tey bowiem wiemy/ że miedzy sektámi Żydowskiemi gorszey niebyło żadney nád sektę Sáduceow /
Act.23. 8. ktorzy nic niewierzyli/ áni o zmartwychwstániu/ áni żeby był ktory Anioł/ áni żeby był duch iáki. A ciż odrzucáli wszystek stáry zakon/kromia pięciorgá ksiąg Moyżeszowych: przeto sam Pan Jezus z tych tylko ksiąg przećiwko im disputuie. Niech vważa v śiebie ći ktorzy się Ewánielikámi zową/ choć nimi nie są/ co zá Oyce y przodki w tey mierze máią:
Matt.22.
Mar.12.

Ze kśięgi Máchabeyskie pismem ś. są. I. Dowod.
Lecz ia tych nászych pytáć będę/ w ktorey wżdy Ewángeliy á náwet w ktorych kśięgach nowego y stárego Zakonu wyczytali/ żeby kśięgi Máchábeyskie pismem świętym nie były. Niech nam pokaża áby iedno mieysce á wierzyć im bedźiemy. Ja we wszystkiey Bibliy nic tego nie baczę y owszem przećiwną rzecz baczę/ że sam Christus
Ioan. 10.22. Pan święto od nich postánowione / y nie gdźie indźie ie-
1. Mach. 4 59 dno w tych kśięgach opisáne/ bytnośćią swoią w kośćiele
II. vcźćić y potwirdźić raczył. A ieśliż skoczą do Historiy / tedy iáko przedtym ták y tu od sędźiego żywych y vmárłych dwoie odniosą potępienie. Jedno z przebuty swoiey/ że się zową Ewángelikámi / á przedsię kiedy gwałt / od Ewangeliy y pismá ś. do Historiy ludzkich áppeluią. Drugie/ że do Historiy áppeluią á przedsię Historiom prawdźiwym od ludźi świętych nápisánym wierzyć niechcą / kiedy się z ich mozgiem niezgadzáią/ á ták się tu własnie dźieie. Przywiodłem w Trutinie słowá Augustiná o tych kśięgach/ powtorzę ie/ iáko y krotuchne y prawdę Kátolicką pálcem práwie nam pokázuiące. Ták mowi ten
Aug. lib. 18. mąż święty przed dwunaśćią set lat: Machabeorum li-
de Ciuit Dei. bros non Iudæi, sed Ecclesia pro Canonicis habet. Kśięgi
cap. 36. Machabeyskie práwi nie Zydowie, ále Kościoł ma sobie zá Kanonickie: to iest/ zá święte/ zá policzone miedzy kśięgi Bibliy/ zá słowo Boże. Coż ná to dnia onego odpowiedzą:

dzą: gdy im sędźia spráwiedliwy rzeknie/ ápelowáliśćie Matt. 24.
do Historiy/ otoż maćie iásną Historią/ czemużeśćie iey
niewierzyli? Czyli Autorowi przygánę dádzą? ále im rzeką/
iż v męzá ták świętego iáki był Augustyn/ y wedle wyznánia
sámychże adwersárzow/ kłamstwo mieyscá mieć niemogło. A też słowá nápisał Augustyn nie iáko Doktor diskuruiąc około iákiey rzeczy/ á zátym mogąc się w diskurśie swoim omylić/ ále iáko Historyk zápewne twirdząc/ że te księgi kośćioł przyiął/ á zátym iż ten ktory te odrzuca/ członkiem kośćiołá Bożego nie iest. A nád to przy Augustinie naydźie się wiele innych/ Greckich y Láćińskich/ tákże świętych autorow/ ktorzy toż co Augustyn ná pismie nam pozostáwili.

III. Czyli podobno rzeką/ że księgi te pismem ś. być niemogą/ gdyż błędy wsobie iáwne máią? Lecz y to im nie poydźie/ powiedzą im bowiem/ iż to dziwna/ że tych błędow święći ludźie/ we dwoy násob bliżey czásow onych kiedy historya tę pisano nie wiedźieli/ ktore ći nászy/ nic záiste świętobliwośći w sobie niemáiący/ y owszem/ záslepione oczy noszący/ niemal po dwu tysiącu lat vpátrzyli. A to iescze dziwnieysza/ iż o błędách powiedáią/ á błędow nie pokázuią. Bo to co oni błędámi zowią/ że nie błędy ále istotna prawdá iest/ kátolicy ná oko wszem dowodzą (á toż y oycowie święći przed dwunaśćią set lat/ po więtszey częśći czynili) y ták dowodzą/ że oni repliki ná to żadny dáć nie mogą: ále iáko swarlywe báby/ solucyą opuśćiwszy toż znowu powtarzáią. Ná przykład. Wrzeszczą heretycy/ iż z błądził scriptor historiy ony/ gdy sie kázał modlić zá vmarłe áby od grzechow rozwiązáni byli/ poniewasz ná onym świećie y wedle nas grzechy odpuszczone bydz niemogą. A nie widzą ći mizerni ludźie/ ktorzy sie biegłymi wpismie zowią/ że wpismie s. to słowo GRZECH/ ábo GRZECHY/ siłá rzeczy známionuie. Znáczy grzech

Grzech co w pismie ś. znaczy.

Psal. 50. pierworodny / o ktorym mowi Dawid. Otom sie ia w złosciach poczał, á w grzechach poczełá mię mátká moiá. Znáczy grzech vczynkowy śmiertelny / o ktorym tamże mowi: Tobiem sámemu zgrzesył, y złosciem przed tobą vczynił. Znáczy y grzech powszechny / o ktorym Jan
1. Ioan 5. 16. ś. kto wie práwi ze brátiego zgrzesył grzechem nie do smierci, niech prosi, á będzie mu dany zywot, grzesącemu nie do smierci: to iest / otrzyma odpuszczenie grzechow temu ktory nie śmiertelnym ále powszednym grzechem zgrzeszył. Bo ieśliż śmiertelny grzech popełnił / nie dosyć na cudzey modlitwie / muśi sie sam do tego bárzo przyłożyć / áby mu był odpuszczony. Znáczy iescze słowo to Grzech / y kaźń grzechowa / ktora po grzechu zostáie Tym
Ro. 7. 17. et 20 sposobem mowi Páweł ś. iż mieszka w nim grzech: to iest pożądliwość / odrodá ábo reliquiæ, á pozostánki grzechu.
Pożądliwość nie iest włásnie grzechem Ná ktora ácz sie ták bárzo lámentuie / wszákże że grzechem nie iest włásnym (iáko plotą hereticy) oczywiście támże Apostoł obiáśnia mowiąc: Niechze tedy nie pánuie
Rom. 7. 12. grzech w wászym ciele smiertelnym, ábyscie zezwalali ná pozadliwosci iego. Ják skoro tedy ty zezwolisz ná pożądliwości ćielesne / grzech popełnisz wedle onego dekretu
Matt. 5. 28. Páńskiego: kto weyrzy ná białągłowę pozadaiac icy, iuz wypełnił cudzołostwo w sercu swoim: Lecz ieśliż ty z pożądliwością sie biedźisz / y ná nię choc bárzo sie burzącą nie zezwálasz / ále sie iey mężnie sprzećiwiasz / (iáko tenże Apo-
1. Cor. 9. 25. stoł o sobie świadczy) on grzech / to iest pożądliwość w tobie mieszkáiąca pánowáć ći niebędźie / á zátym grzechem włásnym nie będźie: ále tylko grzechem názwána
Czemu pożądliwość grzechē názwana. iest / że z grzechu poszłá / z grzechu sie vrodźiłá / ku grzechowi nas pobudza / y iest kaźń grzechowa. Dla ktorey przyczyny y sam Chrystus Jezus Pan nasz Syn Boży nie
2. Cor. 5. 21. pokalany grzechem iest od tegoż Apostoła názwány / gdy ták o Bogu oycu mowi: Onego ktory niewiedział co

grzech

grzech, (to iest/ Christá Páná/ Bog oćiec) za nas grze-
chem vczynił, ábyśmy my sie stali spráwiedliwoscia Boza w
nim. O słowá dziwne/ poważne/ głebokie/ godne wszelá-
kiego vważánia/ iáko y one ktore przed niemi ida. Lecz
żebym sie przydłuższym ná nich niezábáwił/ puszcze ie ná
strone.

Kończac tedy y diskurs ten wszystek y mieysce to
osobliwe/ mowie że adwersarze niemáia sie czym obrażáć
ábo gorszyć/ gdy czytaia/ Ze modlitwy za vmárłe sie dzia-
ły/ áby od grzechow byli rozwiazani Abowiem ácz ći
ktorzy z tego świátá zchodza/ ná onym świećie nie mo-
ga być rozwiazáni od grzechu pierworodnego/ áni od grze-
chu śmiertelnego/ ieśliż z nimi/ ábo z ktorym z nich z tego
świátá zeyda: wszákże moga być y bywáia rozwiazáni od
grzechow powszednich/ gdyż te ná przyczyne inszych po-
bożnych ludźi odpuszczone bywáia/ iákoś z Apostolá Ja-
ná ś. niedawno słyszał/ á dáleko bárziey moga być y by-
wáia rozwiazane od kaźni/ ták zá powszednie iáko y zá
śmiertelne grzechy im náznáczoney. Ktora to kaźń że nie-
kiedy pismo ś. grzechem zowie/ iuż sie z niego pokázáło.
Niemász tedy áni w tey Historij/ áni we wszystkich kśie-
gach Máchábeyskich/ coby bacznego á biegłego w pismie
ś. y w Historiách obráźić/ ábo ku naymnieyszey wątpli-
wośći/ żeby te kśiegi pismem Bożym nie były/ przywieść
mogło: ále iest co nas iáko w innych/ ták y w tym árty-
kule wiáry/ może y ma potwirdźić. Jest záletá Máchábeu-
szá mocarzá onego szláchetnego/ ktory z Zołnierzámi swemi
piosnki Boskie śpiewáiac (w czym ich nász y polacy niegdy
náśládowáli/ Bogá Rodźicá w woyskách záczynáiac/ á nie
przyiaćioły swoie dziwnie konáiac) á Bogá w gwałtách
wielkich á práwie że ták rzeke disperáckich/ wzywáiac dźi-
wy práwie czynił: mász ich tám kilká opisánych/ á miedzy
innemi mász iáko on ná sto y dwádźieśćia tyśiecy pieszych/

Z mieysca-nego iáko sie vwirdza wiárá powszechna.

I. Pieśni Boskie w woyskach.

á ktemu

á ktemu pułtrzećiá tyśiacá iezných / puśćiwßy śię ßeśćią
tyśięcy tylko swoich/nieprzyiaćioły pogromił/ ſtárł/roz-
proßył/ ábyś obaczył iáki to człowiek był/ktory ták z Bo-
giem nákłádał/ á ieśliż ten w wierze błądźił / iák go here-
II. tycy pomawiáią. Jeſt iáko ten mąż Boży (że go ták ná-
zowę/ bo Bog źniem przebywał) wielką pieczą miał / że-
by duße bráći swoiey/ dla łákomstwá nieiákiego/ od Bo-
III. gá pokaráne ratował. Jeſt iáko nie tylko on ſam / ále y
wßyſtko woiſko iego/ iáłmużnę hoyną tym względem v-
czyniło: ábyś wiedźiał/ że nie ſámego tylko hetmáná opi-
nia / ále wßyſtkich żydow tá wiárá byłá mocna / że du-
IIII. ßom bráći swoiey /tym ſpoſobem pomoc mogli. Jeſt iá-
ko one pieniądze do Jeruzalem kápłanom posłano / áby
śię zá one zábite/ od nich modlitwy y offiáry dźiały. O iá-
ko to náder bárzo aduerſarze w oczy kole. Jeſt y oná pię-
V. kna / á práwie duchá Bożego pełna concluſia. Swiętec
tedy à zdrowe pomyslienie ieſt, zà vmárłe się modlic, àby
od grzechow rozwiązàni byli. Czemu wßyſtkiemu day
Boże áby śię od miniſtrow zwiedźieni/ raczey á niż wymy-
ſłam náuczyćielow swoich przypátrzali: á do powßech-
nośći wiáry/ Artikułu tego y wßyſtkich innych/ ták w
ſtárym iáko y wnowym zakonie wyráżonych przyſtąpili/
y prawdy śie mocno dźierżeli. Ale o ſtárym zakonie dosyć.

CZWARTE mieysce piſmá ś.
Matt. 12. 32.

Czwarte mieysce ná onym kazániu przywiedźione/
wźięte ieſt z mowy ſámegoż páná á zbáwićielá náßego Je-
zuſá: ktory odpor dáiąc hániebney potwárzy żydowſkiey/
żeby on mocą Beelzebubá miał wyrzucáć ßátáńſtwo/ták
mowić raczy/ Ktokolwiek rzeknie słowo przeciw Syno-
wi człowieczemu, odpuſczono mu będzie, àle kto prze-
mowi nà przeciwko duchowi swiętemu, nie będzie mu
odpuſczono, àni nà tym swiecie, àni ná przyszłym. Z kto-
rych słow páńſkich / iedne ze dwu rzeczy wyczyrpnąć y
concludowáć muśiemy: ábo że ieſt grzech nieiáki ktory ie-

śliż nátym świećie odpußczony nie będźie / będźie odpußczony ná onym: ábo że mądrość przedwieczna Christus pań te słowá niekrzeczy przerzekł. Abowiem iáko kiedybych ia ták rzekł / nie będźieć ten grzech odemnie odpußczony / neque in foro interiori, neque exteriori, to ieſt / áni ná ſpowiedźi / áni gdy ſądźić będę cauzy práwá duchownego / słußnieby mię káżdy mogł ſtrofowáć z mowy niekrzeczney gdyż ia nie mam władzy żádnej wſądźie powierzchnem / á dáleko ieſzcze słußnieyby to vczynił / kiedybych ia to mowił o tych grzechách do ktorych nic niema / forum exterius, ſąd ten powierzchni. Jákowe ſą wßyſtkie grzechy potáiemnie vczynione. (Nam de occultis non iudicat Eccleſia) Tymże ſpoſobem kiedyby ktory ſláchćic rzekł drugiemu z ktorym ſię práwuie: nie wygraß tey áccyi áni ná Tribunale / áni ná ratußu przed rádą Wilenſką: ázaß by ſię nie słußnie ow drugi / z iego mowy niekrzeczney mogł náśmiać / że mu tym mieyſcem grozi / gdźie káuz tákich nie ſądzą. Ták włáſnie słußnieby ſię żydowie z tey páńſkiej mowy / iáko z niekrzeczney náśmiać byli mogli / że im onym świátem grozi / ná ktorym grzech żaden (wedle heretykow) odpußczony nie bywa. Niechże tu znowu adwerſarze obaczą / do czego ich wykrętne wodzow ſwoich / piſmá wykręty przywodzą / że pánu niekrzeczną mowę przypiſowáć / á zátym bluźnić go muſzą.

Lecz my prawdźiwi chrześciánie y Euánielicy nie ták: ále wiedząc zá pewne / iż pan náß Jezus mądrość przedwieczna / niekrzeczy mowić nie vmiał / áni mogł / niepochybnie z tey iego świętey mowy wywodźimy / iż muſzą być niektore grzechy (wedle onego rozdźiału grzechow / niedawno z piſma przytoczonego) ktore ieſliż nie ná tym / tedy na onym świećie odpußczáne bywáią: á ſą drugie / ktore áni ná tym áni ná onym odpußczenia nie otrzymáią. A zátym ponieważ mnie wiádomo nie ieſt / ieſliż brát moy

Odpuſzczenie grzechow ná onym świecie

nie zßedł z świátá tego z tákowemi grzechami / ktore ná onym świećie bywáią odpußczone / słußnie y przystoy- Apoc. 2. 27. nie/ y bać śię oń mogę / żeby nie był w iákym zátrzymániu: gdyż wiem iż do krolestwá niebieskiego / nie wnidźie nic pokalánego/ y páná Bogá zań przez śię/ y przez pobożne ludźie prośić / áby ieśliż on ma ná sobie grzechy tákowe / y od nich go wolnym vczynił: y do chwały swoiey świętey przyprowádźić raczył.

Marc. 3. 28. A co ádwersárze mowią / iż Márek ś. Mátheuszá wykłádá / ktory miásto onych słow Mátheuszá / nie będźie mu odpußczono/ áni nátym świećie áni ná przyszłym/ ma ty słowá. Nie ma odpuſczenia na wieki, ale będzie winien wiecznego występku, to mowią swym obyczáiem to iest ledá co plotą / mamiąc oczy niebácznym. Nie tylko z tiy miáry iż nie Mátheusz przez Márká / ále wspák Márek przez Mátheuszá/ ktory dáleko ſczerzey á niż on Ewánielią nápisał/ ma być wykłádány/ ále y z tiy że nie o to spor nász iest / ieśliż grzech ten ná wieki odpußczony nie będźie/ ná co y my zezwálamy y wszyscy: ále o to/ ieśliż Christus pan / ku rzeczy ábo nie ku rzeczy v Mátheuszá ś. mowił. Czyli zádádzą kłamstwo Ewánieliśćie ś. iákoby to o pánie twierdźił y nápisał / czego pan nie mowił? A ieszcze nie widzą/ do iákich bluźnierstwy niestworzich przywodźi / to swowolne pismá wedle woli y mozgu swego własnego wyrozumienie? Ale powiedáią ku temu/ żeby tym sposobem wielkie grzechy/ na onym świećie miáły być odpußczone (ná co y papistowie sámi niezezwaláią) gdyż tu pan o gwałtownych grzechach mowi: Lecz tá powieść iest ták k rzeczna iák y pierwsza. Naprzod/ bo choćby ták było/ tymby y oni mniey wygráli/ y owszem ćięższy sąd odnieśli/ że bráćiey swoiey/ w ták złey toni będących rátowáć niechcą: Gdyż to pewna/ iż zá wielkimi grzechy/ wielkie też vdręczenie idźie: y my tym-

byśmy

bysmy nie winnieyßy byli / że sie z pilnośćia o ich predkie
zbáwienie stáramy. Odpowiedam powtore / iż przeto też
pan przydał / że ten grzech / áni ná tym áni ná onym świe-
cie / to iest nigdy / y nigdzie odpuſczony nie bedzie. Pra-
wdá iest / iż to był grzech wielki / prawdá iż táki / y inne
temu podobne grzechy / smiertelne / ná onym świecie /
quantum ad culpam, odpuſczone nie bywáia: ále y to pra-
wdá / iż quo ad pænam temporalem, bywáia tám odpu-
ſczone: á pan tu o zupełnym grzechu odpuſczeniu / mo-
wić mogł / y to też prawdá / że oni żydowie / ábo mni-
máć mogli / że ná onym świecie / y ćiężkie grzechy odpu-
ſczone bywáia / ábo ten grzech lekce sobie poczytáć / y zá
náymnieyßy mieć. Gdyż y po dźiśdzień toż własnie wi-
dziemy / á co wietßego / w tych ktorzy sie chrześćiány / y
owßem Ewánielikámi zowia.

O kiedyby tu iesliż sie herstowie nie chca / ácznie
záwiedzieni od nich oczy otworzyć / á ná iákie hak Mini-
strowie przywiedli / obaczyć y wezdrgnać sie chćieli. Sro-
ga zaiste rzecz iáko sie nie czuia / choć w tymże grzechu ták
ćiężkim / ták Bogu brzydliwym / ktory tu ták Pan w
Fárizeußách strofuie / y kaznia wieczna gromi / áż po
vßy tkwia y leża / á ták iey sobie poważáia / iáko nic: A-
zaż teyże własnie á własnie spráwy / ktora żydowie w pá-
nie ßkálowáli / náßy heretycy tymiż czásem słowy w ko-
śćiele Bożym nießkáluia / y ná złe nie wywracáia? Co
to zá ßkálowánie żydowskie było? To / że wyrzucanie ßa-
tánow ktore Pan czynił / mocy Beelzebubowskiey przy-
pisowáli. A náßy ázaß tego nie czynia / kiedy słyßa / że
ábo w Częstochowie / ábo gdźie indzie przy grobách świe-
tych ludzi / ábo też od Exorcistow kośćiołá powßechnego
ßátani z obsessow wypedzáni bywáia? Czynia záiste.
Abowiem poki moga / poty przyznáć niechca / ábo żeby
od Szátána opetáni ná świećie po te czásy sie náydowá-

Heretycy grzeßa przećiw Duchowi ś.

ty / ábo

ty/ ábo żeby moc wygániánia ich w kośćiele do tych miaſt trwáłá: á kiedj przećſię teº dálej niemogą/gdy ſámi to ná oko widzą. Coż inßego mowią/ iedno to co Zydowie pánu/ iż to ſię dźieie mocą ßátáńſką / ktorey tym ſpoſobem bałwochwálſtwo (iáko bluźnierze bluźnią) w obrázach / y wzywániu świętych forytuie ? Dla Bogá żywego czuy ſię ieślić duſzá miłá / káżdy ktory tákim bluźnierzom vchá nákłádaß/ ábo ich ſam náſláduieß: á vważ w ſercu twoim z pilnośćią/ co odpowieß pánu y ná tę grozbę ſrogą / y ná ośm ábo dźiewięć dowodow/ ktoremi tam Pan ludowi onemu niewdźięcznemu dowodźi/ że wyrzucánie tákie ßátanow mocą diabelſką być niemoże. A poki czás maß/ y żáłuy zá grzech ten/ o ktorym ſłyßyß z vſt prawdy/ że áni ná tym áni ná onym świećie odpuſzczony nie będźie / y porzućiwßy te nieſzczęſne náuczyćiele ktorzy ćię bludnierſtwá przećiw duchowi ś. vczą/ á z błędu w błąd / z mnieyßego do więtßego prowádzą / im ſię prawdy kośćiołá powßechnego/ ktorą iáko w tych/ tak y we wßyſtkich innych náukach iego ieśliż záchceß ſnádnie poznáć możeß. Poznaß iż to ieſt prawdźiwe mieyſcá tego wyrozumienie/ że Chriſtus Pan ſłyßąc onę ſrogą potwarz Zydowſką (iákiey ſię my teraz od Miniſtrow doſyć náſłuchamy) że wygániánie ßátanow ktore on duchem ś. ſpráwowáł/ Beelzebubowi kśiążęćiu diabelſkiemu przypiſowáli/ óśmią ábo dźiewiąćią dowodow wźiętych z Filozofii prawdźiwey/ y ze wßyſtkich niemal częśći iey (iáko ſię to káſkam wáßym w kazániu ná onę Ewángelią wywiodło) okázał im ná oko że to być żadną miárą niemogło. Bacząc przy tym że oni ten grzech lekce ſobie ważáli/ y tak lekce / że mnimáli / iż chocaby zań ná tym świećie niepokutowáli/przedśieby ná onym mogli od niego być wolni/ Pan chcąc y tę opinią z ich vmyſłow wykorzenić/ przydáie one ſłowá przytoczone: ktoremi acż

przyznáwá

przyznáwa że grzechy niektore bywáią ná onym świećie odpuszczone/ wszákże przytym twirdzi/ iż ten grzech nie iest z liczby ich/ ále iest tákowy/ ktory áni ná tym áni ná onym świećie odpuszczony niebedzie.

PRZYSTAPMYZ iuż w imię páńskie do onego przesłáwnego mieysca z Páwłá ś. wyczyrpnionego/ ták potężnie prawde kośćiołá powszechnego potwirdzáiacego / iż choćby innego żadnego kromia tego w Bibliy nie było / iabych z tego sámego o prawdźie Artykułu tego wątpić záiste nigdy niemogł. A przeto też im to mieysce iest rzetelnieysze/ y oczywistsze/ tym ie szátan przez sprośne wykręty swoie bárziey zátrudnił. Bacżył bowiem że czemuby był rad / á co sie mu w kśiegach Máchábeyskich poniekąd powiodło/ temu tu dosyć vczynić niemogł/ żeby ábo list ten Páwłá ś. ábo ácz nie to mieysce z pismá wyrzućił / dla tego innych sztuk swoich nieszczesnych vżywáiąc/ ták wiele gloz ná ten text świety swoim rośkázał nápisáć / iż im pochwili liczby nie będźie. Ale iák to prawdźiwie ábo grzecżnie vczynił/pokaże sie káskom wászym zá pomocą páńską iáśniey niż południowe słońce: tylko z pilnośćią á bez áffektow słucháyćie/ á mowe moie modlitwámi wászemi do Bogá forituyćie. A żeby tym lepiey sie w pámięć wbiło co sie mowić ma: ten porządek chowáć tu będziemy. Naprzod ábyśćie klucz ku poięćiu wszystkiego mieli/ pokáże okázyą ktora do pisánia tych rzeczy Apostołá przywiodłá / y scopum ábo cel do ktorego godźi. Przytym powiedziawszy summę tego co sie przedtym toczy/ mieysce nam właśnie służące od słowá do słowá położę/ y wyłożę/ y pokáże że to mieysce nie ma być inák rozumiane/iedno o Czyscu. A naostatek wytkniemy przednieysze herstow kácerskich wykręty/ ktore są nietylko kośćiołowi Bożemu/ nie tylko pismu ś. ále też y ich właśnym regułam ktoremi swoich vczą/ iáko sie w wykłádźie

PIATE mieysce pismá ś. zá Czyscem. 1. Cor. 3.

wykładźie pismá y doktorow záchowáć máią/ przećiwne. Co záiste wielká iest. A ieśliż sie co w tym moim diskurśie powie/ coby v autorow ták wyráźliwie náleziono nie było/ tedy dźiwowáć temu nie potrzebá. Gdyż kácerstwá te náturę máią / iż iáko niewiernym oczy záćieráią / ták wierzącym ie otwarzáią/ áby śiłá w piśmie ś. widźieli/ czego przodkowie ich niebaczyli. Przeto iák nic w tym nie wątpimy/ że kiedy napotym (á zwłaszczá czásu Antichristá) nowe kácerstwá nástáną / krześćiánie ktorzy po nas będą/ śiłá w piśmie pobaczą y wyrozumieią/ czego my teraz niebaczemy/ (bo nas ták nie dolega / iáko onych dolegáć będźie) ták dźiwowáć sie nic niepotrzeba / że ták szeroce y ták iednostáynie/ iákoby kto prágnąć mogł mieysca tego v doktorow stárych wyłożonego nie nayduie (ácz w przednieyszym punkćie/ to iest/ że o Czyscu rozumiane byc ma/ niemal wszyscy sie zgadzáią/ ná czym nam dosyć) y owszem dźiwowáć sie możemy temu/ że ták wiele o nim nápisáli. Abowiem o czym trudnośći niebyło żadney/ to oni ábo omiiáć/ ábo kroćiuchno wykłádáć zwykli. A o Czyscu ták ná on czás żaden niewątpił/ iáko niewątpił że iest piekło ábo niebo. Wszákże co sie mowić będźie / zgadzáć sie y z pismem ś. ták będźie/ że sie spodziewam nic niepowiedźieć czegobych z drugich mieysc pismá ś. niedowiodł/ y z wyrokámi kośćiołá prawdźiwego/ ktorego rozsądkowi/ iáko káżdy prawdźiwy kátolik/ ták y ia/ rozum/ rozsądek/ y wykład moy z chęćią rad y w tym/ y we wszystkim innym podbiiam y poddáię.

Cel Páwłá ś. Okázya tedy á pobudká ku pisániu pierwszych trzech ábo czterzech Cap: listu tego/ nie inna byłá/ iedno nieporządna iákaś miłość/ ktora Koryntowie mieli przećiw náuczyćielom swoim/ á zá tą miłośćią záiuszenie/ ázá záiuszeniem/ gniewy/ swary/ śierdźiwośći: zá czym y to

ſto (ácz ia tego ták wyráźliwie w texćie nie bacżę/ ná cżym ſię ſámym Heretycy/ y niektorzy kátolicy záſádzáią) że y náucżyćiele niektorzy w tey mierze im dogádzáli. O Koryntach opiſuie to ſámże Apoſtoł w pierwßym y w trzećim Cap: náder iáśnie: w pierwßym niemal záraz po pozdrowieniu ták mowi: Oznáymili mi bowiem o was bràcia moi, ci ktorzy mieſkàią w Chloes, ze poſwarki ſą miedzy wàmi, á to z tey miáry, ze kàzdy z was mowi, Iam ieſt Pàwłow, iam ieſt Apollow, ia lepàk Piotrow, á ia Chriſtuſow. A w trzećim ma te ſłowá. Abowiem poniewaſs miedzy wàmi ieſt zelozia ábo zàpalczywosc y poſwarki, àzaſs cieleſnymi nie ieſtescie, y nie ludzkim obyczàiem ſobie poſtępuiecie? Co wßyſtko ile z piſmá bacżę (bo tego ták wyráźliwie v Doktorow nie cżytam) pochodziło ze dwu źrzodeł. Naprzod z ſámych Koryntow/ ktorzy będąc Grekami/ gdźie Filozofia y kraſomowſtwo płużyło/ tákowych rádzi ſłucháli/ ktorzy im temi rzecżámi vßy drápáli. A toć ieſt co támże Apoſtoł przydáie. Grekowie práwi mądrosci ſsukaią. A przytym y z tego ile tuſzę że Páweł ś. w ięzyku Greckim nie był wymownym/ Apollo lepák był wymowny. O ſobie cżęſto to ſam Apoſtoł świadcży (á toż liſty iego pokázuią/ w ktorych nieieden ſolecyſm Grecki naydźieß) á miánowićie támże ták mowiąc: A ia gdym przyſsedl do was brácia, przyſsedłem nie w wyſokosci mowy ábo mądrosci. A niedługo potym/ A mowà práwi moiá, y kazánie moie nie byłoc w kraſomownych ludzkiey mądrosci słowiech. O Apollo lepák ták cżytamy w dźieiach Apoſtolſkich: A Zydowin niektory ná imię Apollo, z Alexàndryi rodem, mąz wymowny, potęzny w piſmie, przyſsedl do Ephezu, ktory że też był w Korynćie/ mamy záraz ná pocżątku drugiego Cap: Bacżąc tedy Apoſtoł Páweł ś. ná co te ich poſwarki y zelozie wyniść miáły/ Boże moy iáko ſię kręći/ iáko oćiec ten ich

Cap. 1. 11.

Cap. 3. 3.

Cap. 1. 22.

Act. 19. 1.

Act. 19. 1.

práwdźiwy

1. Cor. 4. 16. prawdziwy (bo ſię ták ſam zowie) zábiegą áby ich od teo
odwiodł / iáko rozmáitych árgumentow dobywa. Nie
żeby iuż gwałt baczył práwie wielki / gdyż ſię ieſzcze po-
bożnymi á prawdziwymi káznodzieiámi pieczętowáli / y
o nie ſię ſwárzyli / iákoż widział / ále że y poczynało ſię iuż
nieco złego wynurzáć / iáko ſam poniż znáć dáie tymi ſło-
I. Cor. 11. 18. wy: Słyſzę iſs ieſt miedzy wámi rozerwánie y po częsci w
wierze. Abowiem muſsą byc kácerſtwá, aby y ciktorzy ſą
doswiadczeni, obiásnieni byli miedzy wámi: y przeglądał
nápotym coś gorſzego.

Tać ieſt okazya tego piſánia Apoſtolſkiego / przy-
pátrzmyż ſię iuż iáko to czyni. Czyni to miedzy innemi
trzema ktore rozumiał być napotężnieyſze / dowodámi:
onymiż mym zdaniem ktorymi Maláchiaſz wyżſzey od
nas wyłożoney / lud żydowſki pobudzał / áby Meſſy-
iaſzá przyiął. Zda mi ſię bowiem iż to mieyſce z owym
bárzo ná iedno biie / y iedno drugie wykłáda. Pierwſzy
dowod Apoſtolſki ieſt wzięty z pierwſzego przyśćia Páń-
ſkiego y Apoſtołow iego / Wtory właśnie ze wtorego /
ktory bywa przy ſkonániu káżdego człowieká krześćiáń-
ſkiego. A trzeći z oſtátniego ná ſąd wálny. Acż te dwá
oſtátnie dowodi / ták o tym iáko y o owym ſądzie rozumiá-
ne być mogą. Pierwſzy maſz w pierwſzych dwu / y ná
początku trzećiego / y przez wſzyſtko czwarte Caput / w
ktorych ſzeroce / węzłowáćie / y potężnie im przed oczy
kłádźie pokorne przyśćie Páná á zbáwićielá náſzego / y
Apoſtołow iego / okázuiąc iáko oni / áni ná kraſomow-
ſtwie / áni ná ſubtelney mądrośći świeckiey / áni ná śi-
łách / áni náwet nátym wſzyſtkim co świat ſobie wielce
waży / ále ná rzeczách temu práwie przećiwnych / á przy-
tym ná potężnośći duchá / y mądrośći niebieſkiey ſię zá-
ſádzali. Za czym wſzyſtkie te ktorzy ſię onym rzeczam
dziwuią / y o te ſię zápáláią ábo ſwárzą / bydlęcymi / ćie-
leſnymi /

lesnemi/ á práwie ludźmi/ to iest/ świeckimi/ á nie duchownymi názywa/ áby ich od tego odwiodł. Przydáie y to/ iáko ći wszyscy ktorymi śie oni szczyca/ y ktorych discipułámi być sie wyznawaia/ sługámi sa / iednegoż Páná/ nie swoiey ále iego chwały szukáiacy : ták Cephas/ to iest Piotr/ ták Páweł/ ták Apollo: áby oni toż czyniac swarow niepotrzebnych poprzestáli.

Wykład mieysca tego.

DRVGI dowod Apostolski ná ktorym nam nawiecey należy/ y o ktory iest nász spor wszystek z ádwersárzmi/ ná tym záwisł/ áby Koryntom swárliwym: wspomniał ták wtore iáko y trzećie przyśćie Páńskie ná sad / ále osobliwie wtore/ ktore bywa po skonániu káżdego człowieká krześćiáńskiego/ y okázáł im/ iż ieśliż tych zełożiy y swarow nieprzestána/ná on czás w Czyscu zá nie niepomátu opieláć beda. Ze to iest mieyscá oneo własne wyrozumienie / pokázuie sie oczywiśćie ze wszystkiego diskursu Apostolskiego/ ktory wedle obietnice od słowá do słowá z wykłádem iego położymy. Ták gi záczyna. Podług łáski Bozey ktora mi iest dána, iáko madry budownik záłozyłem fundáment, á drugi ná nim buduie : Niechze káżdy baczy iáko nadbuduie, to iest/ áby snać ieśliż przystoynie budowáć nie bedźie/ y tego co zbudował nievtráćił/ y ku temu vdreczenia niepodiał. Bo sie ták sam Apostoł niżey wykłáda. A dokłádáiac co to zá fundáment był od niego záłożony przydáie. Fundámentu bowiem innego záden zákłàdàc niemoze, kromia tego ktory záłozony iest, ktory iest Christus Iezus. Mowi to/ nie żeby żaden człowiek innego fundámentu zákłádáć niemogł/ gdyż y Zydźi/ y pogánie/ y Heretycy inszy fundáment zákłádáli/ ále przeto że nie o innych iedno o krześćiiánách prawdźiwych mowe záczał. Jákoby rzekł. Ja o tych ktorzy inny fundament kromia Christusá zákłádáia / teraz nic nie mowie. Gdyż tákowi niebeda zbáwieni przez ogień / ále

zátráci ie Bog spráwiedliwy/ z wámi mowię Koryntowie krześćiánie/ ktorzy ten fundáment znácie/ y ácz rozni rozno / wßákże wßyscy ná nim budujecie. A te rozność ták opisuie mowiąc. A ieśliż kto buduie na tym fundámencie, złoto, srebro, drogie kamienie / to iest/ dobre / lepße/ y nalepße vczynki y spráwy pobożne/ tákże náukę pokorną/ nie dworną. Drwá, siáno, słomę, to iest/ nie foremne / ábo ießcze nieforemnieyße spráwy y náuki/ á zá tym grzechy/ nieśmiertelne w prawdźie/ gdyż z tákimi żaden zbáwion nie będźie/ ále powßednie/ iákie są wáße / swary / zápálenia/ y przechełpiánia z Mistrzow wáßych/ tákże y onych/ktorzy wam w tym folguiąc/ więcey o krasomowstwo y subtylność / á niż o to áby w duchu potężnie mowili się stáráią. Bo tego wßystkiego Pan nie lubi. kàzdego práwi vczynek obiásniony będzie/ ktory teraz nie iest wiádomy/ ieśliż dobrym czyli złym względem/ ieśliż ku chwale Páńskiey / czyli zá áffektem iákim iest vczyniony. Y opisuie kiedy się to stánie/ y od kogo / y iáko. Dzien bowiem Pànski obiásni: dźień sądu Páńskiego / naprzod osobnego / ktory się zárázem po śmierci dźieie/ á potym wálnego á ostátniego/ kiedy wßystkie spráwy y intencye náße wßystkim wiádome będą. Abowiem w ogniu się obiáwi, y kázdego vczynek iáki iest ogień doswiadczy. Ogień w przod ostrego sądu Páńskiego / á przytym y ogień prawdźiwy/ y máteriálny ieśliż gi kto zásłuży. Ieśliż kogo vczynek trwàc będzie co nàdbudował, zápłátę weźmie. Jákoż trwáć będźie onych wßystkich ktorzy złoto / srebro / drogie kámienie budowáli / ktorzy wezmą práwi zàpłàtę. O słowko poważne/ prawdę kośćiołá powßechnego (ácz w inßym ártikule) dźiwnie potwirdzaiące. Jeśliż weźmie zapłátę iáko tu Apostoł mowi/ tedyć ią musiał zárobić. Gdyż te dwie rzeczy merces & meritum, sunt correlatiua, są tákiego przyrodzenia /

dzenia / ták ná sie pátrzáią / że iedno bez drugiego żadną miárą być niemoże. O czym y sam Apostoł świacży ták mowiąc: Temu ktory robi, zapłátá niebywa poczytána z łáski, ále z powinnosci. Piekne słowá / poważne słowá / prawdziwe słowá / ktorych / iáko tyśiąc innych adwersarze rozumieć niechcą / przeto zasługi krześćiáńskie y zapłáte ich bluźnią /. Ale o tym swego czásu. Wroćmy sie do textu niniejszego. Jáko tedy zapłáte dobrych y doskonáłych budownikow wyráźił: ták y drugich nedze opisuie mowiąc: Iesliż ktorego vczynek gorac bedzie. Jákoż gorác bedźie tych ktorzy drwá / śiáno / słome / to iest / tákie spráwy iákiem iuż opisał / y z iákichem was strofował budowáć bedźie / śkode podeymie, á sam zbáwiony bedzie, wśákze ták iáko przez ogien. Podeymie mowi szkode / á szkode dwoiáką / iedne vczynkow / ktore straći wszystkie / bo mu to w liczbe zápłáty nie poydźie / iákoby mu było szło / kiedyby miásto onych swarow / co inszego dobrego był ná on czás mowił ábo czynił. A druga szkode mieć bedźie ná duszy / ktora y nie zárázem przyidźie do ochłody wieczney / y meki ieśliż ie zásłużył / á choc y ogniowe ćierpieć bedźie / wszákże wyćierpiawszy ie zbáwienie otrzyma. Bo nie śmiertelnie / ále powszednym tylko grzechem zgrzeszył. Acz to zbáwienie otrzyma prawi ták iáko przez ogien. W ktorych słowách vżywa Apostoł bárzo pieknego podobieństwá dwu gospodarzow / ktorzy domy sobie buduią / ále rożnie. Bo ieden buduie dom sklepisty / z cegły / z wápná / z kámienia / dáchowką gi nákrywáiąc / drugi záśie buduie dom / z drzewá / z chrostu / z trzćiny / á słomą iy poszywa. Jáko tedy ieśliż do tych dwu domow ogień przyłożysz / ow pierwszy ze wszystkiemi rzeczámi w cále / bez szkody y vdreczenia wszelákiego zostánie / ow lepák drugi / y dom / y rzeczy wszystkie stráći / y sam ácz przez ogień przepáść może / wszákże vpalenie Roman. 4. 4.

 nieiákie

nieiákie vćierpi. Ták włáśnie ći ktorzy vczynki známienite buduią ná dobrey wierze w Chriſtuſá / w cále mieć będą wßyſtko czáſu ſądu iego : lecz owi drudzy ktorzy dworſtwem ſię więcey á niż nabożeńſtwem báwią / á zátym ſierdziwośći / ſwary / przebuty / y inne powßednie grzechi mnożą / ácz zbáwienie otrzymáią / wßákże y ſpráwy one ſwoie wßyſtkie ſtrácą / y záſromocenie / z hánbienie / á drudzy też y męki wielkie / bá y ogniowe czáſu ſpráwiedliwego ſądu Páńſkiego odnioſą y podiymą. Co áby was Koryntowie bráćia moi dniá onego niepodkáło / ſtrzeżćie ſię / á tych zbytnich affektow ku Miſtrzom wáßym / á zátym ſwarow / zápalenia / zeloziy / tákże też y Miſtrzowie wáßy dworſtwá niepotrzebnego / y prożney chwały niech poprzeſtáną.

Dowody że to mieysce o czyſcu ma być rozumiane. Tenći ieſt prawdziwy á literálny mieyſcá tego wykład y wyrozumienie. Co choćbych ia dáley milczał / pokázuie przedſięwzięćie Apoſtolſkie y okázya tego piſánia / iuż wyłożona: pokázuie á prawie krzyczy ſam text święty / że nie inák ále ták wykłádány być ma: gdyż y słowá

I. Z okaziy wyſzey piſaney. wßyſtkie wykłádu / iákobyś do textu przymuſnał / y owßem z textu ſámego ſą wyczerpnione / y ieśliż ie do czego

II. Z textu ſamego. inßego ćiągnąć będźieß / gwałt im záiſte wielki vczyniß / iáko wnetże w kácerſkich wykłádach vyrzyß ná oko. A ácz to ſámo ſłußnieby záiſte káżdego ktory ſię krześćiániniem zowie przymuśić miáło / áby przed ták iáſną prawdą oczu niezámykał: wßákże przydaymy y drugie nie mniey potężne dowody / z ktorych niech będźie ten trzeći.

III. Iż w tym náßym wykłádźie niemáß słowá iednego / ktoregobyś podobnym temu piſmem dowieść niemogł: Przećiwnym obyczáiem v Heretykow naydźieß tákie wykłády / ktore y słowkiem iednym z piſmá potwirdzone być niemogą. Co ieſt záiſte wielka / y owßem przećiwko ich przebyćie (wedle ktorey rzeczy záwße piſmo przez

piſmo

piſmo wykładáią) naywietßa. Poczwarte vtwirdza wy- IIII.
kład náß/ rozmáitość ták dobrych iáko y nieforemnych v-
czynkow/ przez rozmáite rzeczy od Apoſtołá wyrázona/ á
ktey vczynkow ácz nieforemnych/ wßákże nie do końcá złych
á śmiertelnych/ gdyż ći wßyſcy zbáwieni będą wedle wyro
ku duchá ś. co my wßyſtko z vſt Apoſtolſkich przyimuiemy/
á heretycy odrzucáią. Rowßem przez drwá/ śiáno/ y słomę/
náuki kácerſkie obłędne rozumieią. Co ieſt iáwnie przećiw
textowi: gdyż tákowi áni ná Chriſtuśie buduią/ áni zbáwie
ni/ ále potępieni będą. A Apoſtoł tu mowi/ zbáwion będzie.
Po piąte potwirdza wykłád náß słowo ignis OGIEN V.
po dwá kroć powtorzone gdy Apoſtoł ták mowi: Dzien bo
wiem Pánski obiásni: ábowiem w ogniu ſię obiáwi/ y káżdego
vczynek iáki ieſt ogien doświadczy. Co ácz rozni/ rozno
wykładáią/ á poſpolićie przez ten ogień dwákroć powto-
rzony rozne rzeczy rozumieią/ przez pierwßy ogień ro-
zumieią ſąd Páńſki oſtry/ przez wtory lepák kaźń doczie-
ſną: wßákże zdáni ſię lepßy być wykład od nas dány:
gdyż możemy ná obudwu mieyſcu iednoż przez ogień rozu-
mieć. Tym bowiem ſpoſobem vwiáruiemy ſię equiuo-
cácii/ to ieſt/ roznego wyrozumienia iednegoż słowká
w tymże texćie: z czego iáko bacże gorßą y pośmiewáią ſię
adwerſarze: ácz bárzo nieſłußnie/ gdyż oni w wykłádách
ſwoich w nierownie ćiężße ábſurdá wpadáią/ á k temu że
to co ſię im abſurdum zda/ abſurdum nie ieſt/ iáko niekto-
rzy kátolicy pokázuią. Ale żeby ich y to nie gorßyło/ otoż
æquiuocatią wßeláką odrzućiwßy/ ták przez pirwßy iáko y
przez wtory ogień rozumiemy ſąd páńſki/ weſpołek z kaźnią
docżeſną áż do ognia ſámego/ ieśliż gi kto záſłuży. Jáki
ſpoſob mowy ábo phraſim mamy nietylko w mowie po-
ſpolitey/ ále y w piſmie ś. wyrázony. Ták mowimy dzie-
ćiom ſwárzacym ſię. Rozgá was rozwádzi/ rozgá roz-
ſądzi ktory z was winien. Ták żołnierzom krzywdę ſo-

bie czyniącym/ Hetmáńſki miecz to pokaże: to ieſt Hetman rozezna y rozſądzi/ á kogo winnym naydzie/ mieczem nawet będźieli trzebá ſkarze. Táka phráſim mamy
1. Cor. 4. 21. niedáleko chodząc v tegoż Páwłá ś. ktory niedługo zá tymi słowy grożąc tymże Koryntom ták mowi: Quid vultis? in virga veniam ad vos. Czegoż prychcecie? żebych z rozgą do was przyſzedł? Jáko tedy Páweł ś. mowiąc ſam o ſobie przez rozgę rozumie/ ſąd ktory záłożyć chćiał/ á zá ſądem karánie tego ktoryby ie záſłużył/ ták właśnie mowiąc tu o ſądźie Páńſkim powiada: iż Dźień Páńſki obiáśni/ ábowiem w ogniu ſię obiáwi/ y káżdego uczynek iáki ieſt/ ogień doświadczy: to ieſt/ Pan przyßedßy ná ſąd/ z ogniem ſię pokaże (iáko Páweł ś. z rozgą) á doświadczywßy káżdego tym ſądem ſwoim/ y ználazßy winnnego/ ſkarze go/ nawet y ogniem materiálnym/ ieśliż gi kto záſłużył. A nád to wßyſtko pokázuie Apoſtoł te ktore Pan ogniem ſkarze/ á ktore wolne vczyni: Wolne vczyni/ y owßem ießcze obdárzy/ ktorzy złoto/ ſrebro/ y drogie kámienie budowali. Skarze lepák ogniem/ ſwarliwe/ y dworne/ ktorzy drwá/ śiáno/ słomę lepili/ á zátym máterią ku paleniu ná ſwe grzbiety ſobie gotowáli. Z ktorego wykładu wyrozumie ſię doſtátecżniey ono mieyſce Málachiaßá/ y dla czego tám Prorok Chriſtá Páná ogniem zowie/ y co zá vrząd iego będźie/ ktory tu Apoſtoł lepiey ießcze wyraził/ y czemu obádwáy mowią/ iáko ogień iáko przez ogień. Mowią to nieżeby podobieńſtwo tylko znáć dali/ iáko adwerſarze bredzą/ ále ábo obyczáiem piſmá ś. ktore niekiedy twirdząc rzecz ſamę/ vżywa słowá tego IAKO
Marc. 1. 22. Ták Márek ś. powiáda/ iż Chriſtus Pan vczył iáko ten ktory moc miał. Gdyż on nie wedle podobieńſtwá/ ále prawdźiwie moc miał. Tákże Jan ś.
Ioan. 1. 14. zowie ſyná iáko iednorozonego od oycá. A też phráſim maß Luc: 16. 1. Joan: 2. 15. y gdźie indźie. Abo dla tego/ że

nie

nie wßyſcy ktorzy ſą w Czyſcu ćierpią męki ogniowe: gdyż ich śiłá bez ogniá materialnego inák wycżyßczonych bywa.

Po ßoſte ießcze potężniey potwirdza wykład ten náß/ wßyſtek diſkurs Apoſtolſki: gdyż nam w nim opiſuie ſtan tákowy ludźi/ ktory nigdźie indźie ſię náleść nie mogą iedno w Czyſcu. Abowiem w onych słowách. Ieśliz ktorego vczynek gorąc będzie, ſskodę podeymie, â ſam zbâwion bedzie, wſsâkze tâk iáko przez ogien: kádźie nam przed oczy/ ludźie ze dwiemá właſnośćiami y kondycyámi: ludźie ktorzy y ßkodę á vdręczenie iákieś podeymą/ y przedśię pewne zbáwienie máią. A tákowi ludzie nigdźie indźie iedno w Czyſcu ſię nayduią. Y dáie nam tu znáć pięknie Apoſtoł quadruplicem combinationem, á zá nią czworáki ſtan ludzki/. Jedni bowiem ludźie ſą/ ktorzy y vdręczenia ábo ßkody żadney nieznáią/ y zbawienie máią. A ći ſą w niebie. Drudzy ktorzy y ßkodę á vdręczenie vſtáwiczne máią/ y zbáwieni nigdy nie będą. A ći ſą w piekle. Trzeći ktorzy ßkodę á vdręczenie ćierpią/ á przytym pewnośći o zbáwieniu ſwoim nie máią. A tákowi ſą ordinárie wßyſcy ludźie ná świećie/ Bo nápiſano ieſt y w ſtárym zakonie v mędrcá. Są ludzie ſpráwiedliwi y mądrzy, â vczynki ich w ręku Bozych, â przedſię niewie człowiek, ieslız miłosci ábo nienawisci godzien ieſt, âle wſsyſtkie rzeczy nâ przyſsłe czâſy zâchowâne ſâ nie pewne. Y w nowym v Apoſtołá: A tâk ktory mnima zeby ſtał, niech pâtrzy by nie vpadł. Ktorą niepewnąść vpátruiąc/ y gdźie indźie tenże Apoſtoł/ vpomina Philippenſes/ á w nich nas/ ábyſmy w boiazni y we drzeniu zbawienie nâſse ſprâwowâli. Rzeknie kto to słyſząc. Do roſpaczy nas wiedźieß? Odpowiádam. Żem ia y ſłowká mego w tey mierze nie powiedźiał/ przetom wás do roſpaczy wieść niemogł. Słowá Boże ſą iáſne.

NOTA.
Stan náß ná tym świećie, nie wierzyć ále ſpodźiewáć ſię zbáwienia.

Eccleſ. 9.2.

1. Cor. 10. 12.
Phil. 2. 12.

ſne. Lecz áni one/ áni ia do roſpaczy was prowádzę / ále do preciwney rzeczy/ do ſpáczy że ták rzekę/ to ieſt/ do nádzieie/ do vfności/ ktora ieſt cnota roſpaczy przeciwna. Do tey y piſmo ktoreś ſłyſzał / y ſto innych / y ia cię prowádzę y vpominam. Ta ácz mocna być ma/ pátrzáiąc ná miłośierdźie páńſkie/ wſzákże do końcá beſpieczna być niema/ pátrzáiąc ná krewkość nátury náſzey/ przeto z boiáźnią y ze drżeniem ma być złączona/ iáko tu Apoſtoł Páweł ś. mowi. A tego wierzę niepotrzebá: y owſzem wiárá boiáźni żadney w ſobie niećierpi/ y ták boiáźni nie ćierpi/ że ieśliż ty co z boiáźnią contraryi wierzyſz/ tym ſamym nieieſteś wiernym krześćiáninem / ále niewiernym / ábo pogáninem / ábo kácerzem. Przeto o zbáwieniu náſzym wiáry mieć niemamy/ bo boiáźń mieć mamy/ iáko nas Apoſtoł vpomina: áni też roſpaczy mieć mamy / iáko heretycy náukę náſzę ſzkáluią / ále nádzieię mieć mamy / iáko nas Bog przez piſmo y kośćioł ſwoy vczy. Biádá náuczyćielom ktorzy wam wierzyć roſkázuią /czego wierzyć niemaćie/ y czego nam Bog wierzyć zákázuie/ á nie każą wam wierzyć co wierzyć maćie. Niekáże nieſzczęſny Nowokrzczeniec wierzyć/ aby Bog był w Troycy iedny. Niekaże Kálwinian wierzyć/ żeby ćiáło Christá Páná było prawdźiwie przytomne ná ołtarzu pod oſobámi chlebá y winá. Niekaże Luter y inni wierzyć aby miłość Boża (ktora nas vſpráwiedliwia) byłá rozlána

Roman. 5. 5. w ſercách náſzych, choć to mowi Apoſtoł Páweł ś. ále każe wierzyć że będźieſz zbáwion. Nie wierz temu / wierz owemu/ niechceſzli záginąć ná wieki. Długom ſię ná tym zátrzymał/ ále potrzebnie/ gdyż wiem że ſwąd heretycki zálátá niekiedy w tey mierze y kátoliki nieoſtrożne. Przeto trzebá ie częſto vpominác áby ſię czuli. Wierzyć nie maſz że zbáwion będźieſz. Bo wierzyć tylko maſz ártikuły wiáry/ á to ártykułem wiáry nie ieſt/ wſzákże nádzieię

mieć

mieć masz. Bo cie ták kościoł/ pismo/ y Bog vczy. A nie masz mieszáć tych trzech rzeczy/ wiáry/ nádzieie/ miłośći/ iáko ie Heretycy mieszáią: gdyż ie Páwel ś. iáśniej nád południowe słońce (bo widział co Heretycy broić mieli) rozdzielił/ mowiąc: Teraz trwáią, wiara, nadzieia, milosc, te trzy rzeczy. Ale wietsa miedzy nimi iest milosc. Ten tedy iest trzeći stan ludźi/ ktorzy y vdręczenie ćierpią/ y pewnośći pewney o zbáwieniu swoim niemáią. Czwarty lepák stan tu od Apostołá wyrázony iest tych/ ktorzy ácz vdręczenie ćierpią/ wszákże pewni są zbáwienia swego. Tácy poniewasz áni w niebie/ áni w piekle/ áni ná ziemi ordinárie sie nie nayduią (ordinarie mowie. Bo może Bog niektorym ich zbáwienie obiáwić/ ále to rzadko czyni) iáko sie pokázáło: euidenti conclusione concludowáć muśimy/ że iest insze mieysce dla tych ktore tu Apostoł wspomina. A to iest Czyśćiec. I. Cor. 13. 13.

Náostátek (siłá opuśćiwszy) toż sie pokazuie y z słowká onego/ per, przez, ktore przemienienie ábo prześćie y w piśmie ś. y w mowie pospolitey znáczy/ przez ogien práwi zbáwion będzie: tedyć tám trwáć nie będzie: y osobliwie z drugiey miáry/ y z porządku ktory Apostoł záchował w tym swoim dyskurśie. Położył bowiem zápłátę z iedney strony dobrym/ złoto/ srebro/ y drogie kámienie buduiącym: położył náostátek zátrácenie złym/ kośćioł Boży gwałcącym/ o ktorych wnetże powiemy wiecey: położył we śrzodku/ śrzednie y nie do końcá dobre/ przeto ieszcze zapłáty niebierzące y nie do końcá złe/ przeto nádzieię pewną zbáwienia máiące. A tákowi są w Czyścu. VII. VIII.

Ale żeby ieszcze prawdá y wiáry Kátolickiey/ y wykłádu nászego iáśniey sie pokázáłá/ przystosuimy do niey ćiemnośći niewiáry y wywrotow Heretyckich: nie wszytkie dla przedłużenia/ ále te sáme/ ktore nietylko piśmu y IX. Obacz dla Bogá zdrádę Herętycką nie słycháną.

wierze powſzechney/ ále ichże włáſnym regułam ſą prze- ciwne. Aby káżdy od nich zwiedźiony obaczył/ iákich náucżyćielow ſłucha. Chcąc tedy wodzowie kácerſcy ktorymkolwiek ſpoſobem iáſność textu tego świętego zá- ćmić/ rzecż wſzyſtkiey práwie náturze przećiwną vcżynili. Iáko to? Ták. Bo wſzyſtek niemal text ten święty wſpák wywrꝫćili: Lecż my ná trzech tylko ſłowách prze- ſtániemy/ z ktorych ſnadnie o oſtátku rozſądek dáć mo- żeſz. A ſłowá te ſą one ktore ie nabárźiey w ocży kłoły/ gdyż też nabárźiey prawdę powſzechną vtwirdzały: Pier- wſze/ vcży nas/ iż tá ſpráwá nie tu/ ále ná ſądźie Pańſkim dźiać ſię ma. Drugie/ opiſuie nam ogień/ przez ktory winowáycy przeiść/ y do cżáſu w nim trwáć máią. Trze- ćie/ wyráźliwie świadcży/ że potym zbáwienie otrzy- máią. A oni co? Wſzyſtko wſpák. Dzien Pánski prá- wią/ o ktorym tu Apoſtoł mowi/ nie ieſt ći to dźień Páń- ſki/ dźień ſądu iego: ale dźień náſz/ dźień żywotá tego. Ogien práwią/ nie ieſtći to ogień: ále ieſt ábo vdręczenie ná tym świećie/ ábo świátłość Boſka/ oświecaiąca ro- zum ábyś poznał prawdę Ewánielicką/ á zwłaſzcża przy ſkonániu. Ktorym ogniem był oświecony y Dominik/ y Fránćiſzek ś. że prawdę Ewánielicką poználi. O Chi- mero práwie phántáſticka. A przedśię ś náláztá v tych co ſię krześćiany zowią/ że ćie zá Ewánielią przyieli. Nie- ſtetyſz ná głupſtwo rozumu náſzego/ ná ktorym ſię ták bárzo záſádzamy. A ono co/ zbáwion będzie: przez to mowią/ nie zbáwienie ále potępienie rozumieć ſię ma. Bo co mowi Apoſtoł. On zbáwiony będzie, wſákze ták iáko przez ogien: wykłádáć maſz: to ieſt/ goráć będźie w wie- cżnych ogniach. A nieſłyſzyćież dźiwow/ ktorych Luter/ Kálwin/ Ochinus/ y ich diſcipułowie tu náwymyſlali?

Reguła heretycka ktorą ſie sami potępiaią.

Ia dáley z nimi nie poſtąpię/ tylko wezmę przed ſię ichże włáſną regułę wiáry/ ktorą vſtáwicżnie y Miniſtro-

wie/ y wßyscy ich słuchacze w gebie máią. Mowią bowiem/ iż przeklęty iest káżdy/ ktory pismo przez trádycye ludzkie/ á nie przez drugie pismo wykłáda. Zá czym pytać ich będę. Kedy wżdy dla Páná Bogá naydźie śię pismo wyráźliwe/ ktoreby ábo przez Dźień páński/ wiek teráznieyßy/ ábo przez ogień Chimerę onę Lutrową y Kálwinową/ ábo przez zbáwienie/ gorzenie w ogniách wiecznych/ to iest/ zátrácenie rozumiáło? A niewidźićieß tu mátáctwá/ nád ktore większe być nie może ná świećie? Vdáwáć śię przed swoimi y chełpić śię z tego/ żeby oni pismo przez pismo wykłádali: y wrzkomo niekáżą sobie wierzyć ieśli tego nie vczynią: A kiedy ku rzeczy przyidźie/ kilká słow pismá/ ná ktorych niewiele należy przez pismo wykłożywßy/ áby ták ludźie zdrádźić y omámić/ inne słowá pismá/ná ktorych wßystko záwisło/ bez pismá/z ßczyrych łbow swoich phántástyckich práwie wspák wywrácáć/ á przedśię káżdego ktoby im niewierzył bałwochwálcą názywáć? Nießcześ śię tu nie wzruszy od nich zwiedźiony/ áby o zbáwieniu swoim pieczą miał/ á tym fałßyrskim dußoboycom wiáry niedał? Wołam z nowu/ vkażcie mi w Bibliy ktore słowo z tych trzech/ to iáśnie známionuiące co wy chcecie/ to iest/ przećiwną rzecz temu co sámo w sobie brzmi. Ja wam rzecz przećiwną pokażę y potwirdzę te słowá/ iáko my ie rozumiemy/ niektore kilká/niektore kilkadźieśiąt/niektore kilká set mieysc pismá ś. Pokażę że ilekroć iest wzmiánká w piśmie dniá Pánskiego, tyle kroć známionuie sąd Boży/ ábo osobliwy ktory śię po skonániu zárázem dźieie/ábo wálny dniá ostátniego/ ábo oboy/ ták ten iáko y ow. O pierwßym rozumie śię ono. Czuycie, bo niewiecie dniá áni godziny. *Math. 25. 13.* Przeto Páweł ś. dźień ten złodźieiowi przyrownáwa. *1. Tessa. 5. 2.* Ktory dźień dał śię srodze znáć onemu Bogaczowi w piekle pochowánemu. *Luc. 16.* O wtorym mamy pełno w stárym y

w nowym Zakonie. W stárym Zoph: 1. Bliski iest dzien
Pânski wielki. Tákże Ps. 74. 26. W nowym lepák Mat.
25. 1. Tessal: 5. y indźie. O obudwu rozumieć możemy
2. Tim. 1. 12. owe mieyscá Páwłá ś. Pewienem tego, ze mocen iest de-
posit moy záchowàc in illam diem, nà on dzien. A o One-
ziphorze ták mowi: niech mu da Pan nalesc miłosierdzie od
Páná dnia onego. A troche poniż mowi záśie o sobie. Od-
2. Tim. 4. 8. łozona mi iest korona sprawiedliwosci, ktora mi odda Pan
na on dzien, sprawiedliwy sędzia. Co wszystko pełni sie/
naprzod po skonaniu/ gdy Christus Pan dáie swoim zá-
płátę zá robotę wedle duse/ iáko dał Páwłowi ś. y One-
ziphorowi / á potym wypełni sie dostátecżnie dniá sądu
wálnego/ gdy y ta zápłáta wszystkim obiáśniona bedźie/
y ćiáło też zapłatę swoię weźmie. Przećiwnym obyczá-
iem/ żeby dźień Páńſki znácżył wiek teráźnieyszy/ iáko He-
retycy plotą/ niech nam áby iedno mieysce pismá/ ták
wyráźliwe/ iáko są te/ pokażą. Nowszem my ieszcże nád
to wszystko pokażemy im/ że wiek ten nie dźień Páński/ ále
dźień abo godźiná násza iest w pismie názwány. Ták mo-
wi sam Pan płácżąc nád Hieruzalem. Abowiem bys po-
Luc. 19. 42. znało y ty, ato w ten dzien twoy, &c. A do onych ktorzy go
Luc. 22. 23. przyszli poimáć/ mowi: Ale tacie ist godzina wasa y moc
ciemnosci.

Tymże sposobem/ iż ogień w pismie ś znácży Bo-
gá/ kilka: iż zasię znácży ogień ten máteryálny/ kilka set
mieysc im wyráźliwych pokázuiemy. A oni niech nam ie-
dno pokażą zá oną Chimerą phantástická/ Lutrową y
Kálwinową. Wiem że ogień w pismie nikiedy znácży
vdręczenie to docżesne/ ále wiem też/ że ten wykład miey-
scá tu mieć niemoże. Bo powiáda Páweł ś. iż ten ogień
szkodę cżyni tym ktorzy máią być zbáwieni/ á vdręczenie
szkody żadney dobrych nie cżyni/ ále owszem śiłá im pożyt-
kow z sobą nieśie: á dáleko bárźiey wiem/ iż ogień oney

Chimery

Chimery kácerſkiey w piſmie nigdy nieznáczy. Nuż co
ią rzekę o ſłowie zbáwienia? ktore oni w potępienie prze-
mienili? Ja że zbáwienie w piſmie ś. známionuie/ wy-
báwienie z iákiey ćięßkośći ćieleſney ábo dußney / docze-
ſney ábo wieczney/ á zátym poćiechę z tąd płynącą/ czy-
tam w piſmie kilkádźieśiąt kroć: lecż żeby zatrzymánie w
ogniách wiecznych znáczyć miáło/ y rázu nie czytam.
Niech ſwowolnicy áby iedno mieyſce pokażą. A ieśliż
go nie pokażą (iákoż go niemáß) czym ſię wymowią
przed ſędźią ſpráwiedliwym/ że regułam wykłádánia pi-
ſmá ktore ſamiż dáwáli/ ſamiż ſię ſprzećiwiáli? iákoż ná
wieki przeklęći nie będą? gdyż te przeklętymi zwáli / kto-
rzyby piſmo nie przez piſmo/ ále przez trádycie wykłádá-
li/ á oni ie áni przez piſmo/ áni przez trádycie/ ále wł a-
ſnym mozgiem ſwoim práwie bez wſtydu wywrácáią/
y ták wywrácáią/ że ſłowá piſmá ś. práwie wſpák ro-
zumieią?

Wiem iż ná to odpowiedzą. Że ſię tákie wykłady
v Doktorow ś. naiduią. A miánowićie Chryzoſtom ś.
ono zbawion będzie wykłáda/ to ieſt/ nie będźie znißczo-
ny ábo zepſowány/ ále będźie w ogniách piekielnych trwáć
ná wieki. Lecż przećiw temu wiem też trzy álbo czterzy
rzeczy. Pierwßa/ że ſą tu niektore wywroty/ ktore y ie-
dnego Doktorá zá ſobą niemáią. Druga/ że Heretykom *Heretycy od*
nic do oicow. Do piſmá gębni Ewánielikowie / á po co *piſmá do oy-*
od piſmá do ludźi (iáko ie wyzowiećie) áppeluiećie? A *cow appeluią*
więc to nie iáwne ßalbierſtwo do oycow ápellowáć/ á o
oyce nic niedbáć? Pytam ich bowiem ieśliż ſię zdádzą ná
Doktory? Zdádzali ſię/ ſtáwię im wnetże przećiw iedne-
mu Chrizoſtomowi dwádźieśćia innych. Bá y Chrizo-
ſtomá pokażę ná innym mieyſcu pięknie o Czyſcu piſzące-
go. A zezwolißże ná nie? Trząśnieß boię ſię głową.
Trzećia / że to co teraz przerzekli/ nic im inßego nie przy- *Druga reguła*
nieśie/

heretycka ktoraie potępi. nieśie/ iedno drugie z ichże włásnych słow ćiężkie wieczne
potępienie. Abowiem ázasz oni niemáią drugiey reguły/
ktorey do wywrotow pism Doktorow świętych y sámi
vżywáią/ y drugich vczą? Roskázuiąc im z pilnośćią/
áby inák wykładow Doktorow świętych nie przyimowá-
li/ iedno kiedy sie z pismem zgadzáią: á żeby káżdy z nich
z pilnośćią doświádczał y exáminował/ ieśliż pismá Do-
ktorow z pismem ś. sie zgadzáią. Wedle ktorey reguły
proszę/ iáko ći wszyscy potępieni nie będą/ ktorzy opuśći-
wszy wszystkie inne/ ták Greckie iáko y Láćińskie Dokto-
ry/ przez to słowo zbawion będzie. zbáwienie rozumieią-
ce/ á przytym kilkádźieśiąt mieysc pismá ś. ktore zá sobą
ćioycowie mieli/ sámego tylko Chryzostomá z Teophilá-
ktem (ia ich wiecey niewiem) przećiwna rzecz mowią-
cych/ á y słowká iednego z pismá zá sobą nieprzywodzą-
cych sie trzymáli? Tákże to Doktory pismem exáminuią/
przyimowáć iednego ábo dwu przećiwko pismu wykład
swoy dáiące/ á odrzućić kilkádźieśiąt/ pismá niemal bez
Luc. 19.22. liczby máiące? A nie rzekniesz tu Pan z nowu: Z vst two-
ich sądzę ćię sługo złośliwy? Wzrusz sie dla Bogá żywego
ieśli ći zbáwienie miło/ á obacz iáko ćię oczywiśćie Mini-
strowie ná zátrácenie wiodą. A iáko áni pismá/ áni Do-
ktorow/ ále mozg swoy włásny zá regułę wiáry sobie má-
ią. Wiem y to náostátek/ że regułá tu od nich dána/ prze-
kleta iest/ z tey miáry/ żeby káżdemu wolno Doktory ś.
wedle pismá sądźić. Gdyż Doktorowie tym sie iedno poddá
wáią ktore Bog im przełożył/ á sędźiámi nád nimi vczynił:
nie mnie/ ábo tobie/ ábo tyśiącom tyśięcy nam podo-
bnym/ ktorzy nie iesteśmy godni wody im ná nogi podáć.
NOTA. Przeto tę regułę niezbożną odrzućiwszy/ mamy drugą.
Regułá Kátolicka. Iż poki nam kośćioł co insego nie roskaże/ poty ten wy-
kład pismá przyimuiemy/ ná ktory sie wszyscy/ ábo nie-
mál wszyscy doktorowie zgadzáią: á ten odrzucamy kto-

ry ieden

ry ieden ábo dwá ſobie wymyślili/ á inßi ſie im w tey mierze ſprzećiwiáli. A ták ſie tu właśnie dźieie. Iáko tedy Cypriáná/ choć człowieká świętego/ y męczenniká Bożego/ one piſmá ś. wykłády/ ktoremi dowodźić chce/ że Heretyki z nowu krzćić potrzebá/ odrzucamy/ dla te- go/ że ſie mu w tey mierze inni Doktorowie/ y owßem kośćioł wßyſtek powßechny ſprzećiwiał: ták właśnie y tu odrzucamy wykład ten Chryzoſtomow iáko poie- dynkowy/ iáko ten/ ktory nietylko ſie z piſmem niezga- dza: ále też wßyſtkim innym Doktorom ſprzećiwia. A ták ſkad ią kolwiek poczniesz/ z náßeyli/ z ichli regułyzá- wße obaczyß ná oko prawdę wykładu náßego/ á nieſtwo- rę wywrotu kácerſkiego.

Wßákże y tu wytknąć nam potrzebá/ y z pilno- śćią wbić w pámięć chytrość Heretycką/ ktorey miedzy innemi w przywodzeniu zá ſobą oycow ś. vżywáć zwykli. Oni bowiem tákie poſpolićie mieyſcá z Doktorow wy- nayduią/ ktore ná błąd przećiwny ich błędowi biią. Bo iáko ſie iuż nie raz rzekło: Prawdy nátura ieſt ſtáć w kło- bie w poſrzodku/ miedzy dwiemá ſobie przećiwnemi błę- dámi. Co śie y tu dźieie. Był bowiem błąd onego ſła- wnego náder Doktorá Origeneſá/ práwie ex diametro przećiwny błędom teráźnieyßym. Abowiem iáko ći nic práwie o czyśću niewierzą/ ták on przećiwnym obyczá- iem názbyt o nim wierzył: twirdząc nietylko że ieſt Czy- śćiec/ ále że ieſt dla wßyſtkich/ y ludźi/ y náwet ßatá- now ſámych. To ieſt/ trzymał że męki wßelákie ktore ábo ludźie/ ábo y ßátani ćierpieć máią/ wezmą kiedykolwiek ſwoy koniec: czego że diſcipułowie iego dowodźili z tego mieyſcá Páwłá ś. Chrizoſtom chcąc ie rozwiązáć/ vżywał tego ktoryś ſłyßał wykłádu. Nie żeby nic o Czyśću nie trzymał/ gdyż Czyśću iáſną wzmiánkę czeſto czyni/ á zwłaſzczá Hom: 3. in Ep. ad Phil. & Hom: 69. & pop. Ant.

Chytrość Heretycka.

ále áby

ále áby on błąd zbił/ ktory kiedyby był niepowstał/ nigdyby mieyscá tego Chrisostom ták nie wykłádał.

Ale iuż czás ábyśmy mieyscá tego Apostolskiego dokończywszy/ do innych sie vdáli: kończyć ie tedy będę/ trzećim á ostátnim dowodem iego/ ktorym Korynty od poswarkow onych odwieść vśiłuie. Co tymi słowy czyni Niewiecieśs iz kosciołem Bozym iestescie, á Duch Bozy mieska w was? A iesliz kto kościoł Bozy zgwałci, roztraci go Bog. Abowiem kościoł Bozy swięty iest, ktorym iestescie wy. Niech zaden sam siebie niezdrádza, iesliz ktory miedzy wâmi zda się byc mądrym ná tym swiecie, niech się głupim stànie, àby był mądrym. O poważne/ piękne/ á iesliż kiedy/ tych czásow potrzebne słowá. W ktorych tyle tyśiecy ludźi sie nayduie/ co przeczczytwszy Biblia/ ták sie sobie zdádzą być mądremi/ iż żadnemu ná świećie w tey mierze vstąpić niechcą. Day Boże/ day Chryste Jezu/ áby sie głupimi zstáli/ mądrość swoię nie mądrą/ pod rozum tych ktoreś ty nam ná mieyscu swoim zostáwił/ podbiiáiąc. Bo poki tego nie vczynią/ mądrymi nie będą: ále z głupiemi pánnámi od god twoich odstrychnieni ná wieki będą. Słowá są Apostolskie (y owszem duchá twego Pánie) ktorymi y opisuie nam początek á przyczynę vpadku ludzkiego w kácerstwá/ y strászy Korynty/ ábo trzećim ná sąd wálny/ ábo tymże ná sąd párticulárny á osobny/ ále iuż inákszym/ bo srogim przyśćiem twoim. Jákoby im rzekł. Będźiećie sie wy ták do náuczyćielow wászych/ y do gládkiey ábo subtelney mowy ich przypináć/ y zá nimi sie zdiymowáć/ swárzyć/ zásadzać/ że dla nich y Bogá ktory w was mieszka vtráćićie/ że iuż nie Piotrem/ Páwłem/ Apollo/ prawdźiwemi náuczyćielámi/ iáko teraz czynicie: ále Cheryntem/ Ebionem/ y innymi tym podobnymi zwodźićielámi pieczętowáć/ y ná ich wierze przestáwáć będźiećie: zá czym/ y kośćioł Boży

w was

w was przez prawdziwą wiárę fundowány/ y świątobliwość vtráćićie/ y gniew Páńſki ná was pobudźićie/ ktory on przy ſądzie ſwoim ná was wylawßy/ roztráći/ zgłádźi/ y ná wieki potępi was Przeto ſię czuyćie/ á ſwarow poprzeſtawßy/ głupiemi bądźćie// ábyśćie mądrymi byli.

Toć ia też do ćiebie ludu tu zgromádzony mowię. Obacż do czego ćię wiedźie to przypinanie twoie/ do twego ábo náucżyćielow twoich ktoreś ſobie wybrał/ rozumu/ ten affekt ktory maß przećiw Lutrowi/ Kálwinowi/ Bezie y innym tym podobnym ábo ießcze gorßym zwodźićielom. Dał by to Bog/ ábyś tym ſercem piſánie náße Kátolickie czytał/ ktorego y w rękę bráć niechceß/ iákim czytaß piſmá tych ludźi. Dałby to Bog/ ábyś ták prawdę powßechną y wykład piſmá Bożego niepochybny v śiebie vważał/ iáko tych ludźi niekrzeczne inwencye y wywroty piſma ś. práwie bezbożne y bezrozumne ſobie ważyß: Dałby to Bog/ ábyś kilká słow náßych niekiedy przyoſtrßym przerzeczonych/ ktore gwałt práwie ſam/ y vſtáwiczne tryumphy adwerſarzow ná nas wyćiſkáią/ ták zá wdźięczne przyiął/ iáko przyimuieß cáłe/ długie/ á ßkárádе inuektywy ná nas Miniſtrowſkie: á żeby ćię te kilká słow od czytánia náßych ſcryptow nieodwodźiło iáko ćię tyle tyśięcy słow przećiwnikow/ od czytánia ich nieodwodźi: miałbych nadźieię mocną w pánie iż prędko/ prędko mowię poznałbyś co fałß/ co prawdá/ co wykręt/ co prawdźiwy wykład/ kto zwodźićiel/ á kto prawdźiwy náucżyćiel. Jákoż może być więtßy zwodźićiel proßę/ nád tego ktory nietylko przećiwko náßym/ ále y przećiw ſwoim regułam/ przećiw piſmu/ przećiw Doktorom/ przećiw rozumowi ſamemu/ piſmo y Doktory ś. ßpoći/ kręći/ wywráca? Więc byle kto giermak Miniſtrowſki ná ſię wzdźiął/ á słowká ſobie tá-

 máne

máne przećiw papieżowi rformowáł/ á Ewángelikiem śię názwał/ y obiecał/ że chce pismo przez pismo wykłádáć/ wierzyć mu y bronić go będźiesz/ choć ták ma wiele Ewángeliy w sobie/ iáko komor śadłá: Tráfisz ták/ nie tylko ná Luteraná/ Kálwiniana/ Nowokrzczeńcá/ Arriana/ ále y ná szátaná snać samego pochwili: A wiec to rozum/ ábo krześćiáńska spráwá/ ábo pieczá/ o zbáwieniu dusze swoiey. Otom ći w kilku wierszach pismá ś. po trzy kroć pokázał ná oko/ iáko oni przebućie swoiey nie czynią dosyć: rozumieyże iáko wiele tyśiecy tego będźie we wszystkim piśmie/ kiedy w tych kilku wirszykach ták śię wiele tego nayduie.

Gnuśne ludźie kto czyni

A przytym obacz iáka y ono iest prawdá co powiádáią/ że my Czyścem nászym gnuśne ludźie ku pokućie y dobrym ucżynkom czynimy. My gnuśne ludźie w tey mierze czynimy: ktorzy y laskę y rószczkę ná nie mamy: á wy ich gnuśnemi nie czynićie/ ktorzy ie sámą tylko laską strászyćie: á co więtszego/ tę laskę im pokázawszy/ zárázem ią przed oczymá ich łamiećie: My gnuśne ludźie czynimy/ ktorzy Apostołá ták w tym iáko y w owym náśláduiemy: á wy ich gnuśnemi nie czynićie/ ktorzy áni o to/ áni o owo co tu Páweł ś. wyráźił/ dbáć im każećie: My strászymy y odwodźimy ludźie od grzechow śmiertelnych laską/ á laską żelazną/ iáko ią Dawid ś. zowie/ to iest/ piekłem: od grzechow lepák powszednych odwodźimy ie rószczką/ to iest/ Czyścem. Bo widźimy ná oko/ iż tákże własnie Apostoł w tych słowiech dopiero wyłożonych sobie postępuie. My y rószczki nieznaćie/ iáko śię sámi zeznawaćie/ y laskę swoim pokázawszy/ zárázem ią przed ich oczymá łamiećie/ y żeby śię iey nic nie lękali roskázuiećie. A przedśię niewstydliwie mowićie/ że nie wy/ ále my gnuśne ludźie ku pokućie y dobrym ucżynkom czynimy: choć widźićie że my ku odwroceniu ludźi od grze-

Psal. 2.

od grzechow/ y pobudzen u ich do cnych vczynkow/ tego
wßyſtkiego vżywamy/ czego wy vżywaćie/ y śiłá innych
rzeczy ktorych wy nieznaćie. A wiec to nie impudentia/
iáliż może być wietßa ná świećie? A com rzekł/ że láſke
im pokázawßy báć ſie iey nie każećie/ y owßem záràzem ią
przed ich oczymá łamiećie: to iſtotna prawdá ieſt. Bo
poſtráßywßy ie w rzeczy pieklem/ że piekłá dla nich nie-
máß záràzem vczyćie. A to dwoiákim ſpoſobem czyni-
ćie. Jednym/ kiedy powiádaćie że ſamá wiárá vſprá-
wiedliwia/ czym ázaß oczywiśćie że piekłá dla tych kto-
rzy wam wierza niemáß nie twirdźićie? Boć do piekłá żá-
den záiſte vſpráwiedliwiony nie poydźie. Drugim/ kie-
dy im roſkázuiećie/ áby mocno á niepochybnie wierzyli/ iż
zbáwieni beda/ táwnie im przytym roſkázuiećie áby ſie
piekłá nie báli/ y żeby wierzyli że piekłá dla nich niemáß.
Bo kto wierzy że zbawion bedźie/ wierzyć też muśi że w
piekle niebedźie. A zátym po co ſie ma báć piekłá/ ábo/
po co wy hypokritowie ludźie waßey wiáry w rzeczy
ſtráßyćie pieklem/ gdyż ſie oni wedle was tám doſtáć nie-
moga? Abowiem czemu wierzymy/ to że nie chybi/ pe-
wnie wiemy/ gdyż ſam zbáwićiel naß przerzec raczył/ że Math: 24. 35.
niebo y ziemiá przeminie/ á słowá iego (ktorym ſamym
wierzyć mamy) nie przeminą. A co pewnie wiemy że nas
nie chybi/ tego prożno báć ſie nie mamy. O mizerni lu-
dźie/ dáiśćie kiedy oczy ſobie przedárli/ á y ſami przeyrze-
li/ y drugich z táka vśilnośćia od bledow odwodzili/ z iá-
kaśćie ich do niewiáry pedźili. Ale o tym mieyſcu Páwłá
ś. doſyć.

SZOSTE mieiſce piſmá ś. zá Czyſcem.

IEDNO nam ießcże z onych ktore ſie ná pierwßym
o Czyſcu kazániu byli dotkneli/ mieyſce zoſtáie/ y z tegoż
Apoſtołá/ y z tegoż liſtu ieo wźiete/ oſobliwe w prawdźie ále
krotkie. Bo go adwerſarze ták bárzo nie zátrudnili/ przeto I. Cor. 5. 29.
y my ie predko odpráwiemy. Ták piße Apoſtoł/ miedzy

innemi dowodámi/ ktorymi probuie zmártwychwſtánie ćiał náßych. Co iesliz inaczey ieſt, coz czynic będą ktorzy ſię krzczą zá vmárłe: iesliz koniecznie vmárli, zmartwych niewſtáią: po coz ſię y zá nie krzczą? Przy ktorych ſłowiech/ pytam adwerſarzow co tu przez KRZEST rozumieią? Ieſliż Ewángelikámi ſą/ iáko ſię nimi być odzywáią/ tedyć nic innego przez krzeſt rozumieć nie mogą/ iedno ábo omywánie iákie/ ábo krzeſt w imię oycá/ y ſyná/ y Duchá ś. abo więc płácz/ vdręczenie/ vmartwienie nieiákie: gdyż ia nie tylko w Ewángeliy/ y w nowym teſtámenćie/ ale y we wßyſtkiey Bibliy nie czytam/ iedno to troie ſłowká tego KRZEST wyrozumienie A czwarte nie wyrázliwe/ ále wedle wykładow Doktorow świętych/ Greckich y Láćinſkich/ Báſiliuſá/ Grzegorzá Náziáńſkiego/ Hieronimá/ y innych/ ktorzy w onych ſłowiech Ianá Krzćićielá o Chriſtuſie Pánie. On was krzcic będzie w duchu y w ogniu. rozumieią przez krzeſt ogniowy CZYSCIEC. A co więtßego/ y wielkiego vważenia godnego/ wßyſcy trzey dowodzą że to mieyſce ták ma być rozumiane z owych ſłow Páwłá ś. dopiero od nas wyłożonych/ zbáwion bedzie iáko przez ogien. Niechże tedy ſobie wybiorą ktore z tych chcą wyrozumienie adwerſarze/ á my z káżdego z nich Czyścá dowiedziemy. Tuße iż oſtátnie z Doktorow ś. omiiać będą/ boby zárázem wßyſtko ſtráćili: wßakże my katolicy/ y káżdy baczny miiać go nie ma/ ácz nic dla tego ſamego/ że widzi iák ſtára y vgruntowána w kośćiele ieſt náuká o Czyścu/ ktorą ták zacni/ vczeni/ y święći ludźie/ ná wſchod y zachod słońcá przed dwánaśćią ſet y więcey lat/ ták ſobie zá pewną mieli/ że też mieyſcá piſmá ś. choć nie do końcá wyrázliwie/ o niey rozumieli.

Baſil. libr. de ſſ. cap. 15.
Greg. in fine orat. de Epiſ.
Hier. in hunc locum.
Math: 3.

Z innego troygá wyrozumienia przyimali pierwße: potwierdza zwyczay kátolikow w tych kráiach/ ktorzy zá zmarłe

zmarłe swoie/ łáźnie vbogim zákupuią: áby zá te iáłmu-
żne/ ochłodę/ y oczyszczenie vbogich ludzi/ á zátym y modli-
twę ktorą czynią/ prędkie oczyściżenie/ á potym ochłodę
wieczną oni vmárli zá ktore sie to dzieie/ otrzymáli.
Przyimali wtore/ tedy o dwoiákich ludziach krzest ten
Christusow na tym mieyscu rozumieć mogą. Abo o tych
ktorzy sie ná łożku przy skonániu krzćili/ y dla tego
Clinici názwáni byli/ o ktorych Epiphánius: ábo o o-
wych/ ktorzy sie zá powinowáte swoie zmárłe krzćić dá-
wali/ ktorych wzmiankę czyni Tertulianus. O pier-
wszych mieysce to rozumiane być niemoże. Bo Apostoł
wyráźliwie po dwákroć mowi o tych ktorzy sie krzćili zá
drugie/ á ci nie zá drugie/ ále sami zá sie ná ostátniey po-
śćieli krzćić sie dawáli. O drugich iesliż rozumiesz/ ácż
niedobrze text wykłádáć/ wszákże dobrze Czyścu bronić
będziesz. Nie dobrze Páwłá ś. wyłożysz/ gdyż áni sie ten
błąd zá Czásu Apostolskiego począł/ ále dobrze potym:
ániby był Apostoł cudzym błędem swoiey wiáry potwir-
dzał. Wszákże nic tym wykłádem twoim Czyscowi nie
vgorszysz/ y owszem iáwnie pokażesz że iest Czyściec. Abo-
wiem ći ktorzy sie zá zmárłe powinne swoie krzćili/ wie-
rzyć muśieli/ iż im tą posługą swoią pomoc dawáli/ boć
nádáremność tego nie czynili: á zá tym wierzyć też mu-
śieli/ że zmárli oni nigdzie indzie iedno w Czyscu byli. Bo
iesliż w niebie ie być mnimali/ po coż sie zá nie krzćili/ áby
sie tám dostáli/ kędy sie iuż oni naydowáli? Wierzyć te-
dy muśieli/ iż one dusze/ nie w niebie/ ále w zátrzimániu
iákim sie naydowáły/ nie wiecznym/ z kądby ich rátowáć
nie mogli/ ále w docżesnym/ á to iest Czyściec. Czyściec
bowiem po zmartwychwstániu páńskim/ innego nic nie
iest/ iedno zátrzymánie dusz z ćiáłá wychodzących/ áby
máiestátu Bożego do czásu niewidziáły: przy czym nay-
duią sie niekiedy y męki wielkie ábo máłe/ ná iákie ie sędzią
spráwie-

Co iest Czyściec.

ſpráwiedliwy ná partikularnym/ to ieſt/ z oſob ná vczy-
nionym ſadzie zdał y posłał.

Náoſtátek ieśliż przez krzeſt/ płácż/ vćiſk/ y vdrę-
czenie rozumieć będą/ ták iáko rozumieć rádzi nieradzi
muśiemy/ one słowá zbáwićielá náßego do ſynow Zebe-
Mar. 10. deußowych. Y mozeciez wy pic kielich ktory ia pic będę,
y krzscic się tym krztem ktorym ia krzczon będę? Tákże y
Luc. 12. one drugie ktore o ſobie Pan v Lukaßá ś. mowi. Krzstem
mam byc krzczony: to ieſt/ vdręczenie y męki mam ia
ćierpieć. Jeśliż mowię one słowá Apoſtolſkie/ co czynic
będą ktorzy się krzczą za vmarłe, ták wykłádáć będą. To
ieſt/ co czynią ktory vdręczenie y vćiſki podeymuią zá du-
ße zmárłych ſwoich: tedy y prawdziwie mieyſce to Apo-
ſtolſkie rozumieć/ y Czyśćiec práwie ná nogi ſtáwiáć będą.
Nie dla czego innego bowiem ći łzy wylewáli/ poſty y in-
ne vdręczenia ćieleſne zá zmárłe przyiaćiele ſwoie podeymo
wali/ iedno dla tego áby dußam ich ktore w zátrzymániu/
to ieſt/ w Czyſcu być rozumieli/ rátunek iáki dáli.

A co mowią żeby tym ſpoſobem Páweł ś. przedſię nie-
dowiodł czego chce. Chce bowiem dowodźić że vmárli z
martwychwſtáną. Lecz choćby zmartwychwſtánia
nie było/ przedſięby krzeſt ábo vdręczenie to dußam ich
pomocne być mogło/ áby z mąk onych docżeſnych wyßły:
to y nic nam nie ßkodzi/ gdyż iákożkolwiek mieyſce to wy-
kłádáć będźieß/ przedſię záwße taż trudność zoſtanie/ y
pokázuią/ iáko ći mizerni co się Ewángelikámi zową/ w
Ewángelij y w piſmie ś. ſą biegli. Jákoby ſam ten tylko
dowod był tákowy/ máß ich innych doſyć/ á niedáleko
chodząc w tymże Cap: Páwłá ś. Widźieć tedy potrzebá
kto chce y to/ y śiłá innych mieyſc piſmá ś. zrozumieć/ że
ktorzykolwiek Zydowie nie wierzyli ćiáłá zmartwych-
wſtánia/ ci też nie wierzyli żeby duße náße nieśmiertelne
były: gdyż te dwie queſtie ácż rozne ſą od śiebie/ wßákże
v nich

v nich zá iedne poczytane były: Przeto kto iedno wierzył/ wierzył y drugie/ iáko wierzyli oboie Pháryzeuszowie/ o ktorych masz Act. 23. A kto iednego niewierzył/ y drugie- Act. 23. 8.
mu wiáry niedáwał/ iáko masz o Sáduceuszách támże. Z tey przyczyny y Apostoł Páweł ś. y sam Pan Jezus/ choć wzmiánká byłá o zmartwychwstániu/ przedsie oni nie ták zmartwychwstanie/ iáko dusz nászych nieśmiertelności dowodzili. To czyni zbáwiciel nász Sáduceuszom v Má- Matt: 22. 23.
theuszá ś. gdy z owych słow do Moyżeszá rzeczonych: Ia Exod. 3. 6.
iestem Bog Abráhámow, Bog Isáákow, Bog Iákobow, con-
cluduie Pan. Nie iestci Bog vmárłych ále zywiących, á zá- tym że Abráhám/ Isáák/ y Jákob/ żyli/ nie wedle ciá- ła záiste/ gdyż sie ciáłá ich iuż w proch były obróciły/ ále wedle dusze: choć nie to probowáć miał/ gdyż mu nie to byli Sáduceowie żądáli/ ále o zmartwychwstániu onych śiedmi bráciey z iedną niewiástą/ ktorą zá żonę mieli. Tymże sposobem gdy Páweł ś. w tymże Cap: ktore przed 1. Cor. 15. 32.
sobą mamy/ mowi: Y coz mi pomoze iesliz vmárli nie wstaną z martwych? iedzmyz y pijmyz bo iutro pomrze- my. Mogł rzec Heretyk/ nász niekrzeczny disputator. Po- możeć Páwle/ bo przedsie duszá będzie żywá/ etc. A ták właśnie czyni w tych słowiech o ktore sie spieramy. A toż mamy y w stárym zakonie ná onym mieyscu v Má- chábeuszow/ ktore tákże iáko y to adwersárze párzy. 2. Machab. 12
Krotko tedy mowiąc/ iáko y Christus Pan/ y Apostoł Páweł ś. onymi słowy dowodzi żydom. Naprzod/ że du- sze násze są nieśmiertelne/ á zátym też że y ciáłá zmártwych wstáną. Ták y w tych słowiech dowodzi Páweł ś. że się nie dármo oni krzczą/ to iest/ vdręczáią zá vmárłe: gdyż tym wyznáwáią/ że y dusze ich są nieśmiertelne/ ktore tym sposobem rátowáć vsiłuią: y ciáłá ich potym z mar- twych wstáną/ gdyż kto wierzy że dusze są nieśmiertelne/ wierzyć też będzie y ciał zmartwychwstánie.

Odprá-

SIODME mieysce pismá ś. o Czyscu.

ODPRAVVILISMY zá łáską Páńską wszystkie one sześć mieysc w pierwszym kazániu dotknione/ y okázálismy iż o Czyscu y modlitwie zá vmárłe máią być rozumiane: przydaymyż śiodme z historyi o Lazárzu wskrzeszonym/ktoreiesmy część ná początku kazánia te° czytali/ á tym też tę pierwszą część kazania nászego zámkniemy/ insze mieyscá ktore sámiż Heretycy przywodzą ná drugą zostáwiwszy. Pytam tedy adwersarzow. Przedtym

Ioan 11. niż Christus Pan roskázał áby duszá Lázárzá wroćiłá się do ćiáłá swego// kedy wżdy oná duszá byłá? Rzekąli że w piekle/ rzeką przećiw pismu ś. y tey historij/ w ktorey czytamy że Pan Lázárzá zowie przyiaćielem swoim/ y przydáie Ewángelistá/ iż Pan Jezus miłował Lázárzá: á on y piekielczykom przyiaćielem być niemogł/ y miłowáć człowieká ná potepienie wieczne skázánego niemogł. Rzekąli że byłá błogosławiona w niebie/rzekę y ia że Christus Pan wielką krzywdę duszy tey vczynił/ odrywáiąc ią od błogosławieństwá onego wiecznego/ y posyłáiąc ią záśię ná ten pádoł nędz y vdręczenia. A k temu/ iáko miałá być w niebie/ gdyż niebo niebyło ieszcze przez mękę Páńską otworzone? A ieśliż odpowiedzą że byłá w rękách Páńskich: tedy y my rzekniemy że oni po stáremu są zofistámi/ gdyż nikt z nas w tym niewątpi/ że nietylko tá duszá/ ále y wszyscy ludźie żywi y vmárli/ źli y dobrzy/ potepieni y zbáwieni są w rękach páńskich/ ále się o to pytamy y spieramy/ kedy się w tych rękach páńskich tá duszá obrácałá? nie w niebie nie w piekle iáko się iuż pokázáło/ tedyć gdźie indźie. Powiedzże gdźie? Nie dla tego to mowię iżbych trzymáć miał/ że duszá Lázarzá byłá w Czyscu/ ále dla tego że indźie być niemogłá/ iedno ábo w Czyscu/ abo in limbo patrum, Czego oboygá adwersarze nie pozwaláią. A dáią tego przyczynę. Bo kiedybysmy práwi papistom limbusá pozwolili/ muśielibysmy im też y

Czyscá

Czyscá pozwolić. Day Christe Jezu ábyśćie nie dla nas/ gdyż nam máło ná tym/ ále sami dla śiebie to pozwolili/ trzymáli/ wierzyli/ czego was Bog y przez świátłość przyrodzona/ á práwo w náture náße wßczepione/ y przez pismo swoie ś. nowego y stárego Testámentu/ y przez kośćioł/ y przez świete swoie/ y innym niezliczonym obyczáiem vczy. A wierzac do żywotá wiecznego sie dostáli.

CZESC WTORA.

OBaczyliśćie iuż tuße ná oko/ że náuká o CZYSCV nietylko w náture náße od stworce iey wßczepiona/ nie tylko dekretámi rozmáitemi tych przez ktore nas Bog rzadzi y spráwuie vgruntowána: ále też y w pismie ś. ták iáśnie y wyráźliwie obiáśniona iest/ iż iey śiłá artykułow wiáry/ ktore y my y adwersarze náßy przyimuia/ w tey mierze nie tylko nie celuia/ ále áni dostapić moga. Przystapmyż iuż teraz w imie páńskie do onych propoficiy/ náuk/ ábo sentenciy/ ktore ácz sie zdadza być przećiwne pospolitemu ludźi mnimániu/ wßákże sáme w sobie istotne/ prawdziwe/ y nieomylne sa. Z ktorych miedzy wiela innych ten też pożytek odnieść możemy/ że obaczemy iák wátły iest rozum náß/ y iák stába opinia ludzka/ ktora y czesto á gesto zá prawde to przyimuie/ co prawdźie przećiwnego iest/ y nie raz/ gdy fałß swoy potwirdźić vśiłuie/ nie to co myśli/ ále rzecz temu przećiwna sáma sie nieczuiac dowodźi y probuie. A to obaczywßy/ ábyśmy nie ná náßym/ ábo náßemu podobnym rozumie/ ále ná tych/ przez ktore nas Pan Jezus vczyć raczy/ w wykłádźie ták pismá ś. iáko y ártykułow wiáry powßechney z pokora polegáli.

I. PARADOXVM.

PJerwße tedy Páradoxum/ to ieſt propoſitiá/ nauce y mnimániu poſpolitemu przećiwna/ niech tá będzie.

Hereticy czáſow naßych nie tylko ſami ſwiátłośćia práwa przyrodzonego przypędzeni zá vmarłe ſię modla (iáko káżdy y z napiſow pogrzebnych/ y z mowy ich własney snádnie obáczyć/ y w pierwßym kazániu náßym wyczćić ſobie może) ále też piſmem Bożym/ á co więtßego / temiż mieyſcami y dowodami ktorymi na Czyśćiec biia/ Czyśćiec na nogi wſtáwiaia/ y że Czyśćiec ieſt iawnie pokazuia.

Abowiem mieyſcá ktore oni przećiwko náuce o Czyśću przywodzą / ktorem ia y v nich y v innych czytáć/ ábo ſam obaczyć mogł: ná dwie ábo na trzy częśći wßyſtkie ſię dzielą/ y iedney z tych trzech rzeczy probuią. Abo że dwie tylko ſą drodze/ iedná do niebá/ druga do piekłá/ więcey nic: ábo że Pan tych ktorzy ſię do niego prawdziwie náwrocą/ grzechow nigdy niepámięta więcey: ábo że ći ktorzy pobożnie z tego świátá zchodzą do ochłody wieczney ſię doſtáią: więcey mieyſc piſmá ktoreby ſię do tych nie śćiagały v nich nie náydźieß. Lecz iż z tych wßytkich źrzodeł rzecz práwie przećiwna iaśnie y iáwnie ſię pokázuie / ták tego dowodzimy. Powiádáią bowiem naprzod/ że dwie ſą tylko drodze/ y dowodzą tego z rozmáitych mieyſc piſmá ś. z Mędrcá Eccleſ: 11. 3. z Páwłá ś. 2. Cor 5. 10. y do Gal. 6. 7. ále nabárziey z ſámego Páná/ v Márká w oſtátnim/ v Janá w piatym/ á oſobliwie z dekretu iego/ ktory ták Ewángeliſtá kończy: Y poyda ci ná męki wieczne, á ſpráwiedliwi do zywotá wiecznego.

OSME mieyſcc (abo raczey wiele mieyſc) piſma ś. o Czyśću.

Matt: 25. 46.

Widziß

Widźiß (mowi Heretyk) że dwie ſą tylko drodze wedle dekretu ſámegoż ſędźiego żywych y vmárłych. Widzę (odpowiádam) y widzę że mi tych drog żaden lepiey opiſáć nie może / iáko tenże ſędźia żywych y vmárłych / ktory mi ie v tegoż Ewángeliſty temi słowy wymálował: Szeroka drogá ieſt ktora wiedzie ná zátrácenie, á wiele ich ktorzy nią chodzą, iák ciáſna forta, y ſciſła ieſt droga ktora prowádzi do zywotá, á máło ich ieſt ktorzy ią nayduią. A zátym y z tego / y z owych ktore adwerſarze przywodzą mieyſc piſmá ś. ná oko / nie iednym ále troiákim obyczáiem widzę: iż Czyśćiec być muśi. Naprzod / Bo by słowá te Páńſkie fałßywe były / gdyż naydźieß ich niemáło ktorzy przez wßyſtek czás żywotá ſwego ßeroką drogą chodźili / á ná oſtátniey pośćieli / y owßem w oſtátnim punkćie dopiero ſię náwroćili. Przeto poniewaß tu ćiaſney drogi páńſkiey vznáć niemogli / ná onym świećie vznáć ią mußą / áby ſię wypełniło co tu Pan mowi. Iz ciaſna ſcieſka, y ſcisła droga, ktora prowadzi do zywota. Czego nie gdźie indźie po tym żywoćie / iedno w Czyſcu doznáć mogą. Być tedy Czyśćiec muśi. Przytym mowi Pan w onym dekrećie ſwoim / iż ci ktorzy miłośiernych vczynkow nie czynili / łaknącego nie karmili / prágnącego nie napoili / pielgrzymá nie przyięli / ⁊c. poydą do ogniá wiecznego. Pytam / kiedy ktory z tych przed ſamą śmierćią ſię náwroći / y żáłuie że temu doſyć nie czynił: do kąd ſię tákowy doſtanie? Nie zárázem záiſte do niebá / bo tego nic nie ma / zá co tám Pan niebo obiecuie: nie do piekłá / bo pokutował. Do czyſcá tedy: áby czego tu dla Páná nie dodźiáłał / tam zá to odćierpiał / á potym ſię do żywotá wiecznego doſtał. Náoſtátek gdy Páweł ś. ná onym mieyſcu ták mowi: Potrzeba abyſmy ſię wſsyſcy pokazali przed tribunałem Chriſtuſowym, zeby kazdy odniosł właſne (to ieſt ſprawy) ciała, iako ſię ſprawował, ábo zle abo dobrze. iáśnie nam

Matt. 7. 14.

Dowody że te mieyſca Czyśćiec ſtanowią.

I.

II

Matt: 15.

III.

2. Cor. 5. 10.

znáć dáie o Czyſcu. Nayduią ſię bowiem niektorzy/ ktorzy wiele złego przećiw Bogu nábroili / á zá to nie pokutowáli/ nayduią ſię drudzy/ ktorzy ábo nie ćięſkie grzechi czynili/ ábo zá ćięſkie ácz pozno/ wſzákże prawdźiwie żáłowáli: od ſędźiego tedy ktory y złe y dobre oddáwáć ma/ inák oni wielcy grzeßnicy karáni być máią/ dla tego do piekłá ſię dostáną: á inák ći drudzy/ przeto Czyſcowe tylko męki podeymą. Być tedy Czyśćiec y wedle tych mieyſc od adwerſarzow przywiedźionych muśi. Acz tego nam tu dołożyć trzebá/ co ſię gdźie indźie ſzeroce wywiodło/ iż te mieyſcá ktore oni przytaczáią/ poſpolićie o dniu ſądnym ſą przerzeczone/ po ktorym poniewaß Czyſcu więcey nie będźie/ nic też mieyſcá te przećiwko nam nie probuią: á ieśliż co probuią / probuią rzecz im przećiwną/ iáko ſię iuż pokázáło. A oſobliwie z onego Páńſkiego dwu drog wykładu.

Dźiewiąte mieiſce piſma ś. o Czyſcu. W Drugim źrzodle ktorym Heretycy chcą Czyśćiec zágáśić/ nayduią ſię piſmá opiſuiące nam miłośierdźie Boże/ á iáko on grzechow tych ktorzy ſię prawdźiwie do niego nawrácáią więcey nie pámięta/ o czym y *Ezech. 33.* Ezechiel Prorok świadczy wyráźliwemi słowy/ y Páweł

Rom. 8. 1. ś. ták mowi: Niemaſs tedy potępienia w tych ktorzy ſą w Chriſtuſie Iezuſie, ktorzy nie wedle ciała chodzą. A to ſię oſobliwiey ieſzcze pełni po męce Chriſtuſá Páná/ ktory (práwią Heretycy) ieſt prawdźiwy náß Czyśćiec/ iáko Apoſtoł Páweł ś. powiáda/ iż oczyſsczenie grzechow

Heb. 1. 3. naſsych vczynił, inßegoć tedy Czyſcá znáć nie mamy. Lecz ia przećiwną rzecz/ to ieſt/ że inny Czyśćiec kromia Jezuſá Páná znáć mamy / z tychże y tym podobnych mieyſc

Dowod I. piſmá ś. dwoiáko pokáże. Jáſna bowiem rzecz ieſt/ iż y Prorok y Apoſtoł o odpußczeniu grzechow ktore ſię ná tym świećie dźieie mowią/ przeto Apoſtoł przydał y owo słowko: nunc, teraz, y owe drugie/ ktorzy nie wedle ciałá chodzą.

chodzą. A ćiáło do tego świátá należy: iáko tedy choc komu ná tym świećie grzechi odpuszczą/ choc śię w nim nic potępienia nie nayduie/przedśię naleść śię może w nim vćisk/ vdręczenie/ y męki rozmáite/ y w skutku sámym nayduią śię rzeczy te/ y w sámym Pánie Chrystuśie Jezuśie: y w świętych iego/ áby tym sposobem podobnymi śię stáli wodzowi swemu: áby ták wypełniło śię ono co mowi Apostoł/ iż iesteśmy Dziedzicámi Bożemi, á społeczni dziecziczy Christusowi, wsakze ták, iesliz społemboleiemy, ábyśmy pospołu byli vwielbieni. Y ono drugie Przez wiele vdręczenia musimy w nisc do krolestwá Bożego. Rom. 8. 7. Act. 14. 21.

Ták włáśnie/ przy tymże odpuszczeniu grzechow/ dla tychże przyczyn/ nie tylko może/ále ma śię náleść po tym żywoćie vdręczenie/ vćisk/ y męki tych ktorzy ie ná tym świećie będąc zásłużyli/ y Pánu śię swemu w tey mierze nie przysposobili/ y ktorzy nic vdręczenia ná świećie nie ćierpieli (chybaby Pan ktoremu z nich łáskę vczynić chćiał/ iákoż ią czyni wszystkim ktorzy zárázem po krzćie vmieráią/ co iemu wolno) A to iest Czyśćiec. O iákoby dáleko zdrowiey było Heretykom insza rzecz vważáć sobie w onych słowách Apostolskich. Niemáls tedy teraz nic potępienia w tych ktorzy są w Christusie Iezusie: to iest/ wierzyć im iáko sáme w sobie brzmią/ á zátym niewierzyć sprosnym błędom Lutrowym y Kálwinowym/żeby prawdziwy grzech/ ktory iest wierutne potępienie/ miał w nas mieszkáć vstáwicznie/ á niż te árgumenćiki y niekrzecżne/ y przećiw prawdźie z nich sobie wymyśláć.

II. Tymże sposobem iáko przy krwi Christusá Jezusá Pána nászego ktora od grzechow obmyći y oczyszczeni bywamy/nayduie śię ná tym świećie insze oczyszczenie/przez vćiski/ nędze/ y vdręczenie rozmáite/ áby śię ono wypełniło co Pan pod przypowieśćią ogrodniká winną látorośl oczyszczáiącego powiedźieć raczył: ták przy teyże Ioan. 15. 2.

krwi Páńſkiey ná onym świećie może y ma ſie náleść oczyßczenie/ áby ſie ono wypełniło co Prorok przepowie-
Mal. 3. 3. dźiał o Meſſyaßu/ że on oczyßczáć miał ſyny Lewi/ y że ie cádźić miał iáko złoto ábo śrzebro. O czym ſie wyżßey po dwákroć doſyć mowiło. Przeto nie tylko nie zgáśili adwerſarze Czyſcá tymi ſwymi błáhemi dowodámi/ ále gi rozżarzyli/ iáko ſie pokázáło.
Czyśćiec przymnaża czći Páńskiey. A co mowią że my náßym Czyſcem vwłáczamy záſłudze męki Páńſkiey: to ßczyra á nieznoſna potwarz ieſt/ gdyż my tym nie tylko nie vwłáczamy/ ále y owßem przymnáżamy czći Páńſkiey. Abowiem iáko ná tym świećie nic ſie tym nie vmnieyßa/ ábo czći/ ábo záſłudze męki Páńſkiey/ kiedy mowimy/ że y przez vdręczenie á vćiſki/ y przez ſakrámentá oczyßczáni bywamy/ ták nic ſie nie vmnieyßa teyże czći y zaſłudze kiedy powiádamy/ że ná onym świećie oczyßczeni bywamy mękámi Czyſcowemi: y owßem y tu y tám przymnážamy czći záſłudze iego/ gdyż tym wyznáwamy/ że nam to miedzy innemi rzeczámi Pan á zbáwićiel náß Jezus męką ſwą świętą záſłużył/ áby nam ábo przez ſakrámentá/ ábo przez dobre vczynki/ ábo prez vdręczenie ná tym ábo ná onym świećie dla Páná podięte/ krew Páńſka iáko przez inſtrumentá applikowána/ y ná nas wlána bywa.

Summá tedy wiáry náßey w tey mierze ieſt ta/ aby ią káżdy wiedźiał/ y z pilnośćią v śiebie vważał/ iż męká Páńſka y krew zaſługi iego ieſt iáko krynicá nieprzebrána/ y ſtudnicá piękna/ z ktorey wßelákie zmázy y grzechi náße oczyßczáne bywáią. Ale iáko ábyś z ſtudnice wody doſtał potrzebá naczynia nieiákiego: ták abyś krwie Páńſkiey vcześnikiem ſie ſtał/ trzebá iednego z onych ktoreſmy dopiero miánowáli inſtrumentow/ to ieſt/ ábo ſakrámentow Páńſkich/ ktore nam dla tego zoſtáwił/ ábo vdręczenia y vćiſkow dla imienia ie° ſkromnie podiętych/ ktorymi vćiſkom y mękam páńſkim przyſpoſobieni bywámy/

wámy/

wamy/ abyſmy z nim ſpołem lutuiac/ z nim też ſpołem
koronowáni byli. Ktore to vćiſki ieśliż tu ſtátecznie
y przyſtoynie podiymiemy / tám ich nam podiymowáć
nie będźie trzebá: ále ieśliż ich tu nie wyćierpimy / po-
trzeba ábyſmy ie tám poználi. Jednoß tedy vdręczenie/ y
ieden (że ták rzekę) Czyśćiec ieſt przez męki y vdręczenie
rozmáite ſpráwiony: mieyſce ſię tylko mieni/ gdy iedni
ná tym świećie/ drudzy ná onym te vdręczenia podeymu-
ią. A zátym y to káżdy obaczyć może / iáko nie tylko nie
ſłußna/ ále y głupia ieſt przerzeczona potwarz. Bo ie-
śliż my wierząc iż przez męki Czyſcowe oczyßczenie otrzy-
mamy/ vwłoczymy záſłudze męki Páńſkiey / vwłaczáć
iey y oni mußą/ gdy wierzą/ że przez męki tu ná świećie
podięte oczyßczáni bywáią. A ták ábo w czym nas po-
tępiáią/ w tym ſię ſámi winni nayduią/ ábo ieśliż oni do-
brze trzymáią/ y kośćioł powßechny dobrze trzymáć muśi/
gdyż rzecz ſama/ to ieſt/ męki/ vdręczenia/ vćiſki iedná-
kie ſą / mieyſce ſię tylko á ſpoſob vdręczenia mieni.

OSTATNI huffiec ktorym ná Czyśćiec adwer- *Dzieſiąte*
ſarze ßturmuią/ ieſt zebrány z piſm nam opiſuiących/ iá- *mieiſce piſma*
ko ći ktorzy w pánie vmieráią/ odpoczynienie po śmierći *ś. zá Czyſcem*
biorą. O czym y Dawid y Syn iego świádczy. Dawid
ták piſząc: Gdy da ſen vmiłowanym ſwoim, oto dziedzi- *Pſal. 126. 3.*
ctwo pànskie ſynowie, zapłátá, owoc zywotá. Sálomon *Sap. 3. 1.*
lepák ták / Duſse ludzi ſpràwiedliwych ſą w rękach Bo-
zych, a nie dotknie ſię ich męka smierci. A toż Jan ś. ony-
mi słowy potwirdza: Tu ieſt cierpliwosc swiętych ktorzy *Apoc. 14. 13.*
chowàią przykazànie Boze y wiárę Iezuſową. Y słyſsałem
głos z niebà mowiący. Nàpiſs, Błogosławieni vmàrli kto-
rzy w Pànu vmieraią. Z tąd iuz mowi duch, áby odpoczy-
nęli od prac ſwoich, vczynki bowiem ich idą zà nimi. A toż
y Páweł ś. znáć dáie gdy powiáda / że iesliz ſię dom nàſs *2. Cor. 5.*
ziemski tego mieſskània zepſuie, iz mamy budowànie z
Bogà,

Bogá, dom nie ręką vczyniony w niebie. Lecz że y temi
iáko y innemi piſmy nie pſuią ále dowodzą adwerſarze
Dowod I. Czyſcá / iáſna rzecz ieſt z kilka potężnych raciy. Abo⸗
wiem że oćiec z ſynem/ Dawid z Sálomonem (ácz śiłá z He⸗
retykow tych kśiąg mędrcowych nie przyimuie) zá námi
ſą/ ſłowá ták te ktore Dawid tudźież przed tym wyrzekł /
iák y owe z mędrcá przywiedźione nas vczą. Dawid bo⸗
wiem ábyſmy wiedźieli o iákich on to ludźiach rozumiał/
ſam ſię deklaruie mowiąc/ iż o tych qui manducant panem
doloris ,ktorzy iedzą chleb boleśći: to ieſt/ ktorzy tu v⸗
dręczenie y vćiſki dla imienia Pańſkiego ćierpią. Zá czym
to idźie/ iż ieśliż kto vdręczenia tu nie ćierpi/ tám ie od⸗
ćierpieć będźie muśiał. Sálomon lepák mowiąc/ że ſię
II ich nie dotknie męka śmierći/ ázaś nie iáśnie nam przed
oczy kłádźie/ iż inſzá męka dotknąć ſię ich może: A toż
my wierzymy: Iż tych ktorzy w Czyſcu ſą męká śmier⸗
ći wieczney nigdy ſię nie dotknie/ ále inſza męka/ ku oczy⸗
ſzczeniu zmáz ich od Bogá náznáczona y ſpráwiona / do⸗
tknąć ſię ich y może y ma.

Tákże ono mieyſce Ianá ś w ktorym ták bárzo tri⸗
umphuią adwerſarze/ że nic nam nie ſzkodźi/ okazáło ſię
gdźie indźie ſzeroce: pokażmyż teraz że ná nie ſame biie.
III. Co naprzod wyrażáią ſłowá one ná kſztałt Dawidowych
przerzeczone. Tu ieſt cierpliwosc swiętych, &c. iákoby
rzekł/ ieśliż tu kto odćierpiał/ dobra iego / świętym był:
ále ieśliż tu ćierpliwym nie był / być w Czyſcu ćierpli⸗
IIII. wym muśi. Potym one: odpoczyną od prac ſwoich, ázaś
nie doſyć iáśnie znáć nam dáią/ iż ácz od prac wſzyſcy od⸗
poczyną/ gdyż tám żaden nic ſobie zárobić więcey niemo⸗
że/ wſzákże nie ieſt rzecz powinna áby od mąk y vdrę⸗
czenia docżeſnego wſzyſcy zárázem odpoczynęli: przeto
V. przydáie y one drugie ſłowá/ vczynki ich za nimi idą. kto⸗
rymi nas vczy/ Że ieśliż ich vczynki ná wybor będą/ iákie
ſą męczen⸗

ſa męczennikow ś. zapłáte zárázem w kroleſtwie niebie=ſkim odnioſa: ieśliż lepák złe á przeklete beda / przekle=ctwo też wieczne w piekle zárázem otrzymáia. A ieśliż beda śrzednie/ śrzednia też zapłáte wezma/to ieſt/ mekidoczeſne w Czyſcu poczuia/ á potym żywot wieczny otrzymáia/ ábo iáko Páwel ś. mowi: zbáwieni beda iáko przez ogien. A toż poświádcza tenże Páwel ś. ná mieyſcu od adwerſarzow przywiedzionym / gdy tudzież niemal po onych słowiech conditia/wedle ktorey go rozumieć mamy przydáie mowiac. wſakze iesliz nie nágimi ále przyodzianymi ſie naydziemy: Jákoby rzekł: ieśliż przyodziani cnotámi ſie naydziemy/ do przybytku y domu onego wiecznego zárázem ſie doſtániemy/ ále ieśliż ácz pokutuiacemi/ ále nágiemi vczynkow miłośiernych ſie pokazemy/ zbáwienić w prawdzie być bedziemy mogli/ wßákże ták iáko przez ogien/ iako ná onym mieyſcu wyżßey ßeroce wyłożonym tenże Apoſtoł świadczy. VI. 1. Cor. 3.

Prawdziweć tedy á niepochybne ieſt to náße pierwße párádoxum/ iż Heretycy czáſow náßych/ nietylko to ná co vſty biia ſkutkiem potwirdzaia: ále też wßyſtkim onym piſmem ktorym Czyściec zburzyć vśiluia/ że Czyściec ieſt iáśnie á iáwnie pokázuia. Pokázuia z owych dwu drog ſwoich/ że Czyściec ieſt. Gdyż ſam Syn Boży świadczyć raczy/ iż drogá ta ktora ku żywotowi wiedzie ćiáſna ieſt/ przeto kto iey tu ſobie nie zweżił/ tám zweżiona vznáć muśi/ áby ſie słowo iego wypełniło. Pokázuia/ iż iáko krew Chryſtá Páná oczyßcza świete iego przez vdreczenie ktore dla niego ná tym świećie podeimuia: ták też krew zbáwićielá oczyßczáć muśi inße wierne iego nie ták doſkonále przez vdreczenie/ ktore ſkromnie ná onym świećie zá ſpráwiedliwym dekretem ieo ćierpieć beda. Pokázuia náoſtátek/ iż ácz tych ktorzy z świátá tego w łáſce Bożey zchodza/ áni meká śmierći wieczney dotknać / áni

praca potym vczyniona ważna być nie może/ wszákże y insza męká doczesna vdręczyć ie może/ y ochłodá wieczna od sędziego spráwiedliwego duszam ich do czásu odłożona być może/ áby káżdy wedle vczynkow swoich/ ábo dobre/ ábo złe/ á złe ábo doczesne ábo wieczne odniesł. Wszystkiemi tedy pismy ktoremi ná Czyściec biia (wiecey ia ich niewiem/ kromia kilku náder niekrzecznych) iáwnie pokázuia adwersarze nászy/ że sie Czyściec po śmierći dla niektorych naleść muśi. Day Boże áby co pokázuia/ baczac ábo nie baczac to sami poználi/ poznawszy wierzyli/ wierzac zgody á iedności powszechney sie dzierżeli/ y od niey nigdy więcey nie odstępowáli.

II. PARADOXVM.

Wtore Páradoxum ábo náuká/ ácz mnimániu ludu pospolitego przećiwna/ wszákże prawdziwa/ ta ná poczatku od nas iest záłożona.

Heretycy czásow nászych nie tylko skutkiem, nie tylko pismem pokazuia iż Czyściec być muśi: ale też dáleko ćięższy y okrutnieyszy Czyściec po śmierći a niż my/ opinia swoia (ácz obłędliwa) zákłádaia y stanowia.

Ta propositia nászá/ áby gruntownie y wyrozumiána y wywiedziona byłá/ wiedzieć potrzebá/ iż wszyscy herstowie sektarscy czásow nászych tego między innemi błędámi vczą: że żadna duszá/ by też y ludzi nayświetszych máiestatu Bogá wszechmocnego/ oko w oko/ ani teraz widzi/ áni áż do dniá sądu Pańskiego ostátniego ogląda. Ták vczy Luter tych wszystkich tráiedIy kácerskich poczatek: ták Kálwin / trzody sákrámentárskiey hetman.

Lut. in prælectio: in Gene.

hetman nie pośledniey ſzy : ták Nowokrzczeńcy / Troy= *Cal. lib. 3 In-*
bożánie / y nowi Ariáni / ácz ná inſzy kſztałt. A ſłuſznie *ſtit. capit. 20.*
gdyż wſzem Heretykom rzecz ieſt przyzwoita Miſtrze ſwo= *ſecti. 20. &*
ie pociosowáć ták náwet y niektorzy nowi Greckiey wiá= *cap. 25. ſect. 6*
ry ludźie. Zá czym dwie rzeczy mamy / iedne / że mimo
niebo y piekło ieſt trzećie mieyſce duſzam po śmierći ná=
znáczone: gdyż te duſze áni w piekle áni w niebie áż do dnia
ſądnego ſie naidują / ále *tám* mowi Kálwin / *kędy ſczeſli=*
wym weſelem żywą nia obiecàney chwały oczekiwáią. Toć tedy
chwały wieczney ieſzcze nie máią / gdyż iey czekáią ieſzcze.
Toć tedy nie tylko my / ále y Heretycy troiákie mieyſce po
śmierći duſzam náznáczáią / piekło złym / niebo Chriſtuſo=
wi Pánu / á potym wybranym iego / á dla tych ktorzy ie=
ſzcze ochłody oczekiwáią trzećie iákieś mieyſce. O ktorym
ácz nie każe ſie pytáć Kálwin kędyby było / wſzákże wżdyć
kędykolwiek być muśi.

Druga mamy / iż prawdźiwe á niepochybne ieſt
to náſze páràdoxum. Że heretycy y ćięższy / y nierownie *Czyśćiec kácer-*
okrutnieyſzy Czyśćiec wedle obłedliwego mnimánia ſwe= *ski okrutny.*
go znáią / á niż my. Cięższy kłádą / bo dłuższy / okrutniey=
ſzy znáią / bo wſzyſtkie do niego poſyłáią. A przedſię po=
twarząc nas śmieią / żebyśmy my Czyſcem mece Páńſkiey
vwłoczyli / á oni nic / choć oni okrutnieyſzy y ſroższy Czy=
śćiec po tym żywoćie / á niż my / tą ſwoią náuką zákłádá=
ią. Oni bowiem wſzyſtkie á wſzyſtkie ludźie krześćiáńſkie *Od Czyścá ſą*
do niego odſyłáią / my od Czyścá wſzyſtkie te wolnymi czy= *wolni.*
nimy. Naprzod dźiatki niewinne / po krzćie niż do lat I.
rozumnych przyidą vmieráiace. Przytym inne wſzyſtkie II
krześćiány / ktorzy záraz em po krzćie z tego świátá scho=
dzą: Nád to / wſzyſtkie ktorzy krew ſwoie dla wiáry po= III.
wſzechney przelali / y ktorzy ábo dla imienia Chriſtuſowe=
go / ábo dla przykázánia iego żeby go nie náruſzyli / gardłá IIII.
ſwe położyli. Ku temu y inne / ktorzy ná tym świećie

ostro y ostrożnie żyiac/ á namietnościam swoim ni w czym niepobłażáiac/ ciáło swoie z pożadliwościami iego/ z wielka pilnościa vmartwiali/ iácy byli sławni oni pustelnicy/ y inßy wyznawcy Boży. Náostátek y wßystkie
V. inne ktorymby Pan náß Jezus/ ábo sam dla siebie/ ábo zá przyczyna y zásługámi świetych swoich/ kaźń y wine doczesna odpuścić zárázem raczył: iáko łotrowi przy sobie ná krzyżu wißacemu/ iáko y innym vczynił.

Lotr ná krzyżu Acz co sie tknie łotrá tego/ z ktorym ták czesto adwersarze ná hárc/ choć bárzo niekrzecznie wyieżdżáia/ ten mym zdaniem y Czyscá miał dosyć/ gdy one okrutne meki nie tylko skromnie cierpiał/ ále też że ich był godzien wyznáwał/ y Czyscá niepotrzebował/ gdyż nie długo po krzćie (że ták rzeke) skonał. Boć Jezusowi Pánu stanowcy sakrámentow nowego przymierza/ áni wody/ áni żadney inßey rzeczy do tego potrzebá nie było. Ten tedy pieciorákirodzay ludzi/ w ktorym sie śiłá tyśiecy tyśiecy krześćian zámyka: y inne tym podobne my wedle wiáry powßechney wolne od Czyscá czynimy: oni lepák y te/ y wßytkie inne co ichkolwiek iest ábo było ludzi ná świećie/ okrom sameº Christusa Páná do sweº Czyscá odsyłáia. A co ießcze wietßeº my wierzymy/ iż wßyscy náwet prawdziwi krześćiánie w łásce Bożey z teº świátá zchodzacy/ potym gdy miarke mąk krotka ábo długa/ wielka ábo máła/ cießka ábo lekka im od spráwiedliwego á przytym miłośiernego sedziego náznáczona wytrzymáia/ y owßem ieśliż modlitwámi/ y inßemi krześćiáńskiemi obrzedámi od drugich rátowáni beda/ pierwey á niż wytrwáia/ do ochłody wieczney/ do widzenia Bogá w troycy iedynego/ oko w oko/ do chwały krolewstwá niebieskiego sie dostána. Lecz adwersarze wßytkie do iednego z swey wiáry ludzie/ w onym swoim w rekach páńskich nie wiedzieć gdzie mießkániu aż do końcá świátá/ áż do dnia ostátniego sadu Páńskiego/ bez wße-

łákiey nádziecie wybáwienia trzymáią. Sadźże iákoć Bog mił/ ieśliż oni ćięższego á okrutnieyszego á niż my Czyscá sobie nie wymyśláią.

Ale mowią adwersarze/ że dáleko ćięższy v nas Czyściec być muśi/ gdyż sie w nim ogień y srogie męki náyduią/ ktore w onym ich zátrzymániu duß do dniá sądnego mieyscá niemáią. Ná co dwoiáka iest odpowiedź. Pierwsza/ iż ogień ábo insze temu podobne vdręczenia y męki nie należą do istoty Czyscowey: przeto może być Czyściec bez tego wszystkiego. Y owszem skutecznie nayduią sie duße w takim zátrzymániu/ w ktorym nic práwie nie ćierpią/ iáko o tym świadczą zacni Doktorowie kátoliccy/ á zwłasczá Grzegorz ś. ktory zá sto innych światkow nam stáć może. Poniewasz tedy rzecz ta ná ktorey Czyściec záwisł/ á bez ktorey żaden sie w Czyscu nie nayduie/ to iest/ zátrzymánie duß naznáczonych do chwały wieczney/ áby po śmierći do czásu Bogá nie widziały/ dáleko ćięższa iest/ ták z strony person/ iáko y z strony czásu/ á niż wedle náuki kátolickiey: iásna iest conclusia/ że y sam Czyściec dáleko ćięższy y sroższy/ á niż wedle wiáry nászey być muśi.

Ogień nie iest z istoty Czyscowey.

Greg. Lib. 4. Dial. Cap. 36.

Druga odpowiedź iest/ że sie y ná tym heretycy bárzo mylą/ kiedy mnimáią/ żeby przeto ono zátrzymánie ktore my wierzymy sroższe y ćięższe być miáło/ iż sie niektorzy w mękach nieiákich/ choć y ogniowych w Czyscu nayduią/ przez kilká/ kilkánaście/ á choć y kilkádziesiąt lat/ á niż duß zátrzymánie do dnia sądnego/ ktore oni sobie wymyśláią. Abowiem iáko w onym dekrećie Páńskim náznáczonym/ wydánym. Odstąpcie odemnie przekleci w ogień wieczny, dáleko ćięższe y srozsze są słowá one/ odstąpcie odemnie przekleci, á niż owe co zá nimi idą/ w ogień wieczny: ták dáleko ćięższa rzecz iest duszy spráwiedliwey z ćiáłem rozłączoney odstąpić do czásu od widzenia Bogá/ stworcy y odkupićielá swego/ á niż męki choć y ćięszkie doczesne ćierpieć.

NOTA.

Matth. 25. 41.

Prawdziwie bowiem Theologowie mowią/ iż dálеko iest ćięższa pęna damni, quã pęna sẽsus. Przeto ia nic w tym nie wątpię/ iż kiedyby dußam choc y wogniach ćięßkich Czyscowych będącym dano ná wybieraną: ábo kilká/ á choc y kilkánaśćie lat one męki ießcze ćierpieć/ á potym sie do ochłody wieczney dostáć/ ábo bez mąk wßelákich aż do dniá sądnego od widzenia Bogá naywdźięcznieyßego Páná y błogosławieństwá swego/ odstrychnionymi być: żeby káżda z nich wybrálá raczey nieco do czásu vćierpieć/ á potym do widzenia Bogá swego oko w oko sie dostáć/ á niż bez mąk ták długo ostátniego swego kresu y błogosławieństwá czekáć. Czego mamy w Historiach náßych polskich osobliwy przykład o Piotrowinie/ ktoremu gdy Stánisław ś. dał na wolą/ ábo tu ná świećie żyć/ ábo do grobu sie wroćić/ wolał z nowu zárazem vmrzeć/ choć w mękach był Czyscowych/ iáko sie sam zeznał (máiąc nádźieię że prędko od nich przez modlitwę y ofiáry Stánisławá ś. miał być wybáwion) á niż od widzenia Bogá swego być dáley odstrychniony.

Wiem iż iáko innym/ ták y tey Historij adwersarze wierzyć nie będą/ y owßem naśmiewáć sie z niey będą: ále tego niewiem co ná sądźie Páńskim odpowiedzą/ że Historiam tym ná ktore sie wßyscy Historycy zgadzáią/ á co więtßego/ tym rzeczam ktore sie przed oczymá wßystkiey Polski ná Seymie dźiały/ wierzyć niechcą: á wierzą inßym Historiom ktore sie v tychże Historikow/ choc y nie ták zgodliwie nápisane/ y pokątnie vczynione/ nayduią: nie dla czego innego/ iedno że one ná ich niewiárę biią/ á te po ich plecách bić sie zdáią. Ná to mowię niewiem co adwersarze dniá onego odpowiedzą: to tylko wiem y potężnie bacżę/ iż ludźie ći nie vważáią v śiebie/ áni w sercu swym czuią/ co to iest Bogá swego/ Bogá żywego/ Bogá nieogárnionego/ miłego/ słodkiego/ naywdźięcznieyßego/

ßego/ twarz w twarz/ okiem błogosławionym widźieć.
Bo kiedyby to ábo czuli/ ábo v śiebie vważáli/ nie tákby
sobie lekce poważáli widzenie oblicza Bożego/ żeby ie dla
miał nieiakich doczesnych/ áż do dnia sądnego odrzucáć
mieli/ iáko teraz czynią. Ale o tym dosyć/ gdyż tuße iż iuż
káżdy baczny iáśnie á iáwnie baczy/ że z kąd ią ádwersarze
poczną/ záwße prawdá Kátolicka ná gorey zostánie. Że
oni dáleko srożßy y okrutnieyßy Czyśćiec sobie wymyśláią/
ániż my. Srożßy/ bo dłużßy/ okrutnieyßy/ bo wßyst-
kie y nayświetße do niego odsyłáią. Day Boże áby sie oba-
czyli/ á niewiáry sie odrzekßy/ zá grzechy ták pokutowáli/
żeby nie tylko swego ále y náßeo Czyscá vchronić sie mogli.

DOKONCZMYZ iuż to Párádoxum/ tą pię- *Troiákie błogosławieństwo.*
kną/ y ku wyrozumieniu pismá ś. y ku odwroceniu zástrząłow ßátańskich/ potrzebną náuką/ to iest rozdźiałem bło-
gosławieństwá: ktore wedle teo co sie iuż wywiodło/ troiá-
kie sie nayduie/ dobre/ lepße/ y naylepße. Z ktorych trzećie
tylko błogosławieństwo iest doskonáłe. Pierwße iest zá
żywotá/ ktore y Dawid często wspomina/ á zwłaßczą gdy *Psal. 31.*
błogosławionymi zowie ktorym są odpuszczone grzechy/ y
sam Pan v Mattheußá ś. ták o nim mowi. Błogosławie- *Matth: 5.*
ni práwi vbodzy w duchu, błogosławieni ktorzy płaczą,
ktorzy łakną y prágną spráwiedliwosci, ktorzy prześlá-
dowanie cierpią, &c. To błogosławieństwo bárzo iest nie
doskonáłe/ gdyż ma w sobie dwie kondycie y wády niemá-
łe: ma vdręczenia rozmáite/ iáko z vst Páńskich słyßyß:
ma y niepewność/ gdyż áni wiedźieć zápewne możemy/
ieśliż to błogosławieństwo mamy/ áni chocbyśmy wie-
dźieli że ie mamy/ pewniśmy teo że go nie vtráćimy. Przeto
inter spem & metum, miedzy nádźieią y boiáźnią tu chodźić
muśimy/ iáko nas często pismo Boże vpomina. A miá-
nowićie Mędrzec ták mowiąc/ Błogosławiony człowiek *Pu. 23. 14.*
ktory zawsse iest w boiázni. Tákże Páweł ś. woła/ ktory

stoi

1 Cor. 10. 12. stoi, niech patrzy áby nie vpadł. Drugie błogosławień-
II ſtwo ieſt po tym żywoćie tych ktorzy w zátrzymaniu ſą
nieiákim do czáſu. To ácz nie ieſt doſtáteczne/ wſzákże
ieſt doſkonalſze á niż pierwſze. Bo ze dwu onych kondyciy
ábo raczey defektow/ ácz pierwſzy/ to ieſt vdręczenie nieiá-
kie/ á czáſem y męki mieć może: wſzákże wtorego defektu
dáleko á niż pierwſzy ſroższego nie ma: gdyż káżdy ktory
ſię w Czyſcu naiduie/ pewien ieſt zbáwienia ſwego/ prze-
to y Piotrowin od Stániſławá ś. wſkrzeſzony/ y inni
wrácać ſię od tego wtorego błogosławieńſtwá do pier-
III. wſzego niechćieli. Trzećie lepak błogosławieńſtwo ieſt do-
ſkonałe w chwale wieczney/ o ktorym y w ſtarym zakonie
á zwłaſzczá w Pſalmiech/ y w nowym á zwłaſzczá w ob-
iáwieniu Janá ś. maſz pełno. Ale iuż do trzećiego párá-
doxum przyſtąpmy. A ieſt to.

III. PARADOXVM.

PRzyczyna ktora Heretycy z budowania Czyſcá
być wymyſzlaią/ nie z budowania ale zepſowania
(ieśliż ták rzec mogę) Czyſca ieſt okázya. A praw-
dziwe przyczyny zbudowania iego ſą te/ o ktorych
oni naimniey nie myſzlą.

Wiadome ieſt wſzyſtkim ono bluźnierſtwo adwer-
ſarzow náſzych/ że Czyśćiec nie kto inny/ iedno łákomſtwo
prełatow zbudowáło: lecz ia przećiwną rzecz bacżę/ iż
ieśliż w tey mierze łákomſtwo iákie prełatow ſię záwádzá-
ło (o czym mnie ſądźić nie potrzebá/ gdyż nie prełaty pod
moy/ ále mnie pod ich rozſądek Bog podbić raczył) tedyć
to nie z budowánia/ ále przećiwnym obyczáiem zepſowá-
nia Czyſcá przyczyna/ ábo raczey okázya byłá. Rzeknie
Heretyk. Toć iuż tedy Czyſcá więcey niemáſz/ ponieważ
gi łá-

gi łákomſtwo kśiężey zburzyło? A ia też rzeknę. Toć tedy
Czyśćiec być muśi/ ponieważ gi wedle náuki wáßey łá-
komſtwo zbudowáło. A ieśliż oni práwić dáley będą mo-
wiąc/ że tą powieśćią ſwoią rozumieią/ iż kśięża kłamá-
ią/ kiedy dla łákomſtwá ſwego być Czyśćiec powiedáią.
My ie też odpráwiemy. Że nie kśięża/ ále oni ſámi kłamá-
ią/ kiedy Czyśćá nie przyznawáią. Dziwna záłſte rzecz/
iáko ſię aduerſarze iednym słowkiem náßym/ á zwłaßczá
tym dopiero przerzeczonym obruſzáią/ y przeto áni ſłucháć
nas chcą/ áni piſm náßych czytáć: á ſámi záwße zwádę
poczynáią/ y kłamcámi nas vſtáwicznie zowiąc/ choć ſię
ták nie naydzie/ y chcąc tego po nas ábyſmy milczenim
náßym prawdę Kośćiołá Bożego potępili/ á oczywiſty
ich fałß zá prawdę przyięli. Ale niech wiedzą żeć z tego nic
nie będzie. Abowiem ktory proße prawdziwy Kátolik
to dobrym ſumnieniem vczynić może? Nie łákomſtwo
tedy kśiężé Czyśćiec zbudowało/ ale ieśliż ták rzec mogę/
ráczey gi nieiákim ſpoſobem zepſowáło. Nie właśnie/ áni
ſam w ſobie/ gdyż Czyśćiec trwa y trwáć będzie do końcá
świátá/ ále w opiniey á mniemániu omylnym ludzkim.
Kiedyby bowiem łákomſtwo (iáko adwerſarze mowią)
prełatow y kśięży/ a zátym ábuſus iákie/ do tego nie były
przyſtąpiły: tedyby y oni od kośćiołá ſię byli nie oderwá-
li/ y w kośćiele będąc/ o Czyſcu dobrze by byli trzymáli y
wierzyli. Łákomſtwo tedy kśiężey/ ieśliż ktore ſię záwa-
dzało/ to ſpráwiło/ iż ącz nie ſam w ſobie (Bo co Bog ſprá-
wił y ſtworzył/ tego grzech ludzki zepſowáć nigdy nie
może) wßákże wedle opiniey niektorych ludźi/ Czyśćiec
ieſt znißczony: przeto też łákomſtwo żadną miárą zbudo-
wáć Czyſcá niemogło: gdyż iednáż rzecz y káuzá przeći-
wnych effektow y ſkutkow/ káuzowáć y przyczyną być
niemoże.

Wßákże właśnie á ſtatecznie mowiąc/ áni łákom- Co Czyściec
ſtwo áni żadna rzecz ſtworzona/ áni zbudowáłá ániże- zbudowáło.

pſowáłá Czyſcá. Ale gi zbudowáłá ſprawiedliwość / y miłośierdźie Páńſkie / ná początku świátá. Zbudował mowię Czyśćiec Bog / ſam dla ſiebie / dla Jezuſa Chryſtuſá Páná á Zbáwićielá náſzego / dla Szátáná / y dla człowieká / á dla tego naywłaſniey: gdyż ſam człowiek w nim ćierpi / á nie kto inny. Nie ćierpi w nim Bog / bo Bog ćierpieć nie może. Nie ćierpi áni ćierpiał Chriſtus Pań. Bo ſie brzydźi Kośćioł powſzechny / ſprośnym á bluźnierſkim kácerſtwem Kálwinowym / ktory te słowá śmiał

Cal. lib. 2. Inſtit. Cap. 16 Sect. 10,

o Chriſtuśie Pánie nápiſać: *Quod diros in anima cruciatus damnati ac perditi hominis pertulerit, Ze on okrutne ná duſzy meki potepionego y zátráconego człowieká ćierpiał.* *Dla ktorych* (mowi gdźie in-

In Harm. in 27. cap. Matt.

dźie) *elapſam ei eſſe deſperationis vocem, iż ſie mu wymknął głos deſperácyey álbo roſpáczy* Oſłowá bezbożne. O iezyk bluźnierſki / kléſzczy kátow piekielnych godny. Nie ták prawdziwi miłośnicy Chriſtuſowi mowią / ále przećiwnym obyczáiem wierzą / że nie tylko ná krzyżu Pań á Zbáwićiel náſz Jezus nie deſperował: ále też że on nam ſam / męką ſwoią świętą nádźieię v Bogá oycá záſłużył: nietylko mąk piekielnych ludźi zátráconych nie ćierpiał / ále áni mąk Czyścowych nigdy nie vznał: vznał tylko męki ktore ná świećie mogą być wſzech nayſroższe. Nie ćierpiał tedy áni Bóg / bo nie mogł / áni Chryſtus Pan / bo nie przyſtało / mąk Czyścowych: ále áni Szátan ich ćierpi. Piekło przeklętemu Dyabłu / y ze złymi duchámi iego / y ze wſzytkimi ktorzy go ráczéy / á niż Bogá ſłucháią. Sam tedy człowiek / á człowiek pobożny / ćierpi męki Czyſcowe / y z ſtrony mąk dla człowieká ſámego właśnie ieſt od Bogá Czyśćiec poſtánowiony.

Poniekąd wſzákże zbudował Bog Czyśćiec ſam dla śiebie: áby y ſpráwiedliwość ſwą y miłośierdźie w nim pokazał. O ſpráwiedliwośći niżey ſie powie. Miłośierdźie rozmáićie w czyſcu pokázuie / gdy w mękách onych folgę czyni: gdy y do końcá niekiedy męky one zá przyczyną y

zaſłu

zasługámi sług swoich odpuszcza/gdy ognie wieczne/ná ktore śmy nie raz zárobili/w doczesne odmienia: gdy przez nádzieię/ ktorą dusze tám będące o zbáwieniu swoim pewną máią / boleści im vmnieysza. Tymi y innemi podobnemi łáskámi/ miłośierdźie swoie duszam w Czyścu będącym Bog pokázuie.

Dla Christá Páná lepak Czyściec iest zbudowány/ z tey miáry áby sie wypełniło/co sam vstámi swymi świętymi przepowiedźieć raczył: mowiąc Kto chce przysc zá mną; niech się sam siebie záprzy, y wezmie krzyz swoy, y násláduie mię. W ktorymkolwiek bowiem człowiecze chrześćiánskym/ náyduią się trzy kondicye tu wyrázone/ ten bez pochyby do Czyscá się nie dostánie/ ále prosto do chwały wieczney przyydźie. Tákowi byli ktorzy y sámi śiebie zupełnie zápieráli we wszystkich rzeczach/ nie swoiey czći ábo pożytku/ ále chwały Bożey szczyrze szukáiąc: y ciáło swoie krzyż zá Pánem nosząc duże martwyli: y náwet gárdło swoie dla Páná położyli. Rowszem nie tylko tym/ v ktorychby sie wszystkie ty trzy kondycye zárázem náydowáły: ále y owym/ ktorzy poiedynkiem w iedney tylko cnoćie/tu od Páná wyrázoney dobrze są wyćwiczeni/bać się Czyscá mym zdániem nie potrzebá.

Trzy nam tu cnoty Christus Jezus Pan nász záleca/ Pierwsza Záprzenie sámego śiebie/ to iest z sercá vniżoną Pokorę. Druga Bránie krzyżá swego/ to iest vmártwienie ciáłá y pożadliwości iego. A Trzećia násládowánie iego sámego/to iest Cierpliwość ś. á krwie dla imienia iego wylánie. Pierwszą sam Pan wielce nam zálecić raczył gdy rzekł. Vczcie się odemnie zem ia iest cichy y z serca Pokorny. A tey cnoty pokory ś. przednieyszy czyn iest posłuszeństwo. Drugiey cnoty częstą zmiankę czyni Páweł ś. á zwłaszczá vpomináiąc nas onymi słowy. Vmartwiay cie członky wâsze ktore są ná ziemi. Trzećią sam Pan tákże nam wyráził/ gdy opowiedáiąc Piotrowi mękę y

Matth. 16.24.

Matth. XI.

Colos. 3. 5.

Ioan. 21. śmierć iego mowi. Sequere me, Podz zà mną ábo náśláduy mię. Mowię tedy / choćby kto wßystkich tych cnot zárázem doskonále skutkiem sámym nie dośiągł/ byle tylko w ktorey z nich dobrze wyćwiczony był / że się y táki do Czyscá nie dostánie.

Day mi ty Zakonniká ábo inßego człowieká/ktory nie tylko żądz się swoich nieporządnych / ále też (co wietßego y ćiężßego) woli y rozumu swego ták záprzął/ że y niechce áby się mu co kiedy powoliiego wodźiło/ y wßystko co mu przełożony iego bez obrázy Bożey roskaże/pokornie sprostotą ś. sczerze/ y zupełnie/ choćby się roskázánie ono nie tylko żądzam /ále y woli /y rozumowi iego sprzećiwiáło / przedśię te on ośliep práwie z weselem wypełni. Rzekę że ieśliż on w tey pokorze/y záprzeniu sámego śiebie przez posłußeństwo prawdźiwe/ áż do końcá trwáć będźie/ do Czyścu nie poydźie / ále prosto zárázem po skonániu do wieczney się ochłody dostánie: choćby też áni vdręczenia ćielesneo náder ćiężkieo nie vznał/ áni krwie swey dla páná nieprzelał: czego mamy piękny przykład w Dosyteuśie vczniu Doroteusá S. Tymże sposobem czytamy o niektorych sławnych onych Pustelnikach / że duße ich do niebá zárázem od Anyołow prowádzone były/ choć nie czytamy żeby gárdło swoie dla Páná położyli / álbo pod posłußeństwem/ w záprzeniu woliey y rozumu swego/ żyli: to tylko czytamy / że oni przez vmartwienie y vdręczenie ćiał swoich/krzyż swoy ćięż ki y długi zá Iezusem Pánem nośili A o Męczennikach ktorzy Páná swego náśláduiąc żywot ten docżeśny dla wiáry álbo spráwiedliwośći świętey porzućili: y ktoż wątpić może że się oni do chwały wieczney zárázem po skonániu dostáli? choć niektorzy z nich y ćiáłá swego zá żywotá ták srodze iáko inni nie vdręczáli / y záprzenia doskonáłego woliey swoiey żyiąc pod posłußeństwem nie ználi. Czemu? Bo ták miłośierny iest Pán á Zbáwićiel náß Chrystus Iezus/iż y ná iednym przestánie/

kiedy wßyſtkiego mieć od náśládowcow ſwoich niemoże. Lecż ieśli Pan Jezus z tych trzech rzecży / nic práwie w chrześćiáńſkim cżłowiecze nie naydźie / y ktoż mu za złe mieć może / ieſliż tákiego zárazem do chwały ſwoiey nie przypuśći: Ale go tám obroći y do cżáſu zátrzyma / gdźie y zaprzeć ſie woliey ſwoiey / y krzyż noſyć / y przez vdręcże- nie náſládowác go muśi: áby tym ſpoſobem dekretowi ſwemu / w tych słowách vcżynionemu ſtáło ſie doſyć.

Spràwiedli- woſc Boża dziwna.

Zbudowány ieſt Cżyśćiec y dla Szátáná / tym oby- cżáiem / áby on poznał we wßyſtkim dziwną ſpráwiedli- wość Bożą / ktora nic bez zapłáty mimo ſie nie puśći: ále iako zá dobre ſpráwy dobrą zápłátę / ták zá złe kaźń wedle złośći káżdego oddáie. Przeto iáko w káżdym grzechu śmiertelnym / dwie ſie rzecży złe naydują / ták y kaźń dwo- iaka zá niem idźie. Jedno złe ieſt odwroćić ſie od Bogá ſwego. A drugie / nieporządnie ſie kocháć w rzecżách ſtwo- rzonych. Co pięknie wyráźił Duch ś. przez Jeremiaßá mowiąc. Dwoie złe vczynił lud moy. Mnie opuscili zro- dło wody zywey, à wykopàli ſobie ſtudnie álbo Cyſterny, cyſterny rozeſchłe, ktore zàtrzymàc w ſobie wod niemogą. *Ier. 2, 12.* Ná przykład / kto w roſkoßach świátá tego przećiw przy- kazániu Páńſkiemu ſie kocha / dwie rzecży złe cżyni. Je- dnę / że źrzodło roſkoßy prawdźiwych / Bogá wßech nay- wdźiecżnieyßego opußcża. A drugą / że ſie ſtudnic plugá- wych y niepewnych roſkoßy świátá tego / ktore áni iego náſyćić / áni on ich zátrzymáć może / dźierży. Zá cżym iáko dwoiáko záwinił / ták w dwoiáką kaźń wpada. W pada w kaźń wiecżną z ſtrony odwrocenia ſie od Bogá: W pada w docżeſną z ſtrony przypięcia ſie do rzecży ſtwo rzonych. Dla pierwßey właśnie Piekło / dla wtorey Cży- śćiec Bog zbudował (a przytym dla grzechow powße- dnich) O pierwßey mowi Pan v Mátheußá 8. Odſtapcie *Matt. 25.* odemnie przekleci w ogien wieczny, wtorą dáie znáć w onych słowiech. Iàk ſie wiele wielbiło y w roskoſsàch było, *Apocal. 18.*

 tàk mu

ták mu wiele mąk y płáczu zádaycie. Pierwszą winę / y kaźń wieczną / Bog nie inák odpuszcza y gładźi / iedno przez Krew Syná swego iedynego Páná á Zbáwićielá nászego. Ták iż choćby sie wszystká krew wszystkich męczennikow / od Ablá spráwiedliwego áż do ostátniego / w iedno zlałá / przećieby y iednego naymnieyszego grzechu śmiertelnego / z gładźić niemogłá. Sámá krew Christá Páná / quantum ad culpam & pœnam æternam ; z strony winy á kaźni wieczney / grzechy násze gładźi / sámá obmywa. Tá iest náuká kośćiołá powszechnego prawdźiwa / ktorey ádwersarze ábo nie rozumieią / ábo ráczey rozumieć niechcą / áby przed prostym człowiekiem / Kátoliki tym śmieliey szkálowáć y w ochydę przywieść mogli. Druga lepak kaźń / powinna grzechom nászym / z strony nieporządney miłośći rzeczy stworzonych / gładźi Pan przez vdręczenie / vćiski / tribulácie y męki doczesne / ábo ná tym świećie / ábo ná onym. Iesliż ie na tym świećie ábo dobrowolnie podeymiesz / ábo od Páná ná ćie zepuszczone / ták skromnie znośić będźiesz / że sie spráwiedliwośći Bożey dosyć stánie / to iest / iesliż ták wiele mąk tu ná świećie wytrwasz / iákoś sie wiele w rzeczách tych doczesnych / przećiw Bogu / ábo okrom Bogá kochał / Czyśćiec twoy tu ná tym świećie wytrzymasz / á zárázem do ochłody poydźiesz. Ale iesliż temu tu dosyć nie vczynisz w onym czyscu odćierpieć zá to muśisz áby sie ták y spráwiedliwośći Bożey dosyć stáło / y wszystkim / á zwłaszcza Szátánowi / dźiwne á wewszem spráwiedliwe sądy Páńskie iáwne były.

Przecz Bog dla człowieka Czyściec zbudował. Ale nadewszystko y napierwszym względem / właśnie zbudował Pan Czyśćiec dla sámego człowieká / áby człowiek w nim ćierpiał / á żeby tym ćierpieniem obmyty / opłokány / y oczczony był (choć y przez ogień) od ostát

I. kow grzechow swoich. Iáko Ian krzćićiel mowi v Máthensá ś. wedle wykłádow Oycow ś. wyższey przywie

II. dźionych. Aby y spráwiedliwość y miłośierdźie Páńskie

poznáć

vznał. Skąd vrosłá oná przypowieść. Jeśliż Czyścá nie masz / day był. Co ieśliż mowisz wątpiąc o Czyśću / nie kátolikiem wiernym / ále kácerzem iesteś niewiernym. Bo wiárá prawdziwa krześćiáńska wątpliwośći żadney nie dopuszcza / y ták iey niedopuszcza / iż iáko skoro o ktorym Artykule wiáry wszem objáśnionym / wątpić poczniesz / ieśliż ieśt prawdziwy / záráżem Chrześćiáninem być przestániesz. Lecz ieśli słowá á przypowieśći te przerzeczesz / potwierdzáiąc / y dziwuiąc się sądom Páńskim dobrze vczynisz. Bo też ná ten ksztáłt y Dawid w stárym zakonie / ták się do Páná modlił. Nie wchodz (Pánie) ná sąd z sługą Psal. 142. 2.
twoim, ábowiem nie vspráwiedliwi się przed oblicznością twoią żaden żywiący: y w nowym zakonie ták kśiążę Apostolskie mowi. Ieśliż spráwiedliwy ledwo zbáwiony będzie, bezbożny y grzeszny gdzie się vkaże? Co wszystko 1. Petr. 4. 18.
mowili oni święći ludźie / nie żeby o zbáwieniu ludźi spráwiedliwych wątpili / ále żeby skrytość sądow Páńskich nam iákokolwiek wyráźili.

Zbudował przytym Bog Czyśćiec dla człowieká / III.
áby człowiek miał mieysce / kędyby mogł podobnym się stáć w boleśćiách Pánu swemu (ieśliż tu tego czynić niechćiał) żeby ták społem też z nim krolował / wedle wyroku duchá świętego przez Páwłá świętego wyráżonego. Nád to. Aby się w nim y on drugi dekret Páński wypełnił 2. Tim. 2.
ieśliż się ná tym świećie nie pełnił. Iż przez wiele vdręcze- IIII.
nia musimy wnisc do krolestwá Bożego. A náostátek / áby Act. 14. 22.
ludźie krześćijáńscy mieli wędzidło / ktorymby bystrą ná- V.
turę swoię od pożądliwośći nie porządnych powśćiągáć mogli. O iáko się to pełniło w oycách niższych / ktorzy wspominájąc y sobie y dźiatkom swoim męki Czyścowe / wielom grzechow zabiegáli. O iáko nic teraz o to ludźie niedbáią / częśćią swędem kácerskim / częśćią niedbálstwem á niewważenim tych rzeczy záráżeni: przeto wodze namiętnośćiom swym rospuśćiwszy z grzechu w grzech bez wsze-

lákiey

ktorey boiáźni wpadáia. Day Boże ábyſmy ſie wßyſcy vpámietáli/ á cnych/ pobożnych/ á prawie Chrześciáńſkich przodkow náßych náſláduiac/ ich ścießkámi w zákonie Páńſkim poſtepek bráli. Teć ſa y wiele innych tym podobnych przyczyn oſobliwych/ dla ktorey Pan á Bog náß Czyśćiec poſtánowić raczył.

Summá. Nie łákomſtwo tedy áni żádna inna rzecz temu podobna/ y owßem áni ſtworzenie żadne: ale Bog tylko ſam w Troycy iedyny zbudowáć gi raczył/ áby miłośierdzie y ſpráwiedliwość ſwoie we wßyſtkim pokázał/ áby Chriſtuſowi Panu wybráne iego przyſpoſobił/ áby bluźnierſtwam y potwarzom ßátańſkim okázya oderwał/ áby ludziom nie oſtrożnie żywiacym/ y wedzidło ku vſkromieniu namietności ſwoich/ y káźnia ku obmyćiu zmáz y przywar z grzechow pozoſtáłych zoſtáwił/ y dla innych przyczyn/ o ktorych że adwerſarze namniey nie myßla. Przeto nie krzeczne/ y owßem Bogu brzydliwe przećiw bliźniemu ſwemu przyczyny y potwarzy ſobie wymyßláia. Day Chryſte Jezu aby ich przeſtáli/ á prawde twoie świeta poználi.

IIII. PARADOXVM.

OSTATNIE Párádoxum dniowi y pogrzebowi temu właśnie ſłużace/ niech bedzie przećiwne słowom ná początku Ewángeliy/ ktoraśćie dopiero przy Mßey świetey ſłyßeli od Márty przerzeczonym.

Mowi Márta do Chryſtuſá Páná. Panie byś tu był/ Brat naß nie vmarłby był: Lecz ia za łáska twoia mowie Chryſte Panie/ kiedybyś sie nie był nalazł przy tym bráćie naßym/ nam krwia twoia świeta ſpowinowaconym/ nie vmarłby był brat naß: ale żeś tam był/ przeto vmarł.

Do tey mowy przywodźi mie nádźieiá mocna ktorą mam o zbáwieniu tego zacnego człowieká. Przeto nie rozumiejmy ći ia słow tych o bytności Páńskiey wedle nátury iego Boskiey / wedle ktorey Christus Pan iest wszedzie / wszystkie rzeczy nápełnia / wszystkie rządźi / spráwuie / záchowa / y we wszystkich rzeczách iest / ábo ráczey one w nim są. Przeto y przy Lázárzu żyiącym y vmieráiącym / y przy tym bráćie nászym ták być muśiał : ále nie o tey bytnośći iest gadká moiá : gdyż przy tey bytnośći Páńskiey y zbáwienie y zátrácenie być może. Ani o oney bytnośći mowię / o ktorey słowá swoie Marthá rozumiáłá : to iest o przytomnośći Christá Páná wedle człowieczeństwa iego z bostwem złączonego. Abowiem w oney widomey postáći / o korey mowiłá Martá / tusze iż sie Pan Jezus przy skonániu tego Kśiążęćiá nie nálazł. Acz sie nálazł niewidźiánym obyczáiem / w Sákrámenćie ś. Bo on ćiáło y krew Páná swego / prawdźiwie tu ná świećie w Sákrámenćie przytomnego ná śmiertelney pośćieli przyjął. Czemu dźiwowáć sie nie trzebá / gdyż to vczynił wedle zwyczáiu wszech chrześćjan prawdźiwych. Wszákże owemu co powiedáią iż on nieco pryięćie to odkłádał / podźiwić y przestrodze sie przypátrzyć możemy. Dźiw iest bowiem nieiáki / że ten ktory ná káżdy mieśiąc y cześćiey / zwykł był Páná á zbáwićielá swego przyimowáć / w tákiey przygodźie będąc / trudnośc w tym nieiáką vczuł / nie z niecheći ábo niedbáłośći w prawdźie iákiey / ále że sie nie spodźiewał ták prętko znidź świátá tego. Wszákże z przestrogą wielką tym wszystkim / ktorzy ledwie raz w rok (á drudzy y rzedzey) do tego przenaświętszego Sákrámentu pzygotowywáć sie zwykli. Bo ieśliż zwyczáynemu / ná on czás to przyćięższym bywa : coż temu ktory zwyczáiu nie ma ? Czuyćie sie bráćia moi. A pokiśćie zdrowi / vczćie sie iáko vmieráć maćie / á przyzwyczayćie sie z pilnośćią tym rzeczom y śrzodkom do zbáwienia ktore was ná on czás rátowáć mogą.

Acz (jákom rzekł) ia áni o tey / áni o owey iney dwoiákiey dopiero mianowáney bytnośći / propoziciey tey moiey nierozumiem. Bo wiem dobrze / iż Christus Jezus Pan á zbáwiciel náß / y wedle Bostwá iest przy skonániu złych y dobrych / y wedle postáći powierzchney / dał się widzieć y złym żydom / y dobrym zwolennikom swoim: y w Sákrámenćie pożywáią ciáłá iego y źli y dobrzy / á ia mowić chcę o tákiey bytnośći Páná mego / ktora samym tylko dobrym / pobożnym / á spráwiedliwym Chrześćiánom służy. O oney ktora iest dar osobliwy.
Rom. 5. 5. Iest miłosc Boza rozlána w sercách nászych; (słowá są Apostolskie) przez duchá swietego ktory iest nam dány. O tey
Ioann. 14. 23. o ktorey sam Pan ták mowić raczy. Iesliz mię kto miluie, słowá moie chowác będzie, á ociec moy będzie go milowal, y przyidziemy do niego, á mieszkánie sobie v niego vczynimy. O tákowey tedy Páńskiey bytnośći rozumieiąc / Párádoxum moie mowię z nowu. Christe Pánie kiedybyś się ty nie był nálazł / przez łáskę twoię święta przy skonániu tego brátá nászego / nie vmárłby był do tych czásow ten brát náß / ále żeś przez miłość twoię rozláną w sercu iego / y sobie / y oycu twemu / y duchowi ś. w nim mieszkánie vczynił / przeto vmárł. Dziwna się zda propositia ta / wszákże mym zdániem iest prawdziwa / gdyż się y z inymi Boskimi spráwami / y z pismem ś. zgadza: co tym sposobem pokázáć się może. Wiemy to bowiem (co się y wyższey dotknęło) y z pismá ś. y z doświadczenia samego / iż Bog wszechmogacy / iák złego ták y dobrego vczynku bez zapłáty nigdy mimo się nie puśći / wiemy y to / że on tákowym ludziom pospolićie dobrá doczesne dáie / ktorym zá ich posługi / álbo dla niedowiárstwá / álbo dla niepobożnośći ich / dáć wiecznych dobr niemoże. Vważáiąc ia tedy z iedney strony v siebie / iáko Bog wszechmogacy od poczatku świátá dáwał / y po dźiśieyszy dzień dáie / nie tylko dáry inne rozmáite doczesne / ále też y páństwá /

stwá / krolewstwá/ Monarchie / zá to/ że mu choć nie-
przyiaćiele iego/ ábo posługe iáką wyrządźili / ábo vczy-
nek ktory pobożny spráwili: á z drugiey strony przypá-
truiąc sie co w tey mierze ten brát nász czynił/ á iáko ná
tym świećie zapłáty nie wźiął/ nádźieię mam mocną / iż
go przeto Bog wszechmogący wźiął z świátá te°/ áby mu
nie tu/ ále gdźie indźie czym lepszym płátnym był. A zá-
tym widzę że sie Christus Pan przez łáskę swoię świętą
przy skonániu iego nálazł.

Widzę iáko y przedtym Jehuowi/ y innym niezbo- 4. Reg. 10.
żnym bałwochwalcom/ y teraz Turkom/ Tátárom/ Má- 30.
málukom/ y tym podobnym nieszczęsnym obrzezáncom /
Bog wszechmogący/ páństwá/ krolewstwá/ prowincye/
Monárchie dáie. Widzę iáko y tymże/ y innym ktorzy sie
ábo Chrześćiánámi zowią / ácz nimi nie są/ ábo ieśliż są/
nie po Chrześćiáńsku żyią/ nie tylko w obec/ ále y z osso-
bná priuatom Bog dáie dignitárstwá wielkie/ máietno-
śći obfite/ skarby niezliczone/ y inne dobrá doczesne hoy-
ne/ przeto że ábo co komu zá iáłmużnę podáli/ álbo sprá-
wiedliwośći kiedy dopomogli/ ábo vczynek iáki miłośier-
ny vczynili/ á nie widzę áby toż te° brátá nászego potkáło.
Dáie Pan Bog temu ábo owemu Turczynowi/ ábo inne-
mu człowiekowi niezbożnemu / przeto że spráwiedliwo-
śći dopomogł/ raz y drugi/ przeto że co komu zá iáłmu-
żnę podał/ przeto że vczynek iáki miłośierny vczynił/ dáie
mu mowię zá to żywot długi/ zdrowie dobre/ dźiatki doro-
słe/ folwárkow/ máietnośći/ pieniędzy/ y innych dobr do-
czesnych mnostwo wielkie. Choć iednemu vczyniwszy
álbo dopomogszy spráwiedliwośći / sto innych oszukał /
skrzywdźił / złupił: choć kilká złotych dawszy iáłmużny/
kilkádźieśiąt álbo kilká set tyśięcy drugim szkody vczynił.
Choć zá ieden álbo drugi miłośierny vczynek/ ktory vczy-
nił/ krzywd drugim śiłá náwyrządzał: á niedałby był
tyle dźieśięćioro/ temu brátu nászemu/ ktory ile widźieć

możemy w spráwiedliwośći śie kocháł/ y oney wedle mo-
żności swey káżdemu dopomágał/ ktory iáłmużny hoyne
ręką swą czynił/ ktory szpitale zákłádał/ ktory co więtsze-
go y podźiwienia godnego/ żádnego złotego ze wszystkich
dobr y dochodow swoich niewźiął/ żeby iákiey cząstki Bo-
gu od niego nie vdźielił. Wielka cnotá/ wielka á práwie
heroika páńska spráwá. Drugiegom tákiego w Polszcze
znał w kole Senátorskim niegdy sławnego/ y świątobli-
wie vmárłego. Day Boże áby śiłá násládowcow mieli/
á zwłaszczá w podobnych sobie/ bogátych/ máiętnych á
obfitych ludźiach. Zá te tedy y tym podobne vczynki po-
bożne Chrześćiáńskie/ á práwie páńskie niedáłbybył Bog
temu brátu nászemu hoyney zapłaty/ kiedyby mu czego in-
nego nie był gdźie indźie zgotował? Dałbybył záiste.

Widzę iáko tenże Bóg miłośierny y przedtym ná
prośbę Ezechiaszá Królá/ przedłużył mu żywotá lát pię-
tnaśćie/ y z rąk go nieprzyiaćielskich wyrwał: Tákże ná
modlitwę Sálomoná y mądrość táką/ iákiey żaden czło-
wiek przed nim nie miał dáć mu/ y páństwá iego ták roz-
szerzić raczył/ że go żaden Krol Zydowski w tym dostą-
pić áni przed tym áni po tym nie mogł/ choć wiemy dobrze
iáko tego potym Sálomon był niewdźięczny/ y iáko śię do
báłwochwálstwá vdał: á nie vżyczyłby był co podobnego
temu Kśiążęćiu nászemu/ w zwyczáiu áż do śmierći má-
iącemu/ ná dźień káżdy Mszey Swiętey słucháć/ á k
temu godźinę modlitwy odpráwowáć/ y miárkę nád to
inych modlitw Bogu oddáwáć/ kiedyby mu gdźie indźiey
czym lepszym płáćić nie był vmyślił? Vżyczyłby był záiste.
Opátrzył tenże Bóg Wszechmogący niezbożne báłwo-
chwálcé/ Acháb Królá Izráelskiego/ y Ioráná syná iego
3. Reg. 21. zá to że śię przed Máiestatem iego vpokorzyli/ że pośćili/ że
4. Reg. 6. włośiennice ná gołym ćiele nośili/ tákimi łástámi doczę-
snymi/ że y od Achábá plagi srogie/ to iest wygłádzenie do
szczętu domu iego/ ktore mu był zá żywotá iego náznáczył/
odwróćił/

odwroćił/ dekret swoy/ w tey mierze przez Eliaszá vczy-
niony do czásu kásuiąc / y Jorànowi w onym okrutnym
głodzie / w ktorym mátki dzieći swoie własne zámordo-
wawszy iádły/ będącemu / názáiutrz potym gdy ná ćiele
iego włośiennicá się pokazáłá táka obfitość żywnośći ze-
słał iáka w Sámáryey przedtym słycháná nigdy nie byłá.
A nie opátrzyłby był tego brátá nászego w prawdziwey
wierze Chrześćijáńskiey áż do skonánia żyiącego / á ktemu
ćiáło swoie postámi nie tylko przykazánymi/ ále y dobro-
wolnie podiętymi/ biczowániem/ włośiennicámi vdręczá-
iącego : dłuższym żywotem/ dobrym zdrowiem/ dostoień-
stwy wielkimi (ktore iákoby iuż w ręku miał) y innym
domu iego wywyższenim ? kiedyby mu czego lepszego od
wieku nie był przeyzrzał ? Opátrzyłby był záiste.

Lecz vsłyszawszy włośiennice podziwuie się podobno
ktokolwiek / iákoby to w tákiey personie być mogło : ále
dziwowáć się nie potrzebá / że tá choć ták zacna á Ksią-
żęca personá nie rzadko (iáko sprawę mam pewną) tego
vżywáłá/ co od początku świátá wielkim ludziom zwy-
czáyno było. Słyszałeś o dwu Krolách choć niezbożnych
wszákże z pokolenia ludu Bożego pochodzących. Masz o
tym w práwie przyrodzonym przykład. W Jákobie Genes. 37. 34.
wielkim Pátryárse. Masz w práwie nápisánym/ y o Da- Ps. 34. 13.
widzie Krolu świętym/ y o Judyćie y o innych. Czego y Ps. 68. 12.
tymi czásy w wierze Kátolickiey zá łáską páńską nie máło Iud. 8: 5.
się náyduie/ ábyś y potym stárożytność / zgromádzenia
Bożego trwáiącą w Rzymskim Kośćiele poznał. W tym
bowiem y po te czásy naydzieß/ nie tylko w Klasztorách/
ábo v innich nabożnych personách : ále y v świeckych lu-
dzi/ pod perłámi/ szárłatámi/ złotogłowámi / y inym ko-
sztownym odzieniem / ná ćiele intrinsecus (iáko mowi pi-
smo) wewnątrz kosulkę ćiężką / ktora ich srodze dolega :
áby pychá zewnętrzna ktora z kosztownego odzienia rość
zwykłá / wewnętrzną pokorą/ z vdręczenia ćiáłá pocho-

dząca / vmartwiená y zátłumioná byłá: Czemu ieſliż ći ktorzy ſie od Kośćiołá oderwáli / ábo nie wierzą / ábo nie rozumieią dźiwowáć ſie temu nic nie potrzebá. Bo iáko ćiemność świátłośći wedle wyroku Chriſtá Páná poiąć niemoże: ták wiárá ná roſpuśćie ćiáłá fundowána / inſtrumentow ktoremi ćiáło duchowi podbiiáne bywa / znáć ábo niechce ábo niemoże.

Ioann. 1.

Ale wroćmy ſie do Rádziwiłá náſzego / ktory poniewaz zá tákie y tym podobne nam ſkrite / ále ábo tym ktorzy ſie przynim báwieli / bo ani tym / ále Bogu tylko ſámemu wiádome / chrześćiáńſkie ſpráwy / zapłáty ná tym świećie nieuznał. Coż nam innego myſlić y wierzyć przyſtoi / iedno że ſie Chriſtus Pan przy ſkonániu iego nálazł / w łáſce go ſwoiey świety z tego świátá biorąc / áby mu gdźie indźiey czym inſzym zápłáćił / czego mu ná tym świećie płáćić zániechał: Abowiem ácz go zá żywotá wielcy ludźie / wielce ſobie poważáli: wſzákże zda mu ſie iż mu to w zapłáte ták ſliáchetnych vczynkow nie poſzło: gdyż to wſzyſtko ábo zacnośći narodu / ábo lućkośći / á vkłádnośći / ábo innym przymiotom / ktore miał z przyrodzenia á oſobliwe / rzecz przyzwoita y powinna byłá. Co zá dźiw bowiem że człowiek dowćipu y dźielnośći wielkiey / wielkie oſobliwe vrzędy ná ſobie nośił: że ten ná ktorego przodkách Krolowie niegdy podlegáli / y onym vrzędy á legácyé zacne zlecáli: tákże iáko y przodkowie iego v Krolow w łáſce był / y legácyé przednieyſze odpráwował: Co zá dźiw że Kśiąże Rzeſkie do Ceſarzá Rzymſkiego poſelſtwo wypráwuie / śioſtrę Jeo Ceſárſkiey Mćśći zá małżonkę Krolowi Polſkiemu bierze / y cerymonie ktore Ceſárze y Krolowie co nawiernieyſzym ſwoim zlecáć zwykli odpráwuie: Co zá dźiw że tego przez ktorego Chryſtus Jezus Pan á Zbáwiciel náſz to w Kośćiele powſzechnym napráwowáć poczynał / co nieprzyiaciel Kośćiołá przez przodki iego był nápſował. Biſkup tegoż Kośćiołá powſzechnego Grzegorz tego

gorz tego imienia trzynasty iáko młodzieńcá narodu zácnego poważał / iáko w obyczáynym cudzoziemcu wielce się kochał / á náwet iáko syná powolnego po oycowsku práwie miłował?

Baczył bowiem Ociec święty ná co człowieká tego Bóg gotował / że ná onę łáskę osobliwą / ktorą on nie wszystkim ále niektorym tylko Fámiliam pokázowáć raczył / że ich nie záráżem po wystepku odrzucił / iáko wielom vczynił: ále z miłośierdźia swego nie ogárnionego / y sądow skrytych ták się z nimi obchodźił / że co ktory z domu álbo z Fámiliey oney zepsował / to potomek iego záśię nápráwił. Przykłády są tego w piśmie S. rozmáite / my ná dwu przestańmy / to iest ná dwu synách Izáaká Pátryárchy wielkiego / á ná dwu pierwszych Krolách Izráelskich. Odrzućił Bóg ze dwu synow Izáákowych Ezau pierworodnego / á ták go odrzućił / że narod iego raz się ná báłwochwálstwo vdawszy / nigdy więcey státecznie nie wskurał. Bo acz się niekiedy náydowáły w domu onym chwalce Bogá prawdźiwego / táki był Job Pátryárchá święty: Wszákże żeby kiedy wszystká oná Fámilia z błędu powstáłá nigdźiey nie czytamy. Ale czytamy o Iákobie bráćie iego / ktorego potomstwo ácz się często zá báłwány vdawáło: wszákże się znowu záśię krzepiło / y do Bogá swego náwrácáło. Tymże sposobem / ázaż Bóg Wszechmogący Saulá pierwszego Krolá Izráelskiego / ták nie odrzućił / że náwet y Fámilia iego y narod wszystek wygłádźił? Przećiwnym obyczáiem z iego nástępcą Dawidem Pan się obchodźił. Wpadáli często potomkowie Dawidowi w dáleko ćięższe grzechy / á niż były Saulowe: bo się stawáli sprosnymi báłwochwálcámi / czego o Saulu nie czytamy / á przedśię nie tylko potomstwá Dawidowego / Bóg áż do przyśćia Syná swego ná świát nie wygłádźił / ále y nád to táką im łáskę pokazał: że co ieden z narodu onego zepsował: to drugi nápráwił / co oćiec zburzył: syn znowu zbudował: co

dźiad

dziad lud Zydowſki od chwały Bogá Izráelſkiego odwrá-
cał: to wnuk iego lud Judſki do poznánia y wielbienia
Bogá ſwego nécił/ pobudzał/ przywracał.
3. Reg. 15. Vdał ſie Roboám ſyn Sálomonow/ y z potomkiem
ſwoim Abia ná báłwochwálſtwo: wzbudził Bóg Azę ſyná
Abiaſzowego/ á wnuká Roboámowego/ o ktorym ták
Piſmo S. mowi. Y wygłàdził niewiesciuchy z ziemie, y
wymiodł wſelkie plugáſtwa bâłwânskie, ktore byli po-
dziáłáli oycowie iego. A niżey przydáie: wſákze ſerce
Azy doskonâłe było z Pânem przez wſsyſtkie dni zywotà
4. Reg. 8. ſwego. Nie długo potym/ wpadł znowu w báłwoch-
wálſtwo Jorán Krol Judſki/ z Ochozyaſzem ſynem ſwo-
im/ zá poduſzczeniem niezbożney Atáliey morderkiey krwie
4. Reg. 11. Krolewſkiey: wzbudził Bóg Joáſa potomká ich/ ktory y
Atália z buntownikámi z świátá zgłádził/ y chwałę Bożą
przywrocił/ y długo pobożnie żył/ áż ſie potym y on zepſo-
4. Reg. 14. wał. Wſzákże náprawił to wſzyſtko znowu ſyn iego Amá-
ſyas/ y wnuk Azaryaſz álbo Ozyaſz/ y práwnuk Joátán.
Ktory miał ſyná nád wſzyſtkie inne báłwochwálce nie-
4. Reg. 18. zbożnego Acháza: álec co ten zepſował: to święty ſyn iego
4. Reg. 21. Ezechiaſz ſowicie nágrodził. Po ktorym gdy Manáſſes
niezbożny náſtał/ z ſynem ſwoim Amonem: co ci powy-
wrácáli: to Joſyas on ſławny ſyn tego á wnuk owego
4. Reg. 23. 25. znowu zbudował. O ktorym miedzy innymi ſławámi
iego ták mowi Piſmo S. Nie był mu (to ieſt Jozyaſzowi)
Krol przed nim podobny, ktoryby ſię náwrocił do Páná ze
wſsyſtkiego ſercá ſwego, ze wſsyſtkiey duſse ſwoiey, y w ſsy-
ſtkimi siłàmi ſwymi, wedle wſelkiego zakonu Moyzeſso-
wego, ànipo nim zaden nàſtał mu rowny. Niech ná te ſło-
wá otworzą oczy dla Bogá żywego proſzę y vpominam/
wſzyſcy ktorzy Miniſtrow ſłucháią/ á niech obaczą iáka
ieſt ono prawdá ktorey ich vczą: żeby żaden ná świećie
przykazania páńſkiego/ á zwłaſzczá pierwſzego wypełnić
nie mogł. Oto ſłyſzyſz co piſmo Boże/ tymiż słowy ktory-
mito

mi to przykazánie ieſt dano o Jozyaſzu świádczy / że ie on wypełnił / á co więtſzego / wedle wſzelkiego práwi Zakonu Moyzeſzowego o ktorym Zakonie Piotr S. świádczy / że Actor. 15.
go áni oni / áni przodkowie ich znośić nie mogli. A my przykazánia tego / wedle miłego / lekkiego / nayſłodſzego / iárzmá Chryſtuſowego / znośić y wypełnić nie bedźiem mogli ? O iezyku bluźnierſki / ktory ábyś złość ſwoie pokrył / Bogá złośliwym czyniſz : ábyś nieſtworę twoię wymowił / ná Bogá winę ſkłádaſz / ábyś ſie zdał być ſpráwiedliwym / Bogáś tyrannem á okrutnikiem nieſpráwiedliwym vczynił. Abowiem ktora może być nieſpráwiedliwość y tyrańſtwo więtſze / iáko poddánym rzecz niepodobną roſkázáć / á kiedy iey nie wypełnią przeto że nie mogą / one ná máiętności / ná ćiele / ná zdrowiu okrutnie káráć ? Tákim tákim włáśnie Bogá ći zápámiętáli ludźie czynią / gdy powiedáią / że nam dał przykazánie do wypełnienia nie podobne / á przedśie ieśliż go nie wypełnimy : ogniámi nas piekielnymi káráć chce y bedźie. A czemu ? Ześmy tego nie wykonáli / czegośmy ták wykonáć iáko po powietrzu látáć nie mogli. A możeſz ſie nád to bluźnierſtwo co ſzkárádnieyſzego náleść ná świećie ? ktoremu bedąż ieſzcze ludźie wierzyć / opuśćiwſzy y rozum ſam / y iáſne piſmo páńſkie ? Ale wroćmy ſie do przedśięwźięćia náſzego.

Zda mi ſie tedy / iż dom ten Szláchetny / też łáſkę Bożą ábo tey podobną otrzymał ktorą dom Dawidow poznał : gdy co ſie przez przodki było nápſowało / przez potomki nápráwiáć ſie poczęło : Dźiwnym záiſte á nieſpodźiewánym obyczáiem. Kto ſie bowiem ſpodźiewáć mogł żeby z boku prześládowcy kápłáńſtwá nowego Teſtámentu / nie tylko / kapłan ále y Biſkupá / á co dźiwnieyſzego Conſiliarz onego nawyżſzego Kápłana nád ktorego nic nie máſz ná świećie brzydliwſzego heretykom / wynidź miał ? Kto mogł pomyslić żeby z tego ktory o tym myślił / iákoby y náuki y náuczyćiele służące Kośćiołowi powſzechnemu /

 wykorzenił

wykorzenił: mieli sie fundatorowie náuk y náuczycielow tákich národzić? Kto sie domyslić mogł/żeby z tego ktory siłá od powszechnośći do katow odwiodł / ći wyniknáć mieli/ ktorzy od náuk pokątnych/do Kośćiołá Chrystuso-
Matth. 5. wego ná gorze(iáko Pán Chrystus sam prorokowáć raczył)zbudowánego/ przeto swietnego y wielce widźiálego lud przyprowádźić/ y cześć iego rozmnáżáć mieli? Miedzy ktorymi ten ktoremu teraz ostátnia wyrzadzamy posługe/ miał nie poślednieyszé mieysce. On bowiem kościoły sprofánowáne w mocy swey bedace wszystkie prawdziwym pásterzom przywrocił. On nád to kościoły inné opráwiał/ inné opátrzał / inné z gruntu budował y fundował: inné ossobliwymi kleynotámi ozdabiał. Czego w tym tu kośćiele macie przykład známienity / Orgány té ktore on kosztem wielkim ku pomnożeniu chwały páńskiey zbudowáć roskazał. On co wietsze° ták té ktorzy przez odszczepieństwo/iáko owé ktore przez kácerstwo od iednosci sie oderwali / wedle możnośći y powołánia swego do powszechnośći wielka pilnoscia y stáránim przywodził: miedzy ktorymi y małżonke swoie wzor y wizerunk ćichosci á pobożnosci Chrzescijáńskiey / Pánu Bogu pozyskał / y dworzánom / poddánym / pzyiacielom swym/do náwrocenia dał pobudke nie máła/przykłádem y náuka. Bo poki potrzebámi Koronnymi álbo Krolewskimi zábáwiony nie był/poty choć iuż w stanie małżeńskim żyiac ták sie w czytániu kśiag stanowi iego służacych kochał (przeto też y ná Bibliotekę kosztowna sie zdobywał) że też y godźiny sobie ná dźień káżdy do czytánia rozrzadzał. Wiedźiał bowiem iż w ludziach stanu wielkiego/ pieknieysza y pożytecznieysza nád te zábáwa byc nie może Ktora dáy Boże áby zwyczáynieysza v nas ludziom Szláchetckim była ániż teraz iest.

Ale dopuśććie mi prosze z Bogiem á stworca moim pomowić sobie troche: nie żebych sie dwornie y nie ostrożnie

chćiał

chćiał ſądow iego dowiádowáć/ ktorych ia rozumem mo-
im błahym iáko ſię czeſto proteſtuię dośiac nigdy nie mo-
gę: ále żeby ſię łáſká y miłośierdźie iego tym więtßé wßy-
ſtkim pokazáło. Rzekę tedy pánu á Bogu memu / co ſię
dźieie ſtworco á odkupićielu náß Chryſte Jezu / żeś ty
kśiążę to náße / té y tym podobne rzeczy ſpráwuiace / ták
prędko/ ták nie ſpodźiewánie/ w látách iego młodych ziął z
śwátá tego? Co to ieſt/ że żywot człowieká tego chwałę
twoię pomnáżáiącego/ iáko polny kwiátek vwiadł/ iáko Iob 14. 1.
náſtápßa páięczyná ſię przerwał / iáko dźień wczoráyßy
przeßedł / á iákpędź wiátrny dym prędziuchno przeminął?
Co być ma że ten ktory dáleko ießcże więtßé rzeczy ku
chwale twey świętey zámyslał/ á niż ie był vczynił/ tu
zapłáty nie wźiąwßy / y owßem ſtrátę odnioßy Digni-
tarſtw godnych tákich poſług nie otrzymawßy/ nie zebra-
wßy/ ále vtráćiwßy ná poſługách Rzeczypoſpolitey máię-
tność ſwoię / zá dobrodźieyſtwá przeklectwá/ zá poſługi
obmowy/ záßczerość potwarzy odnioſßy/ zßedł z świátá
tego: á ktemu zßedł z niego w młodych á prawie kwitną-
cych látach ſwoich/ zoſtáwiwßy po ſobie Małżonkę náder
żáłoſną / dźiateczki ledwie nie w pieluchách ośierocíáłe /
bráćią w wielkim żalu/ wßyſtkie náwet ludźie báczne w
ſmetku nie máłym. Co zá przyczyná tego Pánie? Robotę,
prace/ zásługi nie máłe/ chęć ießcże więtßą / ná ktorąś ty
zwykł mieć wielkie oko/ widzę/ zápłáty ná tym świećie nie
widzę. Przeto nie bacząc inney przyczyny / śmiele wiel-
ką vfność w dobroći twey świętey máiąc, znowu powtá-
rzam mowiąc: że kiedybyś ſię ty przez łáſkę twoię świę-
tą nie był nálazł przy ſkonániu brátá tego náßego/ ten
brát náß nie vmárłby był do tey godźiny/ y do wielá inych
Bo kiedybyś mu niechćiał był płáćić ná onym świećie
czym lepßym zápłáćiłbyś mu był ná tym świećie tymi do-
bramí docześnymi / iákoś wielom á práwie nie zliczonym
ludźiom inßym vczynił/ y do tych czáſow ießcże czyniß.

Acz przypáda mi ná pámięć y inßa śmierći trzy przy-
czyná: ktora w piſmie świętym o ludziach cáłowych czy-
Sap. 4. 11. tam tymi słowy: Porwány ieſt âby złosc nie odmieniłá ro-
zumuiego, ábo zeby obłudá nie zwiodłá duſze iego. Wiē
iż brát ten náß y rozumu wielkiego/ y woli był dobri/ ale y
to wiem/ że ieśliż gdzie v dworu záiſte z ſtrony tych wyſtęp-
kow ktore tu mędrzec wypiſuie ieſt wielkie niebeſpieczeń-
ſtwo. Znam y ſkáżę przyrodzenia náßego / że złość nie
ſpi/ y że ſię ná świećie ludźie często odmieniáią/ á rzádko w
lepße. Stára á często ſię pełniąca ieſt przypowieść. Ho-
nores mutant mores/ wywyßenie ábo dignitárſtwá od-
1 Reg. 9. mieniáią vmyſły/ á obyczáie luckie. Dobri był Saul kiedi
go Bog ná kroleſtwo powołał: y ták dobry że piſmo ś.
świadczy. Iſs nie był maſs z ſinow Izráelskich lepſzy nád en.
Lecz iáko ſię ná kroleſtwie odmienił/ y iákym ſię ſtał po-
tym niezbożnikiem/ wiemy wßyſcy. O ile ich ieſt w chrze-
śćiiánſtwie/ ktorzy ná inßem ſtopniu będący dobremi/
ßczodrymi/ pobożnymi byli/ a iáko ſię chliebá ábo ſtanu
wyſokiego dopięli: ták ſię tákowymi/ niezbożnymi/ czá-
ſem y Bogu/ y Pánu ſwemu niewiernymi ſtáli. Zeby to
tedy y brátá náßego nie podkało: Bog ktory wßyſtko wi-
dzi od wiekow pirwey ániż ſię ſtánie/ y owßym choc ſię
nie ſtánie/ opátruiąc/ wyważył/ wyrwał/ wytárgnął go
zſtey złych toni świátá tego áby nie zginął/ áby złość vmy-
ſłu iego nie odmieniłá. A o fikcii álbo obłudźie co ia rzekę?
day rzedzßá byłá á niż ieſt tymi czáſy/ w narodźie náßym
miłym. Byliſmy niegdy ſławni Polacy y Litwo moiá w
ßczyrośći y w proſtoćie ś./ przeto ſię też przodkowie náßy
ſrodze y rzeczą y słowem ſámym nie ßczerośćią á nie pra-
wdą brzydźili. Lecz teraz słowem aß názbyd: ále rzeczą/
by kaſká ſię nie brzydźimy: Byłá niegdy v nas prawdźi-
wa oná przypowieść/ co w ſercu to w vśćiech/ ále teraz
wſpák/ inßa ná myśli/ inßa w mowie/ inßa w vczynku.
Co żeby nie potkáło brátá tego náßego/ wyrwáć go Bog
raczył.

czył? Ciemny? Boć ieśliż kto/ on w tey mierze był w wiel-
kim niebespieczeństwie.

Azaż nie wiećie że ná wysokie drzewá wielkie wiá-
try biią. Azaż nie baczyćie iáko stan iego tákim był pod-
legły nawálnośćiam? Przyszedłby był (ná przykład) do
niego wielki á możny iáki Dignitarz álbo Przyiaćiel/ ábo
powinny proszacy o przyczynę w rzeczy niesłuszney/ coż
czynić? nie pomożeszli mu/ łáskę v niego strácisz/ z przyia-
ćielá nieprzyiaćielá mieć będziesz/ szkodę odnieść swego czá-
su możesz: pomożeszli/ Bogá rozegniewasz/ bliźniego czá-
sem y wdowkę/ y śirotkę vboga obrázisz/ sumnienie swe
własne zránisz. Biedzisz się z myślámi: wszákże resolwu-
iesz się náostátek: y insza w sercu máiąc y rozumieiąc/ insza
forytuiesz/ á żebyś márnego człowieká nienáruszył/ łáskę
Bogá nieśmiertelnego trácisz. Fictio decepit animam tuã,
obłudá oszukáłá duszę twoię/ zginąłeś. Co żeby niepotkáło
Kśiążę to násze/ wyrwáć ie Bog z tákiey niebespiecznośći
raczył. Nie dla tego to mowię ábych mnimáć miał (iá-
koby kto słowá moie mogł wywrácáć) żeby żaden w tá-
kim stanie będący zbáwion być niemogł: y owszem to
trzymam y wierzę/ że nie tylko w tym/ ále y w wyższym/
y wszelákim stanie od Kośćiołá Bożego przyiętym czło-
wiek być zbáwion może. Wszákże y to wierzę/ iż nie dármo
te słowá w piśmie ś. się nayduią/ á zátym że muszą być nie-
ktorzy ludzie ná świećie/ ktore przeto Bog z świátá tego
w ich młodych leciech bierze/ áby szwánku iákiego ná stá-
rość nie podięli/ iáko podiął Sául/ Sálomon/ Joás/ kro-
lowie Żydowscy/ y inni. Wierzę y to/ że iáko dár Páński
iest áby niektorzy długo żyli/ ták dár páński iest żeby dru-
dzy prędko pielgrzymowánia swego dokończyli. Owa kro-
tko mowiąc/ co Bog czyni/ dobrze czyni/ choć my czásem
y owszem bárzo często sądow iego nie rozumiemy/ bo o Psal. 35. 7.
nich tak Dawid ś. nápisał: Sądy pânskie przepâsc wielce
głęboka. A Páweł ś. wykrzyka. O głębokosci bogactw Rom. 11. 33.

 madrosci

mądrosci y wiádomosci Bozey: iáko ſą ńieogárnione ſądy
iego, y niepoięte drogi iego. Przeto y ow w perſonie Božey
Pſal. 74. 3. ták gdźie indźie mowi. Gdy wezmę czás ia ſpráwiedliwo-
sci, ſądzic będę. y ten choć ſam to o ſobie dał świádectwo
iž nic złego ná ſumnieniu ſwoim nie czuł: przedśię przydáie
mowiąc/ lecz nie ieſtē w tym vſpráwiedliwiony, bo kto mię
1 Cor. 4. 4. ſądźi Pan ieſt. Tym tedy ſkrytym/ głębokim/ y oſtrym ſą-
dom Páńſkim my śię przypátruiąc/ y zá wdźięcžne przyi-
muiemy/ to náwiedzenie Páńſkie/ y nádźieię máiąc mocną/
iž brát ten náß włáſce iego ś. tego žywotá dokonał/ wßák-
že niewidząc/ ieśliž śię iuž do oſtátniego kreſu á terminu
ſwego/ do chwały wiekuiſtey/ do widzenia oko w oko Bo-
gá ſwego doſtał: Wołamy od Duchá ś. kośćioł ſpráwuią-
ce° náucženi/ Requiē æternā dona ei Domine, etc. Day mu
Pánie odpocžynienie wiecžne/ á ieśliž ießcže ieſt Duſzá iego
w ćiemnośćiách iákich/ dla przywar ktore do niey z grze-
chow ná tym świećie vcžynionych przywárły/ świátłośćią
ią wiecžną náß Pánie miłośierny oświeć/ y do widzenia
twego wdźięcžnego oblicža przyprowádź. Przeto tež y o-
fiáry niepokaláne Bogu ofiáruiemy/ y iáłmužny cžynimy/
y zmárłe° modlitwámi á žáłobnym pieniem do grobu pro-
wádzimy/ y inne kośćiołowi Božemu zwycžáyne obrzędy
obchodzimy/ káždy wedle powołánia y ſtanu ſwego.

Zá cžym y to idźie/ co niewiem ieśliž niektorych/ á
zwłáßcžá tych ktorym śię máło co álbo nic w kośćiele Bo-
žym nieſpodoba nie obrußyło/ že śię Ię°. X. M. Kśiądz
Kárdynał Brát nieboßcžykowſki rodzony/ zá proceſſią
gdy ćiáło do kośćiołá prowádzono nie nálazł. Lecž obrá-
žáć to nikogo/ ále owßem budowáć ma wßyſtkie/ že on to
vcžynił/ y cžyni co cžynić mogł/ á wiecey á niž był powi-
nien/ á to opuśćił co mu opuśćić przyſtáło. Był žáłośny y
ieſt (wßákže krześćiáńſkim/ y owßem kápłáńſkim obycžá-
iem) z śmierći brátá ſwe° nie tylko rodzonego/ ále tež mi-
łośćią wiecey nižli bráterſką wielce iemu ſpoione°: oddá-

wał / y duszy y ćiáłu bráterskiemu w Polszcze iesżcze będącemu posługi wedle stanu swego z pilnośćią wielką/ á vśilną miłośćią. Nád to wszystko y tu z dáleká przyiáchał/ áby ktorą może/ y iáką może ostátnią posługę brátu swemu namilszemu odpráwił. Ze sie przy processyey nie nálazł/ vczynił to wedle powołánia swe° y stanu Kárdynalskiego/ ktoremu przyzwoita iest vmárłych do grobu nie prowádźić. Czemu to? (rzeką adwersarze kośćielni) kedy to iest w pismie? Mili Pánowie (odpowie ia) z wászym pismē/ vkażćie mi prosze gdźie wam pismo przykazuie czapkę ná imię Jezus zeymowáć? Vkażćie (ze bliżey do rzeczy przystąpię) gdźie was pismo vczy ćiáłá zmárłych wászych ták do grobu prowádźić/ iáko ie prowádźićie? gdźie nápisano żeby dźieći y z mistrzámi/ y z Ministrámi po parze szły przed ćiáłem/ á zá ćiáłem hurmem powinny y inszy ludźie? ktore pismo ma żebyśćie prowádząc ćiáło śpiewáli? żebyśćie w żáłobie y czarnym odźieniu chodźili/ żebyśćie vmárłego nákrywáli/ żebyśćie pochodnie zápalone przed nim nośili. Co widzę iż Luteráni czynią/ ácz sie tym sákrámentarze brzydzą/ kedy są te y bárzo wiele innych rzeczy w pismie? Przywiedźćie mi áby ieden text z Ewángeliey/ ábo z dźieiow/ ábo z listow Apostolskich/ ia w nich nic tákowego nie czytā áni baczę.

Rowszem że wam coś dźiwnieyszego powiem/ widzę że niektore z tych Cerymoniy wászych są ná przećiwko pismu/ á tá nászá o ktorey mowimy iest wedle pismá. Coż dniá srogiego sądu Páńskiego odpowiećie/ żeśćie wy Ewángelikámi sie zowiąc to czynili/ co Ewángeliey iest przećiwno/ á temu przygánę dawáli/ co sie z pismem y z Ewángelią Swiętą zgadza? Czytam ia bowiem że ná imię Jezus káżde koláno klękáć miáło/ niebieskie/ ziemskie/ piekielne/ á v was widzę iż czapkę na to imię zeymuiećie. *Phil 2.*
Coż to być ma? Pismo wam imieniowi temu pokłonem á zátym nogámi vczćiwość wyrządzáć roskázuie: á wy ią rękomá y głową odpráwuiećie? przecż to czynićie? ktore

was

was pismo tego náuczyło? Czytam że Męczennika pierwszego Szczepaná S. pochowáli ludźie pobożni/y vczynili mowi pismo płacz wielki nád nim. A v was wspák widzę że śpiewaćie że wykrzykaćie/ żeż wesołymi iákimiś piosnkámi/ktore śię po mieśćie rozlegáią/ zmárłe wáße do grobu prowádźićie. Z ktorego to pismá maćie/ ktorzy śię pismá od nas y w namnieyszych rzeczách domagaćie? Y owszem iáką śmiáłośćią rzeczy przećiwne pismu czynić śmiećie. A nie boicie śię przeklęctwá / ktore sámi na te wszystkie wydáiecie/ktorziby nie tylko co przeciwnego pismu czynili/ ále śię też czego inszego á niż pismo mowi domyśláli?

A co śię tknie tey Cerymoniey dla ktorę śmy śię w tę mowę wjtoczyli/tey mamy nie ieden ále dwoiáki wizerunk w stárym zakonie/mamy ku temu (co was będzie bárźiey kłoć w oczy)y w nowym zakonie przykład sámego Jesusá Christusá páná á zbáwićielá násze⁰. Mamy że owdźie Bóg zákázuie nawyższemu kápłanowi/áby przy żadnym vmárłym śię nie nálazł/náwet áni przy oycu/áni przy mátce. mamy że toż Názáráńczykom / to iest poświęconym do czásu czyni. Coż ná to rzekniecie? Czyli przegárzáć nás swym obyczáiem będźiecie / że śię my stárego zákonu dźierżemy? Lecz áni śię to náydźie co mowićie / áni wam wymowká tá poydźie. Rzekę wam bowiem/ że wżdy Kátolicy pismo zá sobą przywodźili: á wy nic. Rzekę wam przytym / iż insza oná stáre⁰ zakonu/á insza tá nászá cerymonia była: Oná sáme⁰ śię tylko kápłaná nawyższego stárego zakonu tykáłá/tá iáko widźićie nie sámemu tylko Kápłanowi nawyższe⁰/ále y Conciliarzom ie⁰ służy. Ondźie Názárei poki w tey Cerymoniey trwáli golić sobie głow nie dopuszczáli: á tu widźisz ią ták wygoloną/ żeć y náto brzytko pátrzyć: A co naywiętszego/onę Cerymonią Bog sam postánowił: tę kośćioł. Przeto dáleko iest tá od owey rozna. Acz tá nászá ná kształt owey iest vczyniona. To prawdá. Ale pytam was co o tym trzymáią: ieśliż Bóg bez przyczyny tego w

stárym

ſtárym zakonie zákázał? Tuſz iż odpowiedźie że nic/ gdyż
Bóg nic z przygody ále wßyſtko z rácyą czynić muśi. Coż
tedy zá grzech ma oblubienicá Boſka / że páná ſwego dla
ſłuſznych przyczyn w tym náśláduie? wßákże ták náśládu-
ie żeby przedśie nie táż ále inßa Cerymonia była: ábyśćie
iey ſkálowáć okázyey nie mieli.

Rzekmieß/ radbych wiedźiał przyczyny y Miſteria
tey cerymoniey: ná co kiedybych ia odpowiedźiał że ich nie
wiem/ cożbym w tym záwinił? Wyznáwam Pánie przed
obliczności twoią/ y ludu wßyſtkiego tu zgromádzonego
że ia nie ieſtem miniſter Heretycki/ żebych to o ſobie trzy-
máć miał / że wiem táiemnice twoie y ſkrytośći piſmá
twego wßyſtkie: y owßem wyznawam/ że ia ſetney ſnać
cżęśći y twoich w piſmie świetych záwártych/ y oblubieni-
ce twoiey kośćiołá powßechnego táiemnic nie dośiegam:
niewiem/ nie rozumiem Widze rzecz dobrą/ widze Cerymo-
nią ſláchetną/ piſmu twemu S. nie tylko nic nie przećiw-
ną/ ále y owßem z nim ſie zgadzáiącą/ przeto choćbych nic
nie rozumiał / przedśiebych rozum moy pod poſłuſzeńſtwo
twoie y wiáry iáko mie Apoſtoł twoy S. vczy zniewalał. A
wßákże powiem Pánie ludowi temu iedne y drugą przy-
czyne/ ktorąś ty ilé tuſzę ſam podáć raczył/ gdyżem o tym
czytáć nigdźie nie mogł: z ktorych pierwßa táiemnice
mieć w ſobie będźie/ á druga zacność á wyſokość ſtanu
tego nam pokaże. Przypátruiąc ſie ia tedy z pilnośćią /
czemu tym dwoiákim ludźiom Bóg w ſtárym zakonie tych
rzeczy zákázował: A czemu iedne iákoby tego przyczyne
dáie że poświecenie álbo oley poświecenia ieſt ná głowách
ich? Obaczyłem że ták naywyżßy Kápłan iáko y Názá-
reyczyk onego figurował/ o ktorym nápiſano/ quoniam
Nazareus vocabitur, ze Nazareyskim miał byc nàzwány, y Matt. 2.23.
ktory Chryſtuſem to ieſt pomázáńcem ieſt rzeczony. Słu-
ßnie tedy y oni w ſtárym zakonie zá vmárłym nie chodźili/
ktorzy Chryſtuſá Jezuſá Názáreyſkiego Kápłaná Nay-

wyższego figurowáli/ gdyż Chrystus Pan nie przyszedł áby vmárłych do grobu prowádził / ále żeby vmárłe z grobu wyprowádził/ nie przyszedł áby vmarzáł/ ále przyszedł áby ożywiał. Przeto iákom rzekł / nie czytamy nigdziey mą niewiádomośćią/ żeby Chrystus Pan ktorego vmárłego do grobu kiedy prowádził : ále czytamy że on ábo przećiw-

Luc. 7. ko vmárłemu szedł / co vczynił przychodząc do miásteczká Náin : álbo do vmárłych chodził / nie żeby ie pochował /

Matth. 9. ále żeby ie wskrześił / iáko corce Archisynágogá / y Lázá- rzowi vczynił. Słusznie y nászy w nowym zakonie zá v-

Ioann. 11. márłym do grobu nie chodzą: gdyż tegoż Chrystusá Názáreyskiego Kapłaná wielkiego persone ná sobie noszą / ktory toż czynił. A zátym nie słusznie aduersarzez tego się gorszą / z czegoby się budowáć mieli. Vczy przytym Kośćioł S. tą Cerymonią/ ná ták wysokim stopniu będące / áby ták vmartwieni byli/ żeby ich żaden áffekt ludzki nie vniosł/ áni ku rádośći zbyteczney : w rzeczách przyiemnych áni ku żalu niepotrzebnemu / w przygodách przykrych / miedzy ktorymi słusznie pierwsze mieysce mieć ma/ smetek podięty z ześćia rodzicow ábo bráciey nászey : ktorym przedsię áby się tácy ludzie niewzruszáli/ tá ich cerymonia vczy. Żeby tym śmieley z Páwłem ś. rzec mogli Mnie

Gal. 6. 14. swiát iest vkrzyzowány, á ia swiátu. Te y tym podobne są tey osobliwey cerymoniy przyczyny.

My tedy bráćia namileyszy/ ktorzy zá łáską Páńską iestesmy w kośćiele prawdziwym y porządnym/ á iáko mo-

Cant. 6. 3. wi pismo ś. strásliwym iáko huffiec woyská dobrze vsyko- wánego : káżdy wedle stanu y powołánia swego rátuymy dusze brátá nászego. Biskup á Kárdinał/ Msza świętą iá- ko záczął niech kona/ y cerymonie á obrzędy inne Kátolickie niech odpráwuie. Inni kápłani/ á my przy nich/ ofiáry święte niech Bogu ofiáruią: bogáći niech vbogim obfite iáłmużny rozdáwáią : vbodzy niech przy modlitwie ćiáłá swe vdręczáią. Małżonká y pokrewni niech się iáko po-

gánie

nie zbytecznie nie fráſuią. Ciż ieśli kołácyą ná pány ná
że nágotowáli/ ná dole vbogich/ ná podworzu y v wrot
ych niech nie zápomináią. Iák záwſze ták y teraz xpo-
am. Strzeżćie ſie/ ſtrzeżćie ſię kátolicy moi/ áby ieden v
u przebog nie prośił żeby więcey nie pił/ á drugi przed
oty lężąc przećiwnym obyczáiem prze bog nie prośił
yś mu co vżyczył: á ty krześćiáńſtwá twego zápomniał
wſzy onego do łedzy y pićia ábyś nie przymuſzał/ á temu
ábo nic/ ábo máło/ y to coś nikczemnego nie podał. Day
wedle piſmá ſmętnym á gorzkość ná ſercu máiącym winá
y ſycery. Wſzyſcy náoſtátek káżdego ſtanu/ płći/ digni-
tarſtwá/ náuk/ y ięzykow ludzie krześćiáńſcy/ modlitwámi
do páná gorącymi/ ceremoniámi zwyczáynymi/ płáczem
pomiernym/ duſzyczkę tę niech Pánu Bogu porucżáią/ y o
wybáwienie iey zmąk (ieśliż ſię w iákich náyduie)/ mi-
łośiernego Páná niech vſilnie proſzą.

Słuchaymy vſzymá duſze náſzey brátá tego náſzego
słowá one Iobá ś. do nas mowiącego. Zmiłuycie ſie nádé-
mną, zmiłuycie ſie nádemną, ácz nic wy przijaciele moi, boć
mię ręká pánska dotknęła. Ręká ſroga/ gdyż w poſpolito-
ści mowiąc/ ćięższe ſą męki one Czyſcowe/ á niżli wſzyſtko
to co tu człowiek ćierpieć może/ iáko Doktorowie ſtarzy y
nowi/ á miánowićie Auguſtyn ś. vczy. Ręká ćięſzka/ bo *August. in*
ćięſzkie były męki zbáwićielá náſzego/ ktore zá nas podiał: *Psal.* 37.
ktorym chce áby ſłudzy iego przyſpoſobieni byli. Ręká wy-
ćiągniona/ bo ią tu rychley á niż tám ſkurczy/ przeto wo-
łáć y modlić ſie nam/ á do modlitwy drugich/ ták z námi
ná tym świećie będących/ iáko y w niebie z Pánem kroluią-
cych wzywáć y vżywáć potrzebá: áby Pan náſz miłośier-
ny/ pan dobrotliwy/ pámiętáiąc ná mękę ſwoię gorzką/
rękę ſwą ſkurczyć/ á duſze te do widzenia máieſtatu y chwa- *Ioann.* 11.
ły ſwey świętey przyprowádźić raczył. A ty Chriſte IE-
ZV/ Pánie á zbáwićielu náſz/ tym okiem ktorymeś wey-
źrzał ná płácz Márty y Mágdáleny śioſtr Lázárzowych/

tym vchem ktorymes wysłuchał prozbe łotrá z toba ná krzyżu wiszacego/ tá ręká nie ćięszka ále miłośierna/ ktoraś
Luc. 23. wyrwał Piotrá ná morzu tonacego: weyzrzy teraz ná
Matth. 14. żal y płácz ludu tego/ vsłysz prośby y modlitwy zá brátem swoim sie przyczyniáiacego / á wyrwi z ćiemnośći (ieśliż w nich iest) dusze tego to brátá nászego. Day tey łáske te ktoraś dał łotrowi s toba ná krzyżu wiszacemu/ wyrwi ia moca wszechmośći twoiey z morzá mak doczesnych/ á przyprowadź ia do widzenia świetego / wdziecznego/ á nieogárnionego máiestatu twego/ áby y on teraz / y my z nim po skonániu nászym / ćiebie páná nászego/ z Bogiem oycem y z Duchem S. kroluiacego/ mogli chwálić / wielbić / y błogosłáwić ná wieki wiekom

AMEN.

OMYLKI.

List 9. Ná brzegu/ O modlitwie/ przyday/ zá vmárłe. Támże o(puść.
List 16. v. 19. á łáwnie/ przyday/ sie.
List 21. ná brzegu opuść Matt. 24.
Támże v. 5. powszechny/ czytay powszedni.
List 51. v. 26. z máś/ nie/ á czytay bać sie mamy.
List 54 v. 29. Widźieć/ czytay Wiedźieć.
List 69. v. 18. czásu/ przyday wedle opinij adwersarzow.
Łatwieysze baczny Czytelnik snadnie popráwi.